

### E. Gierek przebywał na Warmii i Mazurach

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał na Warmii i Mazurach.

W towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego oraz gospodarzy województwa olsztyńskiego z Józefem Buzińskim — Edward Gierek gościł wśród przodujących pracowników rolnych powiatów Giżycko i Biskupiec.

W wielozakładowym Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Rynie (pow. Giżycko) — I sekretarz KC PZPR zapoznał się z dorobkiem i osiągnięciami załogi specjalizującej się w hodowli bydła. Dzięki wzorowej organizacji pracy i wysokiej wydajności pracy — wyniki finansowe PGR za rok ubiegły zamknęły się zyskiem 11 mln zł.

Następnie Edward Gierek odwiedził Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny we wsi Besi (pow. Biskupiec).

Zarówno w trakcie zabawy z dziećmi, jak i w rozmowach z pracownikami i robotnikami, Edward Gierek podkreślał, że im właśnie przypadają szczególnie istotne zadania w dziedzinie upowszechniania postępu technicznego, nowoczesnych metod wytwarzania i organizacji pracy, za poznawania rolników z obszaru nowych maszyn i nowych technologii. (PAP)

### Nowy system ekonomiczny w HCP i „Pomecie“

W Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski i w Zakładach Metalurgicznych „Pometa“ trwa zakrojona na szeroką skalę kampania szkoleniowa, przygotowująca załogi tych przedsiębiorstw do pracy według nowych zasad ekonomicznych i finansowych, wypracowanych ostatnio w tak zwanych WOG-ach (wielkich organizacjach gospodarczych), między innymi w Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego, mającego swą siedzibę w Poznaniu.

W pierwszych grupach szkoleniowych znaleźli się m. in. działacze rad zakładowych i robotniczych, aktywiści organizacji młodzieżowych, technicznych i innych, by mogli objaśnić mechanizm działania nowego systemu. W następnych — kolejne grupy kierownicze — personel obu zakładów. Szkolenie to potrwa jeszcze kilka tygodni i w miarę potrzeby będzie powtarzane lub poszerzane.

### P. Jaroszewicz przyjął I. Bengtssona...

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 27 bm. ministra pracy Szwecji Ingemunda Bengtssona.

W czasie spotkania wymieniono poglądy na temat rozwiązywania spraw zatrudnienia i rynku pracy oraz doskonalenia pracowników w obu krajach.

### ...i T. Rączca

27 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce zastępcę członka Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowej — Rewolucyjnej, pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej — Timenbajaryna Rączca.

W czasie spotkania omówiono problemy dalszego pogłębiania polsko-mongolskiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. (PAP)

WSPÓLPRACA SZKÓŁ WYŻSZYCH Z JEDNOSTKAMI GOSPODARKI USPOLECZNIONEJ ▲ DODATKOWE ŚRODKI NA ZAKUP TABORU KOLEJOWEGO ▲ REALIZACJA UMÓW O WSPÓLPRACY POMIĘDZY PRL A NRD I ZSRR W DZIEDZINIE ELEKTROTECHNIKI ORAZ MIĘDZY PRL A NRD W ZAKRESIE INFRASTRUKTURY GOSPODARKI WODNEJ ▲ WYNIKI SESJI POLSKO-IRANSKIEGO KOMITETU MIĘDZYMINISTERIALNEGO.

## Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 27 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło problemy związane ze współpracą szkół wyższych z jednostkami gospodarki uspołecznionej.

Podjęta w tej sprawie uchwała stwarza bardziej dogodne warunki prawno-organizacyjne dla rozwoju współpracy między placówkami szkolnictwa wyższego a zakładami produkcyjnymi oraz innymi ogniwami gospodarki. Współpraca ta będzie urzeczywistniana na podstawie zawieranych porozumień i umów. Wdrożenie do praktyki postanowień uchwały powinno wydatnie wzmocnić udział placówek szkolnictwa wyższego w realizowanych różnych pracach naukowo-badawczych o dużym znaczeniu dla rozwoju i unowocześnienia poszczególnych działów gospodarki, a z drugiej strony — zapew-

nić jednostkom gospodarczym większy wpływ na proces kształcenia.

Z kolei Prezydium Rządu rozpatrzyło zagadnienia, które wiążą się z koniecznością usprawnienia prac transportowych i przeładunkowych. Resortowi komunikacji przyznano dodatkowe środki w wysokości 2 mld zł z przeznaczeniem na ponadplanowy zakup taboru kolejowego oraz maszyn i urządzeń potrzebnych do sprawniej realizacji różnych ważnych inwestycji prowadzonych obecnie w tej dziedzinie gospodarki. Powzięto także decyzję o rozbudowie portu w Swinoujściu, co pozwoli na wykonanie zwiększonych zadań przeładunkowych. W decyzji określone zostały przedsięwzięcia inwestycyjne oraz terminy ich realizacji.

### Premier PRL zaproszony do Austrii

Na zaproszenie kanclerza Republiki Austrii Bruno Kreisky'ego prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz złoży w dniach 30 września — 3 października 1974 r. oficjalną wizytę w tym kraju. (PAP)

W związku z przekazaniem, na mocy ustawy, z dniem 1 stycznia 1975 r. spraw związanych z wydawaniem dowodów osobistych z właściwości komend MO do kompetencji terenowych organów administracji państwowej, Prezydium Rządu podjęło odpowiednie decyzje wykonawcze. Umożliwiają one naczelnikom powiatów i miast podjęcie i sprawne wykonywanie nałożonych zadań.

Prezydium Rządu rozpatrzyło zespół spraw związanych z realizacją umowy zawartej pomiędzy rządami PRL, NRD i ZSRR — o współpracy w organizacji produkcji specjalistycznego wyposażenia technologicznego dla przemysłu elektrotechnicznego. Zobowiązano resorty, a przede wszystkim bezpośrednio zainteresowane tym zagadnieniem Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, do zapewnienia odpowiednich warunków dla prawidłowego wykonania ustaleń wynikających z umowy. Prezydium Rządu zatwier-

dziło opracowany przez dwustronną komisję rządową PRL — NRD kompleksowy program współpracy dotyczący rozwoju infrastruktury gospo-

Dokończenie na str. 2

## Dobrze spisują się wielkopolscy budowlani

Z okazji dorocznego Dnia Budowlanych sekretarze KW PZPR Jerzy Woźtecki i Alfred Kowalski spotkali się z delegacją pracowników przemysłu budowlanego. Uczestnicy spotkania, budowniczowie obiektów przemysłowych i rolniczych nowych osiedli mieszkaniowych poinformowali o najważniejszych problemach związanych z podstawowym celem ich pracy: rozbudową potencjału produkcyjnego gospodarki oraz lepszym zaspokojeniem mieszkaniowych i bytowych potrzeb społeczeństwa.



Na zdjęciu: podczas spotkania w KW PZPR. Fot. — S. Ossowski

### „TAKON-74“

## Kolejne kontrakty polskich handlowców

W targowych pawilonach nadal panuje duży ruch. Na półmetku imprezy zanotowano ponad 1600 umów, zawartych przez naszych specjalistów od handlu zagranicznego. Łączna wartość tych kontraktów wynosi 300 milionów złotych dewizowych. Dwie trzecie stanowią umowy eksportowe.

Prawie 16,5 mln zł dew. wyniosły w ciągu czterech dni, obroty Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Coopexim-Cepelia”. Między innymi handlowcy z tego przedsiębiorstwa zakupili zabawki ze Związku Radzieckiego za sumę jednego miliona złotych dew. Polskie zabawki sprzedano natomiast m. in. do Włoch, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Duże obroty notują także handlowcy z PHZ „Uniwer-

sal”. M. in. przedsiębiorstwo to zakupiło szereg towarów na rynek wewnętrzny, takich jak instrumenty muzyczne z NRD, odkurzacze z Czechosłowacji.

Duży kontrakt eksportowy zawarło w dniu wczorajszym PHZ „Hortex”. Do NRD sprzedano przetwory owocowo-warzywne wartości 18 mln zł.

Po stronie zakupów odnotować trzeba duży kontrakt „Ciechu”, który nabył w NRD kosmetyki wartości 6,7 mln zł dew. (k)

Tegoroczny Dzień Budowlanych wielkopolscy pracownicy przemysłu budowlanego obchodzą w poczuciu rzetelnie spełnionego obowiązku. W roku 30-lecia PRL budownictwo Wielkopolski z powodzeniem udźwignęło trudne zadania, pozostawiając po sobie trwałe pomniki swojej działalności. Przykładami tego są hotel „Polonez”, sala widowiskowo-sportowa „Arena”, szereg zakładów przemysłowych, nowe mieszkania, szkoły, przedszkola, żłobki.

Rosnące z każdym rokiem plany — podkreślali na spotkaniu budowlani — realizujemy pomyślnie, a nawet przekraczamy. Jest to możliwe dzięki ogromnym przemianom, jakie dokonały się w budownictwie i w jego materiałowym zapleczu w ostatnich latach. a także podniesieniu rangi za wodę, poprawie warunków pracy i płacy.

Dokończenie na str. 2

### od GROSU tygodni

## Apetyty i możliwości

„TAKON-74“ jest ekspozycją międzynarodową, ale omawiając ją nie sposób jednak ominąć zagadnień, związanych z handlem wewnętrznym, z produkcją naszego przemysłu itp. Jest to po prostu system naczyń połączonych.

Dziela u nas szereg czynników politycznych, społecznych i gospodarczych, sprzyjających dynamicznemu rozwojowi Polski. Ofensywa objęła więc także gospodarkę. Przyzwyczailiśmy się już do kilkunastoprocentowych wzrostów produkcji, dostaw, obrotów. Ale najbardziej w tym okresie urosły nasze apetyty, przez fachowców nazywane popytem, zapotrzebowaniem. Czynnikiem pobudzającym je jest przede wszystkim wzrost dochodów ludności. Mamy pieniądze — chcemy kupować. Nasze apetyty rozbudził też przemysł rynkowy, mocno forsujący produkcję towarów o dobrym standardzie nowoczesnych i funkcjonalnych. Niestety, tenże przemysł nie jest w stanie dostarczyć jeszcze takich ilości tych towarów, jakich byśmy sobie wszyscy życzyli.

Tutaj warto przytoczyć pewne znamienne liczby. W poprzedniej pięcioletce, dochody ludności pracującej poza rolnictwem wzrosły średnio rocznie o 7,8 procent. W latach 1971-73 wzrost ten, co roku wynosił 12,1 proc. Jeszcze bardziej wzrosły dochody ludności wiejskiej prze-

znaczone na spożycie oraz inwestycje nieprodukcyjne. To są wykładniki naszego „nacsiku” na rynek.

A teraz przemysł produkujący przedmioty spożycia: jego średnioroczna dynamika, w ciągu trzech ostatnich lat wynosiła 10,6 procent. Jest to o wiele więcej niż w poprzednich latach, ale ocale dwa punkty mniej niż łączna dynamika dochodów. Różnicę powinien pokryć import. Czy jest w stanie? Sądząc po działalności prowadzonej na trwającym jeszcze „TAKONIE” nie będzie to łatwe.

Nadal olbrzymich nakładów wymaga proces rekonstrukcji polskiego przemysłu. Gonimy świat w stosowanej w naszych fabrykach technice, kupujemy nowoczesne linie technologiczne, kompletne obiekty, aby nasza krajowa produkcja była większa i na światowym poziomie. Kupujemy też wiele towarów konsumpcyjnych za granicą. Co dziesiątą złotówką wydaną w naszych sklepach płacimy za towary importowane. Przyzwyczailiśmy się, że na sklepowych półkach prawie stale są owoce cytrusowe a wciąż kawa, kakao, herbata i wiele innych towarów kupowanych za dewizy. One też kosztują i być w sklepach muszą. My mamy oczywiście apetyty o wiele większe — nie ma, niestety, obecnie możliwości całkowitego ich zaspokojenia. Żeby kupować trzeba więc w pierw-

sprzedawać. Jest to truizm — obowiązuje jednak konsekwentnie w handlu zagranicznym. Obecne międzynarodowe targi artykułów konsumpcyjnych są okazją do przyjrzenia się temu mechanizmowi. Mijają czasy, kiedy nasz przemysł produkował dwie grupy towarów — jedne na zaspokojenie rynku krajowego, drugie na eksport. Na obecnym „TAKONIE” możemy się przekonać, że wystawiane tu są towary niemal te same, co na Targach Krajowych „Jesień-74”. Zdarzają się oczywiście wyjątki, nie są jednak zbyt liczne.

Drugą zmienną cechą „TAKONU-74” jest to, że zagraniczni kupcy najbardziej interesują się tymi samymi towarami co nasi krajowi handlowcy. Sprzedaż ich za granicę nie może być więc duża, przemysł obowiązuje bowiem priorytet zaspokojenia potrzeb klientów krajowych. Podobna sytuacja jest z wystawcami zagranicznymi, szczególnie z naszymi największymi partnerami, z krajów RWPG. U nich rynek wewnętrzny jest równie chłonny jak u nas, i to w dużej mierze na te same towary. Nie oferują więc ich w Poznaniu.

Skutki tego widać w tegorocznej ekspozycji. Targi artykułów konsumpcyjnych ujaśniły się tym razem raczej jako targi maszynowe dla przemysłu „rynkowego”. Wynika to z obecnej sytuacji polskiego przemysłu zaspokajającego potrzeby konsumpcyjne, stąd i taka oferta naszych tradycyjnych partnerów. Ale przecież towary konsumpcyjne na jesiennych, międzynarodowych targach pozostają. W miarę postępu naszych inwestycyjnych zniż artykuły te zapewne znów zdominują charakter tej imprezy.

JAN KORZENIEWSKI



# Wystąpienia przedstawicieli krajów socjalistycznych

## 29 Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

Uczestnicy XXIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ z dużą uwagą wysłuchali w czwartek przedstawicieli trzech państw socjalistycznych — Bulgarii, Mongolii i Jugosławii, którzy przedstawili stanowiska swych rządów na temat obecnej sytuacji na świecie. Wspólnym mianownikiem ich wystąpień był pogląd, że główną tendencją rozwoju wydarzeń na świecie jest rozkładanie napięcia międzynarodowego.

„Aby nadal umacniać i pogłębiać ten proces, aby uczynić go powszechnym i nieodwracalnym, potrzebne są wysiłki wszystkich państw” — powiedział minister spraw zagranicznych Bulgarii, Petyr Mladenow. Wysiłki te należy przede wszystkim skierować na likwidację wszystkich jeszcze istniejących ognisk napięcia na naszej planecie, a zwłaszcza na Cyprze. Przedstawiciel Bulgarii poparł propozycje ZSRR w sprawie zwolnienia w ramach ONZ konferencji międzynarodowej, poświęconej problemowi cypryjskiemu.

Minister spraw zagranicznych Jugosławii Milosz Minić oświadczył, że szybkie i całkowite wycofanie wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich jest podstawowym warunkiem osiągnięcia wszechstronnego i sprawiedliwego uregulowania sytuacji, które pozwoli wszystkim państwom i narodom Bliskiego Wschodu żyć w pokoju i niezależności. Równoprawny udział w poszukiwaniach takie go rozwiązania powinni wziąć przedstawiciele arabskiego narodu Palestyny.

Zakończenie wojny i przywrócenie pokoju w Wietnamie — powiedział minister spraw zagranicznych MRL, Łodon-gijn Rinczin — zapoczątkowało likwidację jednego z najmniej bezpiecznych ognisk napięcia międzynarodowego. Jednakże reżim sajsjoński systematycznie narusza porozumienie państw. Utrzymuje się sytuacja konfliktowa w Kambodży. Wszystko to stwarza poważne

## Poznań w statystyce

Ukazał się kolejny najnowszy Rocznik Statystyczny m. Poznania (cena 30 zł). Ilustruje on rozwój miasta w ciągu 1973 roku, w porównaniu do lat poprzednich. Poznaniacy stanowili wtedy 1,5 procent ludności kraju. W gospodarce społecznej pracowało 265 800 osób, to jest 2,4 procent ogólnego zatrudnienia. Przemysł społeczny w Poznaniu wyprodukował w 1973 r. za 29,5 mld zł, to jest o 2,1 miliarda więcej niż w roku poprzednim. Produkcja budowlano-montażowa budownictwa wyniosła 9,6 mld zł (5,3 procent krajowej); oddano m. in. do użytku 4800 mieszkań (400 powstało w gospodarce nie-ustalonych).

Miastu przybyło m. in. 100 lekarzy, 300 pielęgniarek, 244 łóżka szpitalne, 45 sklepów, 27 stołówek pracowniczych. Te i wiele innych szczegółowych danych zawiera nowy Rocznik, który traktuje również rozwój miasta w podziale na dzielnice. (Z)

## Udana ofensywa patriotów w Kambodży

Pod silnym naporem oddziałów patriotycznych wojska Lon Nela musiały opuścić 19 pozycji w pobliżu miasta Kompong Cham, położonego 90 km na północ od Phnom Penh. Od kilku dni toczą się tam zaciekłe walki. W czwartek wieczorem patriotyczni kłmery dotarli na odległość 6 km od centrum tego miasta, które jest stolicą jednej z prowincji kambodżańskich. (PAP)

## POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami opady, na wschodzie większe przejaśnienia. Temp. maks. od 12 st. do 15 st. Wiatry umiarkowane, na zachodzie dość silne, z kierunków południowo-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

## Zwiększona samodzielność i odpowiedzialność

# Wchodzi w życie nowy regulamin studiów

Wchodzący w życie wraz z nowym rokiem akademickim nowy regulamin studiów znosi dotychczasowy okres zaliczeń, jakim był semestr (pół roku) i wprowadza na to miejsce roczny okres zaliczeń. Oznacza to, że studenci mogą zdawać egzaminy w dowolnie wybranym przez siebie czasie, a nie jak dotychczas — w dwóch sesjach egzaminacyjnych: zimowej i letniej, odpowiednio do których układany był ściśle harmonogram egzaminów. Jedynym warunkiem jest zdanie wszystkich egzaminów przewidzianych planem danego roku studiów przed zakończeniem roku nauki.

W sytuacjach szczególnych, kiedy przyczyną niezaliczenia roku studiów będzie przypadek uznany przez dziekana za usprawiedliwiający studenta i gdy niezaliczenie przedmiotów nie będzie kolidować z możliwością kontynuowania studiów — można będzie warunkowo zezwolić studentowi na podjęcie studiów na roku następnym. W tych przypadkach dziekan określi termin uzupełnienia zaległości.

Nowy regulamin studiów wprowadza możliwość dwukrotnego zdawania egzaminu poprawkowego — dotychczas

można było tylko raz zdawać egzamin poprawkowy. Nadal pozostaje możliwość zdawania egzaminu komisyjnego — jeżeli oba poprawkowe zakończyły się negatywnie.

Wprowadza się również ograniczenie egzaminów do ośmiu w ciągu roku oraz znosi się zaliczenia końcowe, które w praktyce przekształcały się w egzamin poprzeczający egzamin właściwy. Zaliczeń dokonują będzie nauczyciel prowadzący dane zajęcia. Student może zaliczać zajęcia w terminie uzgodnionym z prowadzącym zajęcia nauczycielem w ciągu całego roku akademickiego, a więc nawet w parę miesięcy po zakończeniu danych zajęć.

Wydawałoby się, że nowy regulamin studiów prawie zachęca studentów do swobodniejszej postawy, że stwarza duży margines dla słuchaczy, którzy chcą otrzymać dyplom bez specjalnego przemęczenia się. Jest to jednak tylko pozorne wrażenie. Ta liberalizacja idzie bowiem w parze ze znacznym zwiększeniem wymagań zarówno w stosunku do studentów, jak i kadry nauczającej. Tak np. można będzie na podstawie bieżącej oceny udziału studenta w zajęciach skreślić go z listy słuchaczy. Niezaliczenie egzaminu komisyjnego również prowadzić będzie do skreślenia z listy studentów. A poza tym — tylko wyjątkowo zdolny, o bardzo dużej wiedzy i odpornej psychice student potrafi w ostatniej chwili zdać ośmiem egzaminów. „Przeciwniak” i „cwaniak” nie da sobie rady.

Pozostawienie tak dużej swobody studentom zmusi ich do kierowania swoim postępowaniem. Znacznie łatwiej jest przecież zdać parę egzaminów w ściśle wyznaczonym czasie, niż samemu sobie określać termin. Dotychczas bowiem, kiedy przychodził czas sesji, student umiał czy nie umiał — to jednak szedł zdawać, licząc na szczególnie szczęśliwy przypadek. Teraz — jeśli nie będzie umiał wszystkiego — nie będzie musiał zdawać w wyznaczonym terminie. Nikt go nie

będzie ponaglał. A przecież najbardziej nawet przeciętny student przed zgłoszeniem się do egzaminu na pewno pomyśli, czy warto już iść zdawać, czy jeszcze trochę trzeba się pouczyć. Kto jak kto, ale właśnie student najlepiej wie, ile umie.

Można będzie zdawać egzaminy przez dwadzieścia miesięcy, a można będzie zdać wszystkie nawet jednego dnia. Kwestia wyboru i wiedzy. Kto źle wybierze — będzie to tylko jego wina. (PAP)

## Były szef ateńskiej junty w areszcie domowym

W Atenach oznajmiono, że był szef wojskowego reżimu dyktatorskiego, Jeorjos Papadopoulos, znajduje się obecnie w areszcie domowym. Został on całkowicie wykluczony z życia politycznego.

Równocześnie poinformowano, że był szef żandarmerii wojskowej, gen. brzdądy Dimitrios Joannides, został pozwany przed sąd. Złożył on zeznania w sprawie krwawych incydentów na terenie Politechniki Ateńskiej w listopadzie ub. r., kiedy to przeciwko demonstrującym studentom skierowano oddziały wojska i policji. Oddziały porządkowe otworzyły do demonstrujących ogień zabijając wiele osób. Jest on odpowiedzialny za działalność sił policyjnych w czasie rządów junty wojskowej w Grecji. (PAP)

## Nowy redaktor naczelny poznańskiej TV

Na stanowisko naczelnego redaktora Ośrodka Telewizyjnego w Poznaniu, został powołany Zbigniew Napierała dotychczasowy Dyrektor Poznańskiej „ESTRADY”.

Wręczenie aktu nominacyjnego nastąpiło wczoraj w Poznańskim Ośrodku TV — w obecności przedstawicieli KW PZPR oraz Komitetu d. s. Radia i Telewizji. Dotychczasowy naczelny redaktor Telewizji Poznańskiej Jerzy Sosnowski objął stanowisko naczelnego redaktora Oddziału Wojewódzkiego Krajowej Agencji Wydawniczej RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” w Poznaniu. (—)

la tego dnia wielokrotnie naruszyły przestrzeń powietrzną Libanu.

## Prezydent Syrii w Moskwie

W czwartek zatrzymał się w Moskwie, udający się z wizytą oficjalną do KRL—D, prezydent Syrii, H. Asad. W sobotę przed odjazdem do stolicy ZSRR, spotkał się on z sekretarzem generalnym KC KPZR, L. Breżniewem.

PAP RADIO- INF- WK- TEL EFONEM  
RADIO- INF- WK- TEL EFONEM- PAP  
INF- WK- TEL EFONEM- PAP  
TEL EFONEM- PAP  
PAP RADIO- INF- WK- TEL EFONEM- PAP  
RADIO- INF- WK- TEL EFONEM- PAP

W piątek powrócił do Tokio premier Japonii, K. Tanaka, który przebywał ostatnio z wizytą w Meksyku, Brazylii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

## Zapowiedź wizyty H. Schmidta

Rzecznik rządu zachodniemieckiego oznajmił w piątek, że kanclerz RFN, H. Schmidt odwiedzi w tym roku Stany Zjednoczone. Nie podał on dokładnej daty tej wizyty.

## Dewaluacja w Chile

Już po raz dziewiętnasty w tym roku chilijska junta wojskowa zdevaluowała escudo. W rozliczeniach handlowych z zagranicą jednego dolara przelicza się na 1.100 escudo.

## Rozmowy G. Ford - H. Genscher

Prezydent USA G. Ford przyjął w czwartek wieczorem ministra spraw zagranicznych RFN, H. D. Genschera i przeprowadził z nim rozmowę. Dokonano wymiany poglądów na stosunki USA — Europa zachodnia, na sytuację międzynarodową, w tym na Cyprze i Bliskim Wschodzie.

## Rozmowy gospodarcze Polski i NRD

Do Warszawy na rozpoczęcie się w sobotę 28 bm. spotkanie komitetów współpracy gospodarczej Polski i NRD przy był zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD dr Gerhard Weiss. Tematem rozmów będą niektóre zagadnienia współpracy między obu krajami, m. in. ze szczególnym uwzględnieniem jej kierunków w rejonach przygranicznych. (PAP)

## Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

darki wodnej po obu stronach Odry i Nysy. Zobowiązano zainteresowanych ministrów i wojewodów do realizacji zadań, które wynikają z programu, a ujęte zostały w harmonogramie obejmującym okres do 1980 r.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również przedłożone przez wicepremiera Kazimierza Olszewskiego sprawozdanie z rozmów gospodarczych, jakie zostały przeprowadzone podczas V sesji polsko-irańskiego komitetu międzyministerialnego. Omówiono propozycje, które mają złożyć się na program rozwoju polsko-irańskiej współpracy gospodarczej do 1980 r. (PAP)

## W Leningradzie

## Wiec przyjaźni radziecko-węgierskiej

Sojusz i jedność między KPZR i Węgierską Socjalistyczną Partią Robotniczą, między ZSRR i Węgrami są trwałe. Sojusz ten jest niezawodnym ogniwem całej wspólnoty socjalistycznej.

Była to przewodnia myśl przemówień wygłoszonych na wieceu przyjaźni radziecko-węgierskiej, który odbył się 27 bm. w fabryce im. Kirowa w Leningradzie. Na wieceu obecni byli członkowie węgierskiej delegacji partyjno-rządowej z pierwszym sekretarzem KC WSPR, Janosem Kadarem oraz członkiem Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR, Michaił Sułow.

Przemawiając na wieceu Michaił Susłow podkreślił, że rozmowy radziecko-węgierskie przebiegają w wyjątkowo przyjaźnieli atmosferze, w atmosferze pełnego zrozumienia wzajemnego i jednoci poglądów obu partii i rządów na omawiane problemy. (PAP)

## Spotkanie A. Gromyko - I. Fahmi

Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął w piątek w Nowym Jorku ministra spraw zagranicznych Egiptu, I. Fahmi. Szefowie dyplomacji obu państw poruszyli niektóre kwestie stosunków radziecko-egipskich i sytuacji na Bliskim Wschodzie.

## Zakończenie podróży K. Tanaki

W piątek powrócił do Tokio premier Japonii, K. Tanaka, który przebywał ostatnio z wizytą w Meksyku, Brazylii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

## Zapowiedź wizyty H. Schmidta

Rzecznik rządu zachodniemieckiego oznajmił w piątek, że kanclerz RFN, H. Schmidt odwiedzi w tym roku Stany Zjednoczone. Nie podał on dokładnej daty tej wizyty.

## Dewaluacja w Chile

Już po raz dziewiętnasty w tym roku chilijska junta wojskowa zdevaluowała escudo. W rozliczeniach handlowych z zagranicą jednego dolara przelicza się na 1.100 escudo.

## EWG w centrum brytyjskiej kampanii przedwyborczej

W centrum brytyjskiej kampanii przedwyborczej znajdują się od kilku dni sprawy związane z uczestnictwem Wielkiej Brytanii w EWG. Zasadnicze oświadczenia na ten temat złożył na konferencji prasowej 26 bm. minister handlu Peter Shore. Powtarzając zasadnicze punkty oficjalnej polityki Partii Pracy, zawarte w manifestie na nadchodzące wybory, P. Shore stwierdził m. in., że rząd odrzuca obecne warunki udziału we wspólnocie zachodnioeuropejskiej i domaga się „przenagocowania od podstaw warunków przynależności do tej organizacji”.

Uzupełniając wypowiedź ministra Shore'a premier Wilson oświadczył, że rządząca Partia Pracy odrzuca nie tylko niezadowalające warunki członkostwa w EWG, lecz także krytycznie ocenia obowiązujący obecnie system podejmowania decyzji we wspólnorządowych organach władzy i kwestionuje ich zasięg kompetencji, w tym rolę brukselskiej komisji EWG — najwyższego organu wykonawczego. Wilson przyznał, że zarówno w partii rządzącej jak i w całym społeczeństwie istnieje głębokie różnicowanie poglądów na temat związków Wielkiej Brytanii z EWG.

Wypowiedź premiera zbiegła się w czasie z oświadczeniem ministra spraw wewnętrznych Roya Jenkinsa, który podobnie jak minister d/s cen i ochrony konsumenta, Shirley Williams, zapowiedział swoją rezygnację w wypadku wycofania kraju ze Wspólnego Rynku. Deklaracje ministrów Williamsa i Jenkinsa świadczą o zarysowującej się niewątpliwie groźbie kryzysu gabinetowego na tle kursu polityki Labour Party wobec EWG. (PAP)

## „Konin — Mikorzyn 74”

## Ogólnopolskie spotkanie młodych twórców

W Mikorzynie k. Konina zakończyło się II ogólnopolskie spotkanie młodych twórców „Konin — Mikorzyn 74”. Podczas 15-dniowego pleneru, młodzi plastycy reprezentujący środowiska: poznańskie, warszawskie, pomorskie i łódzkie, a także Wrocław, Katowice i Kraków wykonali wiele prac, będących malarskim i graficznym wyrazem konfrontacji sztuki z rzeczywistością. Prace poplenerowe prezentowane będą na wystawie czynnej do 12 października, w salonie wystawowym Domu Kultury Załębia Konińskiego.

Celem udanego spotkania, było również zbliżenie twórców sztuki do problemów nurtujących duże ośrodki przemysłowe, a także zainteresowanie mieszkańców Konina i rejonu przemysłowego współczesną sztuką polską. (PAP)

## Gospodarcza pomoc USA dla Włoch

W stolicy USA zakończyły się 2-dniowe rozmowy prezydenta USA Geralda Forda z prezydentem Włoch, Giovannim Leone.

W opublikowanym w czwartek wspólnym komunikacie zaznacza się, że Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na „odegranie konstruktywnej i odpowiedzialnej roli” w dziedzinie przeciwdziałania poważnych trudności ekonomicznych, z jakimi borykają się Włochy, przede wszystkim inflacji.

Prezydenci USA i Włoch przyznają, że we współczesnym skomplikowanym świecie, gdzie państwa są zależne od siebie, rozwiązanie problemów wewnętrznych może wykraczać daleko poza indywidualne możliwości i wymagać współpracy członków wspólnoty międzynarodowej.

Prezydent USA przyjął zaproszenie do złożenia w najbliższym czasie wizyty we Włoszech. (PAP)

## Dobrze spisują się budowlani

Dokończenie ze str. 1

Wiele miejsca poświęcono perspektywnym planom rozwoju regionu, w którym budowlani odgrywali decydującą rolę. Uczestnicy spotkania zapewnili, że dołożą wszystkich starań, aby te zadania zrealizować również dobrze jak dotychczas.

Jerzy Wojtecki składający w imieniu Komitetu Wojewódzkiego i Sekretariatu KW wyraził uznanie i podziękowania za dotychczasowy trud, przekazał na ręce delegacji serdeczne pozdrowienia dla wszystkich pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. (md)

## Uchwała Izby Ludowej NRD

Izba Ludowa NRD uchwaliła w piątek ustawę o uzupełnieniach i zmianach w konstytucji NRD z 8 kwietnia 1968 roku. Poprawki umacniają rolę Izby Ludowej i Rady Państwa, oraz przyznają młodzieży od lat 18 prawo zasiadania w parlamencie (dotychczas 21 lat). Przyjęto też inne akty prawne.

## Wizyta G. Alvareza

Na zaproszenie I sekretarza KC SED, E. Honeckera, przybył w piątek do Berlina sekretarz generalny Komunistycznej Partii Argentyny G. Alvarez.

## Wybory w Grecji

W piątek zakomunikowano oficjalnie w Atenach, że wybory powszechne odbędą się w Grecji w pierwszej połowie listopada.

## Naloty izraelskie na Liban

Lotnictwo izraelskie dokonało w czwartek późnym wieczorem kolejnego nalotu na Liban południowy. Bombardowane były okolice miejscowości Raszaja i Chreibe. Samoloty rozpoznawcze Izraela

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczyński (redaktor naczelny). Zbiłut Sek. Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Rekopisów nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Foznań. Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przysyłają do ośrodkom blankietów PKO Przemysłowe Upowszechnianie Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029. F-9



# Uwierzyli w siebie

Przed inauguracją roku kulturalnego

## Szeroką drogą

Znam ten skrawek Wielkopolski nie najgorzej, prze mierzylem niemal wszystkie jego ścieżki, poznałem mnóstwo ludzi i ich spraw, a jednak (może właśnie dlatego) trudno by mi było odpowiedzieć na pytanie, które sam postawiłem pierwszemu sekretarzowi Komitetu Powiatowego PZPR — Marianowi Cybulskiemu: — Które z dokonanych i przeobrażeń trzcianieckiego trzydziestolecia zdecydowały najbardziej o dzisiejszym dorobku powiatu, o zarzysie jego perspektyw. „Pierwszy”, któremu niedługo minie dziesięciolecie pracy nad rozwojem tej ziemi, po głębokim namyśle odparł: — W moim własnym odczuciu, w trzcianieckim trzydziestoleciu zdecydowała ta chwila (rozumiana umownie, bo był to okres czasu), w której mieszkańcy Ziemi Trzcianieckiej uwierzyli w siebie, w to, że jak zechcą, to potrafią każde zamierzenie, nawet najbardziej ambitne, doprowadzić konsekwentnie do końca.

Pójdziemy tym tropem.

### Od zera

Nie było w Wielkopolsce regionu czy powiatu, którego mieszkańcy zaczynaliby w roku 1945 tak dosiownie nowe życie, i w tak trudnych warunkach. Przygnała ich tutaj — na polską ziemię, która blisko dwa wieki musiała czekać na uwolnienie spod zaborszego wladztwa — powojenna wędrówka ludów. Przedstawiali sobą pełną mozaikę regionów, kultur, obyczajów, sposobów życia i gospodarowania. Wszystko tu było dla nich nowe, obce. Opustoszałe zabudowania, w których próżno było szukać żywego stworzenia lub narzędzia, krajobraz, wreszcie ziemia — rodzicielka, jałowa, rozsypująca się pyłem w palcach. Przemysłu prawie żadnego, nie licząc tych kilku zakładów porzemieslnicznych w Trzciance, z których jeden, stolarski, dostarczał przedmiotów wówczas najpotrzebniejszych: stolów i krzeseł. Gdyby wtedy ktoś powiedział, że za dwadzieścia parę lat be-

działanie w świecie...

Trzeba więc było zorganizować wszystko od nowa. I uzyć się.

Długą drogę przeszło trzcianieckie rolnictwo zanim osiągnęło rezultaty, z których nie mało trafiło do zestawień najlepszych powiatów województwa. Ilustracją tej drogi niech będzie historia Przedsiębiorstwa PGR Międzylesie. Mówi jego dyrektor — Ryszard Krzewicki: — Miałem za sobą 21-letni staż pracy w pegeerach Gos-

temu pracy, całkowitej zmiany struktury zasiewów. Przedtem była to kraina niemal wyłącznie żytem szumiąca, rzepaku nie siano wcale, buraków i pszenicy — prawie wcale. Trzeba było też zająć się na serio sprawami bytowymi załogi. Dopóki nie dbano specjalnie o ludzi, ludzie nie przejawiali nadmiernej troski o gospodarstwo.

— Tak minęło pięć lat. Jak wygląda sytuacja gospodarstwa dzisiaj?

— W ostatnim roku obrachunkowym wypracowaliśmy

fakt, że rozmowę, której temat żegluga gdzieś po morzach i oceanach, prowadzimy właśnie tutaj, w miejscu, w którym w pierwszych latach po wojnie wegetowały jakieś warsztacki, złączone potem pod szyldem przemysłu terenowego, który „złapał kontakt” z przemysłem stoczniowym i zaczął robić drzwi okrętowe. Początkowy flirt zamienił się w trwałą miarę i w ten sposób mamy w Trzciance dzisiaj Lubuskie Zakłady Okrętowe „Lubmor”, potentata w produkcji drzwi okrętowych. Wyrabia się ich tu około 500 rodzajów, przeważnie o standardzie światowym. Konjunktura na przewozy morskie dmuchnęła nowymi wiatrami w żagle „Lubmoru”, który za 5-6 lat zwiększy swoją obecność produkcyjną i półkrotnie, przy czym wiadomo już, że połowa wyrobów znajdzie odbiorców za granicą. Będą to już nie tylko drzwi, ale także zestawy łazienkowe na statki, kąpielowe baseny morskie, wyposażenie łodzi ratunkowych i kilka innych podobnych asortymentów. Podstawowe tworzywo — laminat. A że przetwórstwo tworzyw sztucznych potrzebuje sporo energii cieplnej — „Lubmor” będzie głównym partycypantem w budowie kotłowni centralnej, która ogrzeje również stolicę powiatu.

Potentatem w skali nie tylko trzcianieckiej jest również Przedsiębiorstwo Napraw Taboru Leśnego, wyrosłe ze skromnego Ośrodka Transportu Leśnego, od którego się oddzieliło, przenosząc się do wybudowanych w sąsiedztwie nowych hal produkcyjnych. Rozbudowa PNTL trwa zresztą

Dokończenie na str. 4  
**KAZIMIERZ  
MARCINKOWSKI**

**POWIAT TRZCIANECKI** — najbardziej wysunięty na północ powiat województwa poznańskiego, jedyny w województwie, obok miasta wydzielonego Pily, który w roku 1945 wrócił, jako część Ziemi Zachodnich i Północnych, w granice Macierzy. Pokryty wielkim kompleksami leśnymi (45,4 procent powierzchni powiatu), które w średniowieczu stanowiły część Puszczy Nadnoteckiej. Miasto powiatowe — Trzcianka — 80 km na północ od Poznania, położone nad rzeką Trzcinicą, dopływem Noteci. Prawa miejskie od roku 1731. Co 4 mieszkańców 12-tysięcznej obecnie Trzcianki jest uczniem któregoś z licznych szkół: podstawowych, średnich i zawodowych. W mieście Muzeum Regionalne, założone przez zmarłego w roku 1964 Wiktora Stachowiaka, obecnie noszące jego imię. Piękny ośrodek wczasowy nad Jeziorem Sarcz.

tyńskiego, kiedy przed pięć laty zaproponowano mi objęcie Międzylesia w powiecie trzcianieckim. To, że przedsiębiorstwo miało 13 milionów złotych deficytu, jeszcze mnie nie odstraszyło. Cofnąłem się dopiero wówczas, gdy zająłem na podwórku. To był szok. Opierałem się przyjęciu nominacji przez dwadzieścia dwa dni. Dwadzieście trzecie uległem. A potem musiałem zmienić ludzi i siebie. To był kawał roboty przede wszystkim wychowawczej. No wprowadzanie nowego sys-

temu 2,3 miliona zł zysku. Produkcję towarową netto zwiększyliśmy pięciokrotnie, plony zbóż podnieśliśmy z 16,2 q z hektara do 26,3 q, potroiliśmy stan trzody chlewnej, podwoiliśmy liczbę bydła. Rezultaty te uzyskaliśmy bez jednej złotówki inwestycyjnej z kasy państwowej.

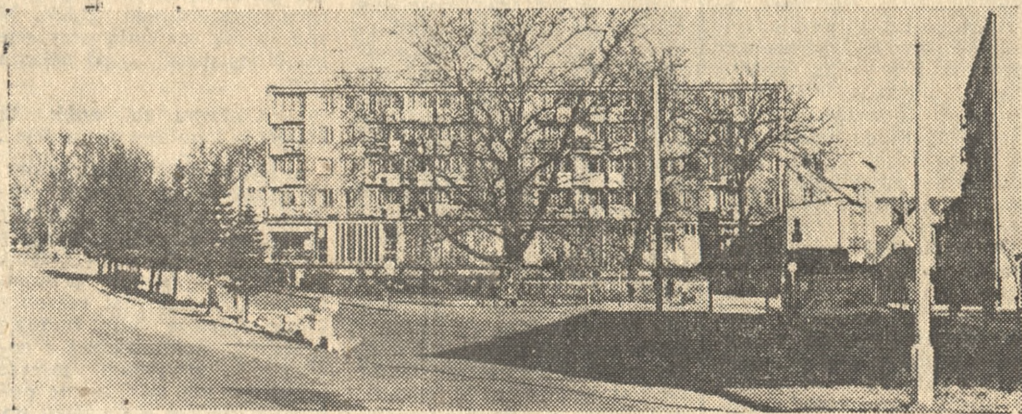
Uwierzyli we własne siły.

### Na morza i oceany

Dyrektor Henryk Bajraszewski robi mi dłuższy wykład na temat światowej koniunktury na przewozy morskie i związaną z tym dynamikę przemysłu stoczniowego. A mnie zadziwia najbardziej

Nowe centrum Trzcianki

Fot. — „Głos”



Bardzo dziwne i niezrozumiałe rzeczy dzieją się na moim podwórku. W tygodniu po zasileniu bloku zjechały wysoko wyspecjalizowane ekipy w składzie po kilku ludzi i z kierownikami na czele. Ekipa pierwsza zrównała teren, ekipa druga wytyczyła alejki, ekipa trzecia zorała ziemię, ekipa czwarta zmontowała piaskownicę, ekipa piąta zabetonowała plac zabaw, ekipa szósta zalała beton asfalt, ekipa siódma przywoziła piasek do piaskownicy, ekipa ósma zasiała trawę, ekipa dziewiąta zasiała krzewy, ekipa dziesiąta zasiała drzewka, ekipa jedenasta zmontowała huśtawki, ekipa dwunasta przywiozła ławki, ekipa trzynasta pomalowała ławki w kolory tęczy, ekipa czternasta zwinęła kosze na śmieci, ekipa piętnasta rozlokowała tabliczki z napisami „Szczuj zieleń”.

Uplętnęło kilka tygodni.

Ekipa pierwsza zryła alejki i trawniki pod przewodem telefonicznym, ekipa druga zwinęła rusztowania, ekipa trzecia postawiła rusztowania wokół bloku, ekipa czwarta zwała górę piachu na trawnik, ekipa piąta przywiozła wapno, ekipa szósta przystąpiła do tynkowania bloku, ekipa siódma wywalała koparką obrzucymi rów długości kilkuset metrów pod przewodem kanalizacyjnym.

Uplętnęło kilka miesięcy.

Ekipa pierwsza rozebrała rusztowania, ekipa druga

splantowała rów, ekipa trzecia zabrała rusztowania, ekipa czwarta zorała trawniki, ekipa piąta zasiała trawę, ekipa szósta wycięła zdewastowane drzewka i krzewy, ekipa siódma zdemontowała zniszczone huśtawki, ekipa ósma wkopła słupy betonowe pod latarnie, ekipa dziewiąta sprządnęła dwie budy budo-

nem. Dalej moja administracja dodała z dumą, że to rezultat ofiarności ludzi, ich zaangażowania, a także konsekwencji w kompleksowym rozwiązywaniu problemu.

Patrzyłem długo na przedawiciela mojej administracji oniemiały i urzeczony tym niezwykłym osiągnięciem. Nie mogłem tylko

### Nie zawsze na linii

## Wysoko wyspecjalizowana specjalizacja

wlane, ekipa dziesiąta posadziła nowe drzewka i nowe krzewy, ekipa jedenaście odmalowała ławki.

Do tej operacji użyto chyba ponad stu ludzi różnych specjalności, dwie koparki, siedem traktorów i dwa kultywatory, spychacz, betoniarke, piec z płynną smolą, kilka kilogramów trawy, sadzonki i bardzo dużo materiałów żeliwnych. Operacja trwała z górą rok. W tym czasie miałem okazję do zadumy nad planowaniem, nad celowością ludzkiej pracy, nad spożyciem materiałów.

Administracja idąc zdecydowanym krokiem z duchem czasu oświadczyła, że jest to wielki sukces, ponieważ wszystkie prace na moim podwórku zostały za zakończone trzy miesiące przed planowanym termi-

pojąć przyczyn skromności. Sytuacja wszak dojrzała do przecięcia wstęgi, a kto wie czy nie do przemówienia okolicznościowego i do wypięcia piersi po medal. W końcu nie każdy wyprzedza planowane terminy. Nie musieli się spieszyć aż tak diabelnie spieszyć. Ich praca nie decyduje o zaopatrzeniu rynku w nowości, chociaż trzeba podkreślić, że absolutną nowością jest tu harmonogram prac.

Ten harmonogram warto sprzedać za grube pieniądze jako oryginalny patent mojej administracji. Trzeba mieć wyobraźnię wybitnego pianisty, trzeba mieć zaiste nerw wybitnego koordynatora, trzeba mieć talent stratega, żeby to wszystko przewidzieć, zabezpieczyć, zorganizować

i żeby tym przedsięwzięciem pokierować. Nie wiem, co moja administracja napisze w rocznym sprawozdaniu do swojej góry. Pewnie liczby zostaną podlane sporą porcją optymizmu.

Zycie toczy się dalej, teraz już pod dyktando kilku żywiołów. Pierwszym — są dzieci, drugim — są

ciemnym odziedziczonym po ciemnych czasach sanacji i tytuł ten godził był w godność człowieka pracy. Teraz gospodarz domu — to brzmi dumnie.

Gospodarz gospodaruje po gospodarstwu. Mój natomiast gospodarz pracuje w administracji i sporadycznie pokazuje się jako członek wyspecjalizowanej ekipy terenów zielonych po linii siania trawy. W godzinach służbowych sieje trawę, po godzinach służbowych, jak każdy inny członek ekipy, zajmuje się swoimi sprawami. W związku z tym do splotki przychodzi wyspecjalizowany specjalista, do kaloryferów przychodzi wyspecjalizowany specjalista, do zamiatania klatki schodowej przychodzi wyspecjalizowany specjalista. Gospodźr zaś wyspecjalizował się w sianiu trawy, zarzucając gospodarowanie na osiedlu, bo podobno — jak wieść niesie — skończył szkołę terenów zielonych. A więc pracuje zgodnie ze swoimi kwalifikacjami w swoim zawodzie. Dlatego nie można wymagać od niego pracy, którą dawniej wykonywał dozorca. A tu potrzeba jest motyla, łopaty i gospodarskie oko. Wiatr hula i niesie śmiecie, żywość ludzki niszczy urządzenia, ekipy szaleją jedna przez drugą, zostawiając balaan innym ekipom.

W ten sposób doszliśmy do ideału. Mianowicie sncialisci wzięli wszystkie sprawy mojego osiedla i mojego podwórka w swoje ręce. A gospodarza brak!  
**TOMASZ JERKO**

dorobkiem wielkiego ożywienia kulturalnego, które przyniósł naszemu regionowi Wielkopolski Festiwal Dożynkowy. Ale nie tylko to jest w tej chwili naszym atutem.

Takie są już prawidłowości życia społecznego, że rangę regionu wyznaczają nie tylko jego osiągnięcia produkcyjne, ale w równej mierze — osiągnięcia kulturalne. Dotyczy to zwłaszcza tak dużych ośrodków miejskich jak Poznań. Mówiąc wprost — osiągnięcia w rodzaju trasy E-8, „Poloneza”, wyników produkcyjnych wielkopolskich kombinatów rolniczych — muszą mieć swój odpowiednik w sferze życia duchowego zbiorowości. Efekty działania twórczego w dziedzinie kultury nie mogą być niewspółmierne do osiągniętych efektów gospodarczych regionu.

Wyda się, że i w tym przypadku Poznańskie może mieć powody do satysfakcji.

Jedno z najprężniejszych środowisk plastycznych kraju: Poznańska Wiosna Muzyczna; osiągnięcia poetyckie i

twórczość eseistyczna poznańskich twórców zgromadzonych wokół UAM i „Nurtu”; „ostatni rok przyniósł eksplozywny wręcz rozwój teatru w Poznaniu” (cytat z „Nowych Drog” wrzesień 1974) — to tylko niektóre przykłady pozycji Poznania na mapie kulturalnej kraju. A przecież Jan Berdyszak, Stanisław Barańczak, Izabella Cywińska, Conrad Drzewiecki — twórcy znani szeroko w całej Polsce a także poza jej granicami to ludzie od początku swej kariery artystycznej, związani z Poznaniem, z naszym regionem.

Dwa przykłady ostatniego ożywienia twórczego Poznania są tu szczególnie symptomatyczne: działalność Polskiego Teatru Tańca — Baletu Poznańskiego oraz praca w nowej siedzibie, z nowym zespołem Teatru Nowego. Obydwie te placówki kulturalne pracują dopiero rok. Teatr Tańca, bezkonkurencyjny w kraju, jest w tej chwili uważany za jeden z czołowych zespołów baletowych świata. Pasmu triumfów w czasie występów w kraju, na scenach Europy, sukces na tegorocznych Łódzkich Spotkaniach Baletowych są tego także dowodem. Teatr Nowy jest z kolei triumfatorom Kaliskich Spotkań Teatralnych i najważniejszej w roku XXX-lecia imprezy teatralnej kraju — XV Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych. Teatr ten reprezentuje także polską kulturę teatralną z okazji jubileuszu Polski Ludowej w NRD i w Czechosłowacji. Jakże to przy tym charakterystyczne, że Janusz Nyczak, Wiesław Komasa, Halina Łabonarska, Joanna Orzeszkowska, Jacek Solecki, Roma Juszkat, Przemysław Śliwa, Lubomira Wojtkowiak — tak młodzi a równocześnie tak już wybitni artyści — właśnie w Poznaniu, w Wielkopolsce zaczęli i mogli rozwinąć swe wielkie talenty.

30 września, w dniu inauguracji roku kulturalnego w Wielkopolsce minie dopiero 1,5 roku od uchwalenia przez Egzekutywę Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu „Programu Rozwoju Kultury w Wielkopolsce”. Dokument ten, rzetelna gospodarska analiza stanu na dziś i sformułowanie zamierzeń w dziedzinie kultury na najbliższe lata — jest miarą ambicji kulturalnych Poznańskiego.

Rok 1974/75 będzie rokiem dalszej wytyczonej pracy kulturalnej w Wielkopolsce. Rozwój Gminnych Ośrodków Kultury, „Panorama XXX-lecia” — prezentacja dorobku naszego regionu w dziedzinie kultury w Warszawie, II Biennale Sztuki dla Dziecka, modernizacja i rozbudowa bazy kulturalnej — to tylko niektóre z czekających twórców i działaczy kulturalnych zadań. Wszakże, sądząc z dotychczasowych wyników pracy — także ten rok w dziedzinie kultury będzie rokiem wielkopolskiej, poznańskiej dobrej roboty.

**WŁODZIMIERZ BRANIECKI**



# Smutna ta jesień...

Mineło ostatecznie lato, a front wciąż tkwi na Wiśle. Wprawdzie przed tygodniem, kiedy Kriegsbericht (komunikat wojenny — ZSz) doniósł „po ciężkich walkach ulicznych została utracona Praga”, zdawało się, że teraz lada dzień się zmieni. Zaś przedwczorajszy komunikat Hitlera, że „koło Warszawy wróg pod osłoną sztucznej mgły usiłował przekroczyć w wielu miejscach Wisłę”, zdawał się to potwierdzać. Lecz już wczoraj zimny pryszcik: „Koło Warszawy bolszewickie grupy bojowe, które przeprawiły się na zachodni brzeg zostały zniszczone”. A dzisiejszy komunikat też nie lepszy: „Nowa próba przeprowadzenia się wroga została załamana już na rzecznych wysepach”. Rozpacz ogarnia, kiedy się pomyśli, że ponieważ teraz w dodatku przyjdą jesienne niepogody, chyba przeciągnie się to aż do znowu sprzyjającej Rosjanom zimy. A i u nas coraz gorzej. Nowe aresztowania, wyroki i zawia domienia (o wykonaniu wyroków). Także „einsatz” (akcja fortifikacyjna — ZSz), która już dotknęła chyba każdą rodzinę, porywa coraz nowych i nowych ludzi. Ich katorżniczy los o głodzie i chłódzie tym tragiczniejszy, że przecież wiadomo po co się ryje ziemię. Smutna ta jesień, na którą liczyliśmy być już wolnymi!

Takie to nastroje Wielkopolan odnotował w końcu września 1944 roku w swoim dzienniku Antoni Wojciechowski, nauczyciel, podczas okupacji pracujący na poznańskim węzle kolejowym.

Oczywiście nie mógł wówczas wiedzieć, że owe cytowane przez niego fragmenty komunikatów wojennych Głównej Kwatery Hitlera (opublikowane w poznańskim dzienniku hitlerowskiej partii „Ost deutscher Beobachter” 16, 21, 22 i 23 września 1944 roku) do dotyczyły walk 1 armii ludowej Wojska Polskiego. Ścisłej mówiąc — desperackiej próby przyścia z pomocą powstańców w Warszawie, okupionej stratami niemal 9000 żołnierzy polskich i radzieckich. Dopiero też po wojnie przestało być tajemnicą, iż ogólne straty wojsk 1 Frontu Białoruskiego — usiłujących ofiarne przez całą sierpień i wrzesień 1944 roku zapobiec utknięciu frontu na Wiśle i tragedii Warszawy, broniących zarazem ze skuteczną zaciętością przyczółków zawiślanych pod Puławami i Magnuszewem — sięg

nęły w ciągu tych dwóch miesięcy aż 168 000 zabitych i ciężko rannych. Dla porównania: straty USA w ciągu całej wojny i na wszystkich jej frontach wyniosły 201 000 poległych i 57 000 zaginionych bez wieści.

Tej jesieni na wyzwolonych już obszarach „Polski Lubelskiej” przeprowadzano reformę rolną.

W Wielkopolsce pod osłoną najpotężniejszego wówczas spośród wszystkich operacyjnych zgrupowań Wehrmachtu, mającego zgodnie z ówczesnym sloganem propagandy hitlerowskiej „bronić Kraju Warty nad Wisłą” — aparat okupacyjny jeszcze bardziej zintensyfikował kolonizację wsi. Liczba niemieckich osiedleńców na terenie tzw. Kraju Warty wzrosła od marca 1944 roku (kiedy to sięgnęła „okrągłego” miliona) do października tegoż roku o dalsze 250 000. Przy tym jednocześnie — właśnie w październiku 1944 roku — zorganizowano uroczystość nadania kolonizatorskiemu przybyszowi na teren Warthegau 100-tyśięczonego „niemieckiego” gospodarstwa rolnego.

Owa zaciekałość w realizowaniu nacjonalistycznych koncepcji Drang nach Osten w coraz większym stopniu była podsycona poczuciem bankructwa wobec tego, co określano w żargonie zaborców „polskim niebezpieczeństwem”. Choć bowiem ogólna liczba Polaków na terenie Warthegau zmniejszona została do tego czasu zbrodniami, deportacjami, wysiedleniami o niemal milion, wciąż stanowili oni ponad trzy milionową większość. I co ważniejsze — mimo terroru mającego zapobiec „groźnemu powstaniu polskiemu” (jak to alarmował w swych poufnych sprawozdaniach namiestnik Hitlera, Arthur Greiser), mimo prób spacyfikowania społeczeństwa polskiego nasilającymi się ponownie latem i jesienią 1944 roku aresztowaniami oraz represjami Warthegau, wciąż musiał być charakterystyczny w oficjalnej nomenklaturze władz berlińskich jako „obszar częściowo bandycki” (teilweise Bandengebiet). Wciąż nie udawało się władzom niemieckim pozabawić zaplecza coraz liczniej zrzuconych radzieckich i polskich grup zwia dowczych. Działo też coraz więcej samorzutnie powstałych oddziałów partyzanckich.

Nawet akcja fortifikacyjna (zwana od niemieckiego „Schan-

zeneinsatz” potocznie „einsatzem”), do której Greiser już od początku sierpnia „werbował” permanentnie 300 000 przymusowych wykonawców, bardzo szybko zmusiła namiestnika Hitlera do jej oceny pod kątem zwiększania się „polskiego niebezpieczeństwa”.

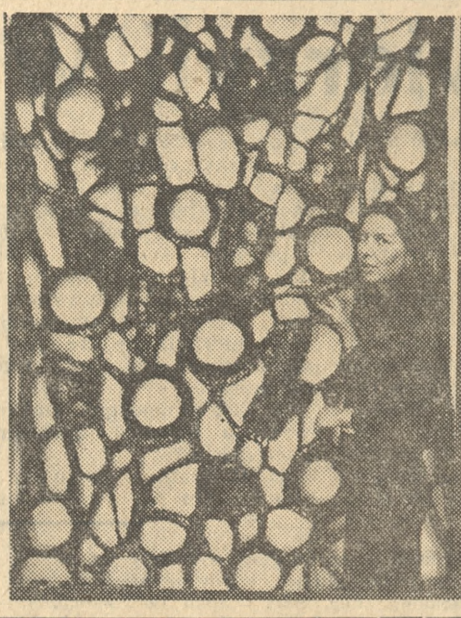
Oto przez tyle lat aparat okupacyjny wszelkimi sposobami dążył do rozbicia spójności społeczeństwa polskiego. A tym czasem już po pierwszych tygodniach spędzenia Polaków do prac fortifikacyjnych Greiser był zmuszony pouczać swych pomocników: „Niestety, niezbędna przy fortifikowaniu forma wspólnej pracy, autonomicznie wyzwała u Polaków umacnianie się poczucia wspólnoty. Ważne więc, by ze strony niemieckiej nie podejmowano niczego co mogłoby pogłębiać ten proces. Chodzi szczególnie o to, by strona niemiecka nie organizowała i nie pozwalała na organizowanie czasu wolnego”. Szczególnie niebezpieczne były zdaniem Greisera, np. wieczorne śpiewy i tańce, uprawianie sportów i ćwiczeń cielesnych, zbiorowe spacerowanie. Zalecał więc, by tak zwany wolny czas wykorzystano na mycie, pranie i sprzątanie oraz... pielęgnację narzędzi, maszyn, środków transportu. A ponadto już w tymże samym okólniku Greiser wprowadził zasadę: przy budowie fortyfikacji pracują tylko Polacy; Niemcy są tylko kierownikami prac lub dozorcami.

Jednakże na jesiennych naradach sztabu prac fortifikacyjnych stwierdzano zbyt nikłe postępy i ustalano coraz surowsze kary.

Z drugiej strony skutki „einsatzu” dotyczyły nie tylko zaginionych do prac fortifikacyjnych. Na przykład pochodzący z grudnia 1944 roku poufny biuletyn urzędu Greisera stwierdzał: „Placówki naszego Okręgu zgodnie meldują, że choć dotychczas, ogólnie rzecz biorąc, nie można było mówić o zaniedbaniu wychowania polskiej młodzieży, ostatnio, szczerze mówiąc, w większych miastach, występują zjawiska, które każą mówić o braku opieki wychowawczej”. Spośród przyczyn wymieniano na pierwszym miejscu częste przypadki zabierania do prac fortifikacyjnych wszystkich dorosłych w danej rodzinie.

Oto jeszcze jedna warstwa wielkopolskiej tragedii sprzed 30 laty.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI



Targi tkariny artystycznej

W salach łódzkiego Muzeum Historii Włókiennictwa odbywają się drugie Ogólnopolskie Targi Tkariny Artystycznej. Potrwać one do 16 października. 90 twórców, znanych artystów plastyków prezentuje 200 tkanin o wysokiej randze artystycznej, dekoracyjnej i użytkowej. Tkaniny oferowane do sprzedaży posiadają łączną wartość 2,5 mln zł.

Na zdjęciu: tkanina „Plankton” Natalii Pientek.

CAF — fot. Zbranlekd

## Uwierzyli w siebie

Dokończenie ze str. 3

nadal, bowiem wciąż rosną jego zadania. Trzcianieckie przedsięwzięcie staje się stopniowo krajowym monopolistą w remontach kapitalnych ciężarowych samochodów ciężarowych „Praga” i „Tatra”, które pracują nie tylko w lasach, ale także w kilku innych ważnych dziedzinach gospodarki (budownictwo, energetyka).

Przez wszystkie etapy zmian i rozwoju przedsiębiorstwa, począwszy od OTL, który zaczął się od 3 maszyn i 20 ludzi, steruje nim Aleksander Wiza. Ta postać to kawał historii trzcianieckiego trzydziestolecia. Urodził się „za miedzą”, pod Czarnkowem, ale do Trzcianki trafił przez Białoruś (pracował tam jako nauczyciel), z której prowadziły kolejne etapy: ucieczka pod Zabikowem z transportu na roboty do hitlerowskich Niemiec, powrót w roku 1945 do Czarnkowa i funkcja zastępcy komendanta powiatowego MO. Jakiś czas komendantował milicji w Trzciance, potem pożegnał się z mundurem, by kierować małym zakładem transportu drewna. Resztę już znamy.

Zakład produkcyjny to tylko jeden z wycinków różnorodnej działalności Aleksandra Wiza, członka egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR. Od wielu lat prezysuje Trzcianieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która rozruszała budownictwo mieszkaniowe w tym mieście. Fakty, które gdzie indziej uchodzą za rzecz zwyczajną, dla niego, znajdującego jak mało kto powojenne przemiany tego jednego w swojej specyfice powiatu, mają swoją dodatkową wymowę. — Ludzie coraz więcej budują w Trzciance domów jednorodzinnych, mieszkania spółdzielcze kupują na własność. W czasach, kiedy w niejednym domu stały nierozpakowane walizki, trudno byłoby nam w to uwierzyć. A jednak budują.

Uwierzyli w swoją przyszłość.

Każdy, kto oglądał Trzciankę, powiemy dwa lata czy nawet rok temu, i kto znajdzie się w tym mieście teraz, przeżywa zadziwienie podobne do tego, jakie sprawia nam oso-

ba, która po dłuższym okresie niewidzenia, miast się postarzeć, ukazuje się nam na gładziej, atrakcyjniejsza. Trzcianka wyprzedziła ogromnie. Sama ulica Sikorskiego, pełniąc tu rolę arterii przełotowej, wyprostowana i przykryta asfaltowym dywanikiem, zmieniła charakter śródmieścia. Zmiany natury estetyczno-porządkowej są dostrzegalne wszędzie.

### Jak nie kochać takiego miasta

Wyjaśnienia tajemnicy tej nagłej metamorfozy szukam w miejskim ratuszu. Za biurkiem naczelnika miasta — Henryk Rogacki. Przedstawiciel najmłodszego pokolenia trzcianieckich działaczy. Nie upłynęło jeszcze dziesięć lat od czasu, kiedy zbierał zaliczenia na Wydziale Filologicznym poznańskiego UAM. W roli — jak mawiają przyjaciele „burmistrza” — od półtora roku.

— Ciekawa zbieżność: ta kadencja i zmiany w mieście...

— Nie upraszczajmy sprawy. Wy tłumaczacie jest gdzie indziej: to miejscowe zakłady pracy wyciągnęły wnioski z faktu, że działają na terenie Trzcianki. I sypnęły groszem na potrzeby miasta: remonty i modernizację ulic, budowę urządzeń komunalnych i socjalnych. Przykład: jeszcze przed dwoma laty, łączne dotacje zakładów dla miasta wynosiły milion złotych; w 1974 w pierwszym półroczu mieliśmy 6 milionów. To już pozwala nie tylko zatykać dziury w chodnikach czy postawić parę lamp ulicznych, ale wziąć się na przykład za budowę tak potrzebnego miastu żłobka. I robimy to.

— Ale przecież zakłady dysponowały odpowiednimi środkami już wcześniej, skąd ta nagła skłonność do świadczeń na rzecz miasta?

— To już kwestia dogadania się z ludźmi — uśmiecha się naczelnik.

No właśnie. Po bliższym zbadaniu sprawy okazuje się, że ludzie równie młodych jak na czelek miasta pojawiło się na odpowiedzialnych stanowiskach w Trzciance więcej. I że łatwo znajdują oni wspólny

język — „dogadują się”. Przecież Urząd Miasta niewielką miałby pociechę z przekazanych przez przemysł milionów, gdyby naczelnikowi nie przyszedł z pomocą Jakub Urbanczyk, rzutki szef Powiatowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i nie „przerobił” ich poza planem.

Jednym z nich jest także I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Zbigniew Stepura. — My, to znaczy pokolenie młodszych działaczy — mówi — wychowaliśmy się tu, w Trzciance. Jest to miejsce, w którym urodziły się nasze dzieci, w którym my chcemy dożyć starości. Czy takie miejsca można nie kochać, nie pracować dla niego w miarę swych sił i możliwości?

☆

Długo można by jeszcze ciągnąć opowieść o trzcianieckim trzydziestolecu, dokumentować słusność sekretarza zrowskiego stwierdzenia o społeczeństwie, które uwierzyło w swoje siły i wynikiach swojej pracy — a także ofiarnością społeczną, widoczną w milionowej wartości czynach społecznych, wykonywanych pod egidą Frontu Jedności Narodu — nie różni się od zasiadających Wielkopolan. Przecież chociaż wspomnieliśmy jeszcze trzeba o przeobrażeniach jednego z Trzcianiek mia sta w powiecie — o Krzyżu, który z miasteczka w kolejarzkiej czapce (spory węzeł) zmienił się w zwawo rozwijający się ośrodek przemysłowy, w którym nie tylko powstały, ale rozbudowują się nieustannie takie zakłady, jak Wytwórnia Betonów „Pozbet”, oddział Wielkopolskiej Fabryki Mebli (70 procent produkcji na eksport), „Centrostal”, a także port rzeczny, który w najbliższym czasie kilkakrotnie zwiększy swoją wydolność, stając się ważnym punktem na magistrali wodnej wschód — zachód.

Naprzeciw pięćdziesięcioleciu Polski Ludowej społeczeństwo Ziemi Trzcianieckiej wychodzi jednolite w swoich społecznych aspiracjach, pozabawione kompleksów ludzi, którzy przed trzydziestu laty zaczęli trudny proces wstania.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

## Nowa Sofia



Sofia — nowa dzielnica mieszkaniowa „Młodość”.

CAF — BTA

Nikos Chadzinikolau jest członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorem kilku tomików poetyckich (m. in. „Otwarcie światła”, „Wyzwolenie oczu”, „Godzina znaczeń”, „Bezsensowność”). Interesuje się także współczesną literaturą grecką, z której przekłada na język polski. Zamieszczony poniżej tekst jest fragmentem przygotowanej do druku powieści pt. „Greczynki”.

Po krótkim milczeniu do dała: — Wtedy byłam pewna, że zabił go...

Nie mogłem ukryć wzruszenia. Zbiły z tropu przez jej wilgotne spojrzenie, wykrzywiłem grymasem twarz. Teraz chciałem być chmurą, która kryje w sobie ogień i wodę, która dudnieniem trzęsie ziemię. Szum samotnej topoli, znajdującej się przed domem, stawał się głośniejszy. Byłem wdzięczny tej topoli. Mówiła za mnie...

Str. 4 - GŁOS - 28/29/30 IX 1974

## NIENAWIŚĆ

Bez namowy zaczęła opowiadać dalej:

— Potem zaprowadzili mnie do jakiegoś pokoju, zmusili do picia wódki i zgwałcili. Zaszłam w ciążę, teściowie wyrzucili mnie z domu. Musiałam przeprowadzić się do tej lepianki po jakimś zmarłym gruzliku. I tak tu mieszkam od przeszło roku, sama w czterech ścianach, czekając na śmierć. To jedyny wyjście dla mnie.

— A co się stało z dzieckiem?

— Dziecko urodziło się szczęśliwie, ale po miesiącu przyszedł wieśniacy, wtargnęli do mieszkania, zabrali dziecko, chwycili za nogi, unieśli do góry i uderzyli jego głową o ścianę. O, widzi pan te smugi, te plamy krwi... Krzyczeli, że to Niemiec... A na imię miał Manolis!... Od tego czasu nigdy

w dzień nie wychodzę z domu, tylko w nocy szukam pożywienia. Krążę jak nietoperz i błagam, by nie spotkał nikogo...

Odwróciłem się z żalem. Ona wciąż patrzyła na plamy krwi. Oddychała głośno. Rysy jej twarzy jeszcze bardziej stwardniały.

Po chwili usiadła i ukryła twarz w dłoniach. Wyciągnęłam rękę i jak ślepiec dotknęłam jej włosów. Nawet nie drgnęła. Czas dla tej kobiety zatrzymał się.

Wreszcie rzekła:

— Pójdę przynieść wody ze źródła.

— Może pójść z panią?

Spod stołu wyciągnęła władowo, podszła do drzwi i położyła dłoń na klamce.

— Nie, nie trzeba, to niedaleko. Zaraz wrócę.

Drzwi zostawiła otwarte. W

ły. Patrzyłem na twarz narządmie od przyływu złości, sine jak pleśń, która przegrza ściany. Nienawiść była ostrzejsza niż cięcie siekierą.

W tej kotłownianej dominowały histeryczne wrzaski kobiet. Dwóch mężczyzn stało już koło mnie. Jeden z nich, wysoki i barczysty chłop, odezwał się wzburzonym głosem:

— Czego tu szukasz? Pewnie grobu!

Język mu zeszytywał, krzusił się mówiąc:

— Gdzie jest ta suka?

— Za długo ona żyje! — wtrącił się drugi.

— Zabić! Zabić! — wołali wszyscy. Za naszą hańbę, za wspólny wstyd!

— Niech spali się w tej lepiance! Nie pozwalajcie jej wyjść!

— Nie ma jej — zdążyłem wydobyć z siebie.

— Gdzie jest? Gdzie ta nękczenna, tłuczka? — krzyknęła rozpalona, rozczochrana kobieta i kościstymi rękami starała się pchnąć. Stałem skamieniając, nie szarpnął.

Serce pulsowało gotowe pęknąć.

— To niesprawiedliwa nienawiść. Ta kobieta jest niewinna. Słyszycie, niewinna.

— Jeszcze będzie ją bronili!

Zwiążcie go, rozkazał gardłowym głosem jak tenor ów wysoki i barczysty chłop.

— Chcę rozmawiać ze starostą albo z najmądrzejszym tej wsi.

— Co! Jak! bezczelny! — krzyknął inny mężczyzna, który trzymał już wyciągnięty nóż.

— Chcę rozmawiać ze starostą — powtórzyłem. — Ona jest niewinna i nie wolno maltretować, dręczyć.

— Ona sama posiała ziarno swej udręki w łóżku z Niemcem — podchwyciła szyderczo stara kobiecina.

Przymknąłem oczy ze wstydu i aby ukryć zmieszanie wyciągnąłem zdjęcie.

Ktoś wysiąkał nos palcem. Powtórzyli się kpiarskie pokazywania.



# Spektakl ostry i drastyczny

Ten spektakl z całą pewnością nie będzie dla widzów obojętny. Będzie drażnił ich i irytował. Prowokował do słów sprzeciwu i protestu. Będzie także zapewne budził gorące i długotrwałe dyskusje.

Nigdy chyba jeszcze w blisko stuletnich dziejach Teatru Polskiego w Poznaniu wrażliwość odbiorców nie była wystawiona na taką próbę jak w tym, oficjalnie niejako inauguracyjnym sezon teatralnym w Poznaniu, spektaklu „Ocalonych”, znanego dramaturga brytyjskiego Edwarda Bonda. Nigdy też zapewne nie padły z tej sceny tak ostre słowa, nigdy też widz poznański nie miał okazji obserwować w swym teatrze tak bardzo jednoznacznych w całej swej wymowie, okrutnych i drastycznych, sytuacji.

Czy tego typu sztuki powinny być u nas grane — zapytał mnie w trakcie antraktu jeden z widzów. Muszę się przyznać, że bynajmniej niełatwo było mi tuż po kończącej pierwszą część przedstawienia scenie mordowania noworodka, odpowiedzieć na to pytanie. Dopóki istniała oficjalna cenzura teatralna w Wielkiej Brytanii, bronila ona skutecznie dostępu tej sztuki do szerokiej publiczności. I ze swego cenzorskiego punktu widzenia miała ona istotnie sporo racji. Nie tyl-

ko skrajny naturalizm tej sztuki, ale i sama jej społeczna i polityczna wymowa musiały być rzeczywiście nie do przyjęcia dla przedstawicieli brytyjskiego establishmentu. A przede wszystkim jej z gruntu oskarżycielski charakter, ukazujący zupełny upadek i rozkład współczesnej rodziny, całkowity brak nadrzędnych wartości sensu życia w bezideowym, konsumpcyjnym społeczeństwie.

U Bonda drastycznego naturalizmu nie można jednakże oddzielić od całej warstwy treściowej i wyrażeniowej sztuki. Nie sposób zaakceptować tylko jej humanistycznej wymowy, odrzucając równocześnie jej środki formalne i sposoby obrazowania. Dlatego właśnie sztuka ta, jak żadna inna chyba, prowokuje do postawienia pytań daleko wybiegających poza jej treści — o nadrzędny sens twórczości literackiej i teatralnej, o to czego w ogóle wolno nam oczekiwać i żądać od współczesnego teatru a przy okazji także, gdzie powinny przebiegać granice dopuszczalnego okrucieństwa na scenie.

Teatr z całą pewnością nie powinien służyć tylko rozrywce. Nie możemy wymagać od niego, aby dostarczał nam wyłącznie przyjemności, a nawet, by ograniczał się tylko do tego, co ma nas uczyć, kształcić i prowokować do

myślenia. Powinien on także od czasu do czasu być dla nas wstrząsem. Pokazywać w wielokrotnej dawce w wielkim teatralnym przerysowaniu to, czego na co dzień nie dostrzegamy u siebie w domu, na ulicy czy w środowisku zakładu pracy. Sztuka Bonda może być dla nas takim właśnie szokiem i wstrząsem. Tym bardziej, że w oparciu o nią powstało na poznańskiej scenie przedstawienie. Czy jest to jednak rzeczywiście spektakl dla wszystkich, to już całkiem inna sprawa, wymagająca być może jeszcze ze strony dyrekcji zastanowienia.

Prapremierowa na gruncie polskim realizacja „Ocalonych” jest z całą pewnością jednym z ciekawszych spektakli, oglądanych ostatnio na tej scenie. Jest to spektakl ostry, drapieżny, zaangażowany w społeczne problemy naszych czasów, współczesny. Pokazuje nam na jak ostrą stylizację formalną decyduje się nieraz na zachodzie teatr współczesny, jak bardzo nasz rodzimy polski wydawać może się na tym tle gładki, elegancki i grzeczny.

To przedstawienie wydaje mi się ważne z jednego jeszcze powodu. Jest dobrze grane. Od początku do końca, czuje się to powstawało przy twórczym współudziale, rozumiejącego intencje reżysera, aktora. Na plan pierwszy wysuwają się przede wszystkim dwie role. Cynicznego i bezwzględnie dla swych ofiar Freda w inteligentnej a przy tym konsekwentnej interpretacji Tadeusza Morawskiego oraz młodej Pam, bardzo sugestywnie pokazanej przez Marzenę Trybałę. Jest to najlepsza jak dotąd rola tej młodej aktorki na poznańskich scenach. Wartościowe aktorsko postacie stworzyli także oboje sceniczni małżonkowie Halina Dobrucka i Włodzimir Kłopotki oraz Jacek Polaczek w bynajmniej niełatwej roli Lena.

Ma to przedstawienie jeszcze jeden, niebagatelny zresztą atut — świetny język dialogu, bezbłędnie wczuwający się w specyfikę naszego rodzimego młodzieżowego slangu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Ocaleni” Edwarda Bonda w przekładzie Stanisława Barańczaka i Stanisława Magali. Reżyseria Andrzeja Witkowskiego. Scenografia Henryka Regimowicza. Premiera 21 IX 1974.



## Mierniki wartościowania

Opublikowany pod tym tytułem felieton z cyklu „Co o tym sądzić” wywołał żywy odzew u Czytelników. Ponizej drukujemy fragmenty ciekawszych wypowiedzi, dziękując zarazem wszystkim autorom, którzy w odpowiedzi na naszą publikację przelali listy do redakcji.

W ostatnich felietonach „Co o tym sądzić” uderzałem w sedna spraw, dręczących społeczeństwo. Dotyczy to także artykułu „Mierniki wartościowania”. Jest dużo „ważnych” ludzi i powstaje swoiste poczucie hierarchii oraz patrzenie na drugiego z góry. Czy w zegarku każda część nie spełnia swej funkcji i każda nie jest w równym stopniu potrzebna? Tak samo w społeczeństwie: każdy może być potrzebny, a nawet konieczny. I jeżeli spełnia swą funkcję należycie, jest wart szacunku. Nie cenzus naukowy, papierki, dyplomy określają wartość człowieka, a jego przydatność w społeczeństwie. (2943)

ELEONORA STASZEWSKA  
Poznań

Autor dotknął bardzo istotnego zjawiska z zakresu socjologii, tak dawnego, jak sięgają zapisy historyczne, a nawet podania. Choćby to o Piastów Kołodziej. Już wówczas z wykonywanym zawodem łączono pewne uogólniające pojęcia. Czy słuszne — to inna sprawa. Tego samego do wodzą silne związki cechowe, a w nowożytności także stawały się zawodem. Poczucie przynależności i solidarności za wodowej często prowadzi do wynaturzeń (znana drażliwość na punkcie swego fachu), a tak że do snobistycznego wynoszenia się z tej racji nad inne, ni by mniej poczesne zawody. Smutne to, czasem komiczne, ale prawdziwe i wielki czas publicznie ośmieszać tego rodzaju postawy. To najlepsza droga walki z wszelkim nierozsądkiem. (2973)

JAN KOWARSKI  
Poznań

Wartościowanie grup społecznych jest przeżytkiem czasów pańszczyznianych, niezdrowym i denerwującym. W socjalizmie, uważam, powinny w ocenach liczyć się skromność i perfekcja w pracy. Słuszne jest zdanie autora, że nie zawód, ale jakość wykonywanej pracy jest jedynym miernikiem wszelkich wartościowań społecznych przydatności. (2962)

WŁADYSŁAW CZECHOWSKI  
Dziewicza Góra — Czerwonak

Równowartość wszystkich zawodów teoretycznie jest uzasadniona, ale w praktyce — czy się to komu podoba, czy nie — ważniejszy będzie dla mnie profesor uniwersytetu, którego praca (wynik wieloletnich przygotowań do tego zawodu i wyrzeczeń) przy nosi społeczeństwu niewymierne często korzyści, aniżeli człowiek, choćby nawet bardzo sumiennie zamiatający chodnik przed domem, w którym jest dozorcą. Gdyby nie naukowcy, badacze, czy kosmonauci — nie byłoby postępu, nie byłoby coraz piękniejszych osiedli i coraz lepszej pracy fizycznej. (2966)

HALINA K.  
Kalinza

To wstyd i kompromitacja, że u nas, po 30 latach coś podobnego istnieje, że jest coś tak się mierzy wartość człowieka i jego pracy. Ta bowiem „ważność zawodu” i „przynależność towarzyska” — to ocena, mentalność i moralność czystej wody burżuazyjna. (2961)

TADEUSZ POPIEL  
Poznań

O tym, że tak bywa, jak pisze autor felietonu, powszechnie wiadomo, a hierarchizowanie zawodów i wartościowanie człowieka na podstawie tego, co robi, a nie: jak robi, wynika z zakorzenionej głęboko tradycji. To jeszcze jeden dowód na to, że łatwiej latać na Księżyc, niż przekształcić ludzką mentalność i zmienić sposób myślenia wcale nie tak małej, jak by się mogło здаwać, części społeczeństwa. Znamy to z codziennych, niestety, doświadczeń nawet w rodzinie, gdzie są reprezentowane „ważniejsze” i „mniej ważne” przy należności zawodowe. A co do piero w zakładzie pracy, w którym dobrej maszyniste nie jest blisko do średniego kreślacza, a bardzo daleko do miernego projektanta. (2970)

Wanie człowieka na podstawie tego, co robi, a nie: jak robi, wynika z zakorzenionej głęboko tradycji. To jeszcze jeden dowód na to, że łatwiej latać na Księżyc, niż przekształcić ludzką mentalność i zmienić sposób myślenia wcale nie tak małej, jak by się mogło здаwać, części społeczeństwa. Znamy to z codziennych, niestety, doświadczeń nawet w rodzinie, gdzie są reprezentowane „ważniejsze” i „mniej ważne” przy należności zawodowe. A co do piero w zakładzie pracy, w którym dobrej maszyniste nie jest blisko do średniego kreślacza, a bardzo daleko do miernego projektanta. (2970)

(Proszę nie podawać nawet moich inicjałów)  
Ostrów

W społeczeństwie socjalistycznym państwie doktryny, stawiające pracę fizyczną na szarym końcu w hierarchii zawodów, zostały już zlikwidowane. Chodzi jednak o to, by również dokonywano się to rozumnie i bez uprzedzeń w odczuciu społecznym. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że zdobyć wyższych kwalifikacji i wykształcenia wymaga większego nakładu pracy, niż wykonywanie nieskomplikowanych zajęć fizycznych. (2960)

B. M.  
Rogozno

Jako nauczyciel zawsze byłem i jestem tego zdania, że nie zawód, ale praca decyduje o wartości, gdyż jest podwaliną budowy gmachu ojczyzny. Niestety, często jeszcze frazesy, głośne samouchwalstwo, wpływy, zagłuszają wyniki pracy ludzi cichych, uczciwych, bez hałasu wytwarzających dobro społeczne. (2959)

WINCENTY PYTA  
Maciejew, pow. Krotoszyn

Umieć i chcieć — to niezbędne cechy pracownika w każdym zawodzie. Od nich bowiem zależy jakość pracy i społeczna przydatność pracownika. Społeczna ocena wartości pracy winna opierać się na podstawie, niezależnej od wykonywanych zawodów. Tą podstawą jest niewątpliwie jakość wykonywanej pracy, jako wytworu umiejętności i woli pracującego. Każda jednak ocena jest w pewnym stopniu subiektywna, nawet przy maksimum dobrej woli i najlepszej intencji oceniającego. Ale na to nie poradzimy. (2979)

HENRYK PUROL  
Poznań

Może mam przestarzały sposób patrzenia (choćby na leżą do średniego pokolenia), ale wbrew ukrytemu w felietonie przeświadczeniu jego autora, nie w pełni zgadzam się z tym, że w społecznym wartościowaniu nie liczy się zawód, lecz wyłącznie jakość wykonywanej pracy. Społecznie cenniejsze jest przecież np. przekazywanie wiedzy dzieciom przez nauczyciela, aniżeli dzwonienie przez szkolnego pedala na znak, że 45 minut lekcji minęło. Chociaż, nie przeczę, że jednak i druga czynność jest społecznie potrzebna i że można dobrze, lub źle wykonywać jedno, jak i drugie z przytoczonych przykładów zajęć. (2941)

MARIA MAJEWSKA  
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nazw adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań

Wydawnictwo Literackiemu zawiadczamy co najmniej już kilkadziesiąt tytułów pamiętnikarskich, wydawanych pieczołowicie, z zachowaniem aparatu naukowego, a w sposób zdecydowanie wzbogacających wiedzę o różnych okresach naszej przeszłości. Niewątpliwie jako swego rodzaju wydarzenie można poczytać opublikowane obecnie dwa tomy wspomnień i zapisków Józefa Alfonsa Potrykowskiego pt. „Tułactwo Polaków we Francji — Dziennik emigranta”. Opracowała to wydanie i wstępem opatrzyła Anna Owińska.

Wspomnienia, szlachcica z Nowogródzkiego, powiązane go z filomatami i filaretami, uczestnika w stopniu porucznika walk Powstania Listopadowego, czynnego działacza późniejszego na emigracji — są ważkim przyczynkiem do dziejów Wielkiej Emigracji, wnoszącym w naszą znajomość tego okresu wiele nowych elementów. Autor (1805—1863) prowadził swe zapiski nie zawsze regularnie. O Potrykowskim było potąd bardzo mało wiadomo, a należało do postaci niepospolitych, rzutkich, zawsze czynnych, wiernych swym poglądom, aktywnie uczestniczącym przez całe życie w walce o sprawę polską. Być może lewicujące, liberalne poglądy autora były tego przyczyną, jego konflikty z prawicą emigracyjną, dosyć, iż wydane obecnie wspomnienia, a właściwie dziennik, stają się niemalże zaskoczeniem. Dodać warto, że Potrykowskiego łączyły względnie bliskie stosunki z działaczem rewolucyjnym poznańskim, redakto-

rem „Wielkopolanina”, Stefaniskim.

Znamienne, z jaką siłą pewne osobowości oddziaływały przez całe pokolenia. Dotyczy to m. in. postaci Stanisława Brzozowskiego, jego filozofii i teorii kultury. Przed dwoma laty, w 60 rocznicę śmierci trzy placówki PAN-u zorganizowały sesję poświęconą Brzozowskiemu, bez na-

Z książką na ty

## Nurty wspomnień i ocen

dziel wszakże, że problem zostanie rozwiązany jednoznacznie. Wzmogła się tylko wiedza o nim, ożywiło jeszcze bardziej zainteresowanie jego osobą. W opublikowanej obecnie pod redakcją Andrzeja Walickiego i Romana Zimanda pracy zbiorowej pt. „Wokół myśli Stanisława Brzozowskiego”, obok innych prac, zamieszczono sporą część rozpraw wygłoszonych na wspomnianej sesji. Zestaw piszących jest znakomity: Tomasz Burek, Bohdan Suchodolski, Ewa Sowa, Andrzej Walicki, Andrzej Werner, Bohdan Cywiński, Bronisław Lagowski, Stanisław Borzym, Marta Wyka, Wanda Krajewska, Stanisław Billiński i Roman Zimand. Tematy różnie pojonujące, ciekawe w ujęciach, w nowym często spojrzeniu, w dodatkowych

kontrowersjach, w aktualnym i odnawiającym się wciąż sporze.

Satysfakcję, jeżeli nie radość, sprawi wiadomość o rozpoczęciu i daleko zaawansowanej, pierwszej edycji „Pism zebranych” Jana Kasprowicza, pod redakcją Jana Józefa Lipskiego i Romana Lotha. Wiele tekstów publikowanych jest po raz pierwszy, rozproszone w instytucjach i

życia poety w formie książkowej, część druga natomiast utwory rozproszone. Pozwala to na pełniejszy wgląd tak w chronologię jak i w obszar dorobku pisarskiego Kasprowicza.

Nigdy nie będzie dosyć wiedzy o czasie wojny i okupacji. Każde źródło, każdy no wy przekaz, pamiętnik, wspomnienie, stanowić będą nie tylko dokument „czasu pogardy”, ale i nakaz przestrogi. Ukazał się ostatnio arcydziełowy tom wspomnień Antoniego Roczmirowskiego pt. „Krzyżackie widmo — wspomnienia z lat 1910—1945”, w opracowaniu Andrzeja Kozaneckiego. Autor, zaczynając od uroczystych obchodów 500-lecia Grunwaldu, wiedzie czytelnika przez powstania śląskie, w których brał udział, głównie uwagę poświęcając wszakże wojskowej działalności konspiracyjnej na terenie Krakowskiego w okresie okupacji. W działalności tej brał nader czynny udział znalazł ludzi i sprawy, stąd waży jego wspomnień, co ciekawie, znajdująca korelację z podobnymi wspomnieniami jego bezpośredniego dowódcy, Tadeusza Fedorowicza, które również lada dzień ukażą się w wydaniu książkowym pt. „Cena wolności”. Uprzedzam o tym czytelników, konfrontacja bowiem tych dwóch pamiętników poszerzy może znacznie widzenie problemów okupacyjnych i ich odbiór przez dwóch ludzi współpracujących blisko ze sobą, ale niekiedy z inną ostrością widzący poszczególne wydarzenia.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

— O, widzicie tę fotografię? Dał mi ją kilka dni temu Manolis. Dlatego właśnie tu jestem...

W końcu ich przekonałem. Starosta, człowiek średniego wzrostu, chwycił mnie za rękę i ruszył odczekać.

— Chodź do mnie...

Domek Melpo sponała doszczętnie, powietrze pachniało ciepłym dymem, pejzaż był już daleki. Nad głowami toczył się księżyc oporny jak kamień Szyfala.

Przez całą drogę milczeliśmy. Starosta wpatrywał się jednak we mnie intensywnie, nieruchomymi oczami.

Wkrótce stanęliśmy przed domem z mansardą ozdobionym szafirowymi szybami. Dom otaczał wysoki, drewniany płot z furtką zamkniętą na grubym, żelaznym skobel. Dookoła tarasu rosły krzewy. Miały wielkie, mocno jeszcze zielone liście i pełnokrwiste gałęzie jak las nie tknięty ręką drwali.

Zatrzymaliśmy się w progu. Starosta odetchnął z ulgą.

— Kostelenu, zawołał, przeprowadziłem gościa!

W drzwiach stała już kobieta w wieku lat pięćdziesięciu. Ręce miała twarde i szorstkie. Po przywitaniu się i dwukrotnym spojrzeniu jasnymi, wypłowiałymi oczyma zniknęła na chwilę pokorna jak skopany pies. Nie zdążyliśmy usiąść, kiedy zjawiała się z konfiturami z róż i zimną wodą w szklankach. To zwyczaj prawie powszechny.

Po chwili weszła młoda dziewczyna. Minę miała, jakby ugryzła czekoladę z orzechami. I nie miałem żadnych wątpliwości, że tylko tak się mogła pokazać.

— To moja najmłodsza córka, Katina, powiedziała dumnie starosta. Pojutrze wychodzi za mąż. Moi dwaj synowie mają już własne gospodarstwa, są wzorowymi rolnikami.

— Zazdrościsz temu szczęśliwcowi, który ożeni się z dziewczyną o sarnich oczach.

Nikt się nie odezwał. Ona przywarła plecami do drzwi i

upartym wzrokiem wpatrywała się we mnie. Jej kibić była gładka jak gałąź czereśni. Gdy gospodarz wyszedł na chwilę do obory, a matka zajęła się przygotowaniem kolacji, spytała cicho:

— Pan tu przyjezdny?

— Tak, odpowiedziałem skinięciem głowy.

— Pan zapewne słyszał o tej nieszczęśliwej kobiecie, Melpo?

— To uczciwa Greczynka.

— Tak pan sądzi?

W tym momencie przerwała się nasza rozmowa, bo weszła pani Kostelenu z talerzami...

Dziewczyna zdawała się wywyczuwać dalszy tok moich myśli. Spojrzała jeszcze raz, gęste aksamitne rzęsy zatrzymały przysłaniając piwne oczy. Odpowiedziałem jej wzrokiem. Palcami czesała długie czarne włosy, wargi miała jedrne jak pigwa, szyję białą.

Tutejsze kobiety zastaniały swoje ciało przed słońcem. Twarz smarowały specjalnie przyrządzoną przez siebie maścią z maszynicy.

Dyskusje nie miały końca. Już minęła północ, a gospodarz jeszcze opowiadał o swoich przodkach walczących z Turkami w powstaniu 1821 roku.

Pokochołem tych ludzi, którzy uprawiali ziemię i pili zimną wodę, a godność cenili najbardziej, jedli mażące zupy z papryką, jarzyny i placki kurzydiane. Po latach trudnych lub szczęśliwych wracali do ziemi jak dojrzałe plody jednocząc się z prochami swoich przodków. Kobiety umiały wyrazić swoje zadowolenie, uśmiechały się z udaną swobodą, wieczorem zapalały lampkę o trzech płomykach i przędły na wrzecionach, związały wełnę lub haftowały różnobarwne krajobrazy.

O tym wszystkim rozmyślałem rano, kiedy moje wargi z ufnością dotykały brzegu glinianego kubka z pianistym mlekiem, zostawiając na nim ślad pocałunku.

NIKOS CHADZINIKOLAU



# Grupa Tramp Huberta Szymczyńskiego

potrzebę. Nigdy nie piszę na zamówienie. Moje dawne piosenki powstały w okresie studiów muzycznych i były wytworem inspiracji wynikającej z kontaktu z wielką literaturą muzyczną. Od najmłodszych lat jednak pasjonowałem się jazzem i rock and roll. Dziś odczuwam potrzebę zerwania z piosenką, gdyż posługuję się ona ograniczonymi środkami wyrazu. Tkwiąc w klasycznej harmonii, mogłem ją łamać do pewnych granic. Próbowałem sensownie łączyć harmonię klasyczną z jazzową. Z rezultatów nie byłem zbyt zadowolony. Teraz postępuję odwrotnie: wychodząc z harmonii jazzowej, pragnę przyswoić elementy harmonii klasycznej. Inspiracji szukam nie w klasyce, lecz na obszarze muzyki spirytualnej i blues.

— **Warsztatem pana pracy jest grupa TRAMP. Jej styl określa pana zamierzenia, ale także predyspozycje i wkład muzyczny pozostałych członków zespołu. Czy jesteście zgodni co do kierunku uprawianej muzyki?**

— Najzupełniej. Styl, którego hołduje nasza grupa określany bywa w muzyce rockowej mianem: funky. Jest on — jak mi się wydaje — najszerszym dotychczas konglomeratem jazzu i rocka. Muzyka ta jest bardzo przejrzysta, ale jednocześnie pozbawiona cech komercyjnych. U jej podstaw

wykonawczych leży polirytmicznie aranżowana i swingująca sekcja rytmiczna. Początków stylu funky można dopatrzeć się w dawnych nagraniach zespołu Jamesa Browna oraz grupy Sly and Family Stone. Rozwinęły go grupy amerykańskie: Tower of Power oraz Cold Blood.

— **W jakim składzie gra obecnie grupa Tramp?**

— Jerzy Kurek — gitara, skrzypce i śpiew, Andrzej Tylec — perkusja i śpiew, Andrzej Łaskowski — gitara basowa i śpiew oraz ja — śpiew i organy Hammond. W przyszłości przewiduję dokooptowanie sekcji dętej, bardzo ważnej w muzyce funky. Dobrałem ludzi szczerze oddanych tej muzyce, a jednocześnie profesjonalistów. Pracujemy na zasadach partnerskich, wspólnie aranżujemy i kształtujemy brzmienie grupy.

— **Plany?**

— Pierwszego października wyjeżdżamy na trzy tygodnie do Związku Radzieckiego z programem przygotowanym przez naszego opiekuna — Stowarzyszenie Muzyki Estradowej w Łodzi. Potem nagrania płytowe, radiowe i dużo prób. Do tego celu zaadaptowałem piwnicę w domu rodziców. Nie ukrywam, że rodzina żyje jak na wulkanie.

Rozmawiał:

ANDRZEJ KOSMAŁA

Piosenkę „Ze mną bądź” — z muzyką Huberta Szymczyńskiego do tekstu Stalira — możemy śmiało zaliczyć do największych przebojów trzydziestolecia. Doczekała się ona wielu nagrań w bardzo różnych interpretacjach oraz kilku wersjach instrumentalnych. Które z wykonawców najbardziej zadowoliło kompozytora? — pytam Huberta Szymczyńskiego.

— Tylko jedno — Angielki Friday Brown na Festiwalu Sopockim w 1970 roku. Za tę interpretację otrzymała ona zresztą nagrodę. Zaspiewała piosenkę z ekspresją, jakiej mnie nie udało się osiągnąć w nagraniu autorskim. Zupełnie natomiast nie podobała mi się interpretacja Anne Karine z IFN na tegorocznym Festiwalu w Sopocie.

— **Dla wielu jest pan przede wszystkim kompozytorem piosenek lirycznych, takich właśnie, jak wspomniana „Ze mną bądź”. Popularność tamtego przeboju jest więc pewnego rodzaju balastem, tym rycniejszym, że uprawia pan obecnie muzykę zupełnie inną...**

— Przed wszystkim muszę powiedzieć, że nie czuję się kompozytorem — profesjonalistą. Piszę mało i tylko wtedy, kiedy odczuwam wewnętrzną

## W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH. HISTORIA m. POZNANIA — sa zamknięte

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 17) — codziennie g. 10-18

HISTORIA m. POZNANIA (St. Fatusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codziennie g. 10-15, wtorki i piątki g. 12-17, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — do 4. X zamknięte.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-16, sob. — nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — „Wielkopolska sztuka ludowa”, „Ogólnopolska wystawa prac laureatów nagrody Im. Oskara Korbena”, „Medalierstwo w XXX-leciu Polski Ludowej” — g. 9-18, niedz. g. 10-15.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedz. i środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) do 22. II. 75 zamknięte.

MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-16, sob. g. 9-13, MUZEUM W ROGAŁINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

TMMP (Stary Rynek 10) — Wystawa wyrobów rekodzienniczych „Forma” — g. 10-13 i 16-18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Pejzaż Wielkopolski” i „Wielkopolska w fotografii” g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedz. nieczynna do 29. IX.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Współczesna architektura Bułgarii w fotografiach Andrzeja Kupidury” — g. 10-20, niedz. i św. g. 12-18.

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna Horsta Pobjiga z Frankfurtu n/Odra — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 do 6. X.

## W PRASIE

W „ŻYCIU GOSPODARCZYM”: dyskusja naukowców o polityce żywnościowej, z której relacji pt. „Od pola do spiżarni” spisał Marcin Makowiecki. — Gospodarka żywnościowa w nadchodzącym 15-leciu — czytamy — będzie dziedziną szczególnie intensywnie rozwijaną. Społeczeństwo zapewni to pełne zaspokojenie potrzeb żywnościowych, zwiększenie stopnia przemysłowego przetwórstwa produktów żywnościowych, znaczne zmniejszenie spożycia naturalnego przez ludność wiejską, a ponadto rozwój placówek żywienia gospodarczego i gastronomicznego. Te plany uzależnione są od rozwoju wszystkich członów kompleksu żywnościowego, a przede wszystkim od osiągnięcia w nich wyższego poziomu efektywności gospodarowania.

W „KOBIECIE I ŻYCIU”: reportaż Janiny Słusznik pt. „Polak przy stole. Rzeczpospolita mlekiem płynąca”. Jest to rzecz o nowym Zakładzie Mleczarskim w Chodzieży, przerabiającym na dobę 100 000 litrów mleka.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM”: także o produkcji żywności pisze Ryszard Gałuszka w artykule pt. „40 milionów zasiądzie do stołu”. — Do stołu zasiądzie w roku 1990 — czytamy — około 40 milionów rodaków. To, co opóźnia obfitość zastawienie tego stołu — niepokoi i czasami napawa gniewem, ale do optymizmu skłania nas niepodważalny fakt: kryzys wzrostu produkcji artykułów żywnościowych nie się od początku lat siedemdziesiątych w górę.

W „KULTURZE”: rozmowa z Kazimierzem Górskim, trenerem kadry narodowej piłkarzy, z tytułowaną pt. „Pęknięta piłka”. Sporo tu uwag o przyczynach obniżenia formy naszych piłkarzy. — ...ci chłopcy — mówi trener — już coś w życiu osiągnęli. Człowiek, który osiąga coś bardzo szybko, ma już na wieś spraw

inne spojrzenie. Musimy teraz znów znaleźć takich ludzi, takich zawodników, którzy będą chcieli coś osiągnąć.

W „LITERATURZE”: Krystyna Jagiełło pyta „Którędy w życie?” Konkluzyjnie tej publikacji brzmi: — Pytanie: kto zamiecie ulicę, gdy wszyscy już będą mieć maturę na dal pozostaje otwarte. Jest to problem wszystkich współczesnych społeczeństw cywilizowanych. Jedno jest pewne: nikt nie podejmie takiej pracy, jakiej sobie wyraźnie życzy, tylko dlatego, że nie dostał się do szkoły, o której marzy (chyba że marzy o szkole wyższej, tu rozbieżność między aspiracjami a możliwościami ich spełnienia istnieje będzie zawsze). Każdy podejmuje taką pracę do jakiej przysposobił go wybrany przez niego kierunek edukacji.

W „ITD”: Barbara Muszanka szuka odpowiedzi na pytanie, które jest jednocześnie tytułem jej

### Na dno Zatoki Gdańskiej

## Wyprawa po muzealne skarby

Już od tygodnia naukowcy i pletwonurkowie z Centralnego Muzeum Morskiego penetrują dno Zatoki Gdańskiej w okolicach gdzie przed czterema wiekami zatonięły — szwedzki okręt wojenny „Solen” i statek kupiecki, który ze względu na przewożony ładunek otrzymał współcześnie nazwę „miedziowca”.

Badacze korzystają z 2 jednostek — kutra naukowego „Modra Woda” i statku ratowniczego polskiego ratownika okrętowego „Halny”. W penetracji podwodnej wykorzysty-

publikacji „Książek nie ma — jak się uczyć?” Autorka proponuje organizację antykwariatów, tak to argumentując: — I nie chodzi tu już nawet o oszczędności finansowe, płynące z przedłużenia żywotności podręczników, ale o sprawę podstawową — bez podręczników nie ma co rozprawić o podniesieniu efektywności studiowania. A to dla wszystkich uczelni jest sprawą kluczową, zaś dla studentów podstawową.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: Piotr Ambroziewicz i Zbigniew Bryczkowski uczestniczyli w akcji „Stop! Dziecko na drodze!” Relację ze swej podróży zatytułowali „300 kilometrów prawdy”. — Jakże wysnuć trzeba refleksje — piszą — po przejechaniu 300 km w akcji „Stop! Dziecko na drodze”? Ze dzieci wydają się być najbardziej zdyscyplinowanymi użytkownikami dróg. Jaka szkoda, że dorosleją...

W „PANORAMIE”: trzy publikacje o Wielkopolsce, w tym reportaż z zakładów „Winiary” oraz spółdzielni Nowy Świat, opatrzone wspólnym tytułem „Jak zarobić miliard złotych”. Ponadto w cyklu „Nasza i Liga” tygodnik przedstawia Lecha Poznań.

LEKTOR

## „Sportowa Sobota” dla wszystkich

Dzisiaj na stadionie lekkoatletycznym Warty przy ul. Marchlewskiego odbędzie się impreza pod nazwą „Sobota Sportowa”, w ramach której rozegrane zostaną Igrzyska Młodzieży Robotniczej. Program zawodów obejmie następujące konkurencje lekkoatletyczne: biegi na dystansach — 100 m, 1000 m, skok w dal, pchnięcie kulą (kobiety biegną będą 60 i 300 metrów) oraz rekreacyjne: slalom rowerowy i rzutki do tarczy. Udział w zawodach, oprócz reprezentacji poszczególnych dzielnic, wzięć może każdy. Kto zjawi się dzisiaj o godz. 9 na boisku Warty, i zgłosi swą gotowość do startu. Organizatorzy — ZW ZMS i ZW TKKF — zapewniają, że każdy startujący będzie mógł zdobyć Powszechną Odznakę Sportową. (wil)

## KTO Z KIM GÓRZE?

SOBOTA

- 10 i 17 — Turniej siatkówki kobiet, sala Energetyka przy ul. Grunwaldzkiej.
- 10.00 — IV Klasyfikacyjny Turniej Łuczniczy, tory przy al. Reymonta.
- 14.00 — Eliminacyjny turniej szermieryzy seniorów, sala przy ul. Chwiałkowskiego.
- 15.00 — Mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy okręgowej: Budowlani — Sparta, boisko na Śródcie; Polonia — Lech II, boisko przy ul. Harcerskiej.
- 16.00 — Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi: Grunwald — Sparta Gniezno, boisko przy ul. Świerczewskiego.
- 17.00 — Finałowe mecze o mistrzostwo Polski juniorów: Lublinianka — Warta, Baildon — Spójnia, sala przy ul. Saperskiej.

NIEDZIELA

- 9.00 — Zawody łucznicze, tory Surmy przy al. Reymonta.
- Okręgowy Turniej Klasyfikacyjny w szermierce, sala przy ul. Chwiałkowskiego.
- 10.00 — Turniej siatkówki kobiet, sala Energetyka przy ul. Grunwaldzkiej 1.
- Finałowe mecze o mistrzostwo Polski juniorów: Lublinianka — Baildon, Warta — Spójnia, sala przy ul. Saperskiej.
- Tenisowe mistrzostwa młodzieńców, korty Olimpij na Gołębini.
- Olimpia II — Prośna Kalisz — mecz bokserski juniorów, sala przy ul. Promienistej.
- 11.00 — Warta — Ursus — II-ligowy mecz piłkarski, boisko przy Rolnej, — Grunwald — LKS Rogowo — I-ligowy mecz hokeja na trawie, boisko przy ul. Świerczewskiego 53a.
- Przemysław — Tur Turek — piłkarski mecz klasy okręgowej, boisko przy ul. Pstrowskiej 60.
- 12.00 — Mecz piłki ręcznej: AZS — Grunwald II, boisko przy ul. Puławskiej.
- Mecz bokserski: Olimpia II — Prośna Kalisz, sala przy ul. Promienistej.

### Piłka ręczna

## Wągrowiecki beniaminek w trudnej sytuacji

5 października rozpoczynają mistrzowskie rozgrywki piłkarze ręczni II ligi, a wśród nich 3 zespoły z Wielkopolski — poznański Energetyk i Poznań oraz Niebła Wągrowiec. Ich przeciwnikami będą: AZS AWF Warszawa, AZS Białystok, Chrobry Głogów, Stoczniowiec Gdańsk i Wisła Płock.

Co u progu sezonu słychać u wągrowieckiego beniaminka, który po latach walki w niższych klasach wywalczył upragniony awans, dzięki któremu szczyptorniak stał się sportem nr 1 tego 16-tysięcznego miasta?

Z rozmów z działaczami i zawodnikami Niebly nasuwa się generalny wniosek: Niebly — choć posiada ambitny i zgrany zespół — trudno będzie utrzymać się wśród drużyn bezpodległego zaplecza naszej ekstraklasy. Skąd ten pesymizm? Powodów jest kilka i skłają one na bardzo kłopotliwą sytuację sekcji. Najważniejszy, to brak w Wągrowcu pełnowymiarowej hali sportowej, której budowę dopiero się „rozkręca”, ale nie będzie ona gotowa wcześniej niż za rok. Efekt — wszystkie mecze trzeba będzie rozgrywać na wyjeździe. Może nie dosłownie na wyjeździe, bo spotkania, których Niebła będzie gospodarzem, odbywać się będą w... Poznaniu. A przede wszystkim w hali trzeba też przynajmniej 3 razy w tygodniu trenować.

Pogodzoną się w Niebly z faktem, że kilka razy w tygodniu trzeba będzie przemierzać trasę 100 km do Poznania i z powrotem. Od razu powstał jednak problem zapewnienia środków transportu na te wyjazdy. Działacze zalamują ręce, bo każdy zakład czy inst-

### Kolarze Lecha w minionym sezonie

## Pecha przewidzieć nie można

Dwie imprezy, rozegrane niemal na zakończenie bieżącego sezonu kolarzkiego, potwierdziły wysoką pozycję, jaką w kraju zajmują zawodnicy poznańskiego Lecha.

W Zielonej Górze, podczas nocnego kryterium ulicznego, podopieczni trenera Kazimierza Marchewki zajęli zespołowo 2 miejsce, zaś Jerzy Konopiński indywidualnie był 6. co przy silnej konkurencji startujących jest pozytywnym sukcesem.

W wyścigu o Mistrzostwo Polski Par, w którym startowało 15 najlepszych krajowych duetów, młodzieży, debiutującej w tych zawodach: Szymański i Kolarczyk zajęli 5 miejsce, natomiast juniorzy Ryżak i Szymański 4, choć wicemistrzostwo było bardzo bliskie.

Gdyby pokusił się o podsumowanie ostatnich startów lechitów bilans wypadby dla nich bardzo korzystnie. Klub wygrał wyścig o Puchar MON-u, w bardzo silnej konkurencji, Wiesław Kornacki triumfował w Wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich, Jerzy Konopiński był III w wyścigu debiutnego „Stomila”, Kornacki dobrze spisywał się w Wyścigu Dookoła Maroka, w Jugosławii musiał się wycofać z powodu dotkliwej kontuzji Julian Kaczmarek, jeden z najbardziej upolentowanych sprinterów był 7 na kryterium ulicznym w Choszcznie, ale nie należało zapominać, że startowała tam cała czołówka polskich kolarzy, przygotowująca się do Mistrzostw Świata w Montrealu. Doskonale spisywał się w Bałtyckim Wyścigu Przyjaźni Konopiński, przez 3 etapy był nawet liderem, niestety groźny upadek wyeliminował go z konkurencji.

Podobnie dobrze jak seniorzy występowali juniorzy Lecha. Grzegorz Ryżak, zwycięzca mistrzostw Krajów Demokracji Ludowej, zajął miejsce w challenge'u PZKO-u pierwszą lub drugą pozycję. W punktaży tej weźmie się pod uwagę również wygrane przez niego kryterium w obsadzie europejskiej czołówki juniorów w Austrii.

### MP juniorów w koszykówce

## Warta w roli pretendenta

Wczoraj rozpoczęły się w sali przy ul. Saperskiej w Poznaniu turniejowe walki koszykarzy juniorów o tytuł mistrza Polski.

W turnieju uczestniczą cztery zespoły: Spójnia Gdańsk, Baildon Katowice, Lublinianka i Warta Poznań, która jest gospodarzem i organizatorem zawodów.

Gdyby pokusił się o rozważenie szans poznańskich należałoby stwierdzić, że podopieczni trenera Patana występują jako faworyci i pretendenci do mistrzowskiego tytułu. Jako jedyna drużyna w historii rozgrywek mistrzowskich Warta występowała w nich kolejno w ciągu dwóch lat. W eliminacjach zespół ten pokonał wiele groźniejszych drużyn, m. in. warszawską Legię, w ciągu ostatnich 4 lat juniorzy Warty przegrali zaledwie

Równie udane starty miał Marek Kluj, który w przysyłym sezonie wystąpił już jako senior. Niefortunną kontuzją wyeliminował sprintera Jana Czyżczyka, który dobrze zjeździł na mistrzostwach KDL-u.

Te zadowalające rezultaty lechitów są wynikiem systematycznej pracy w szerokim zapleczu młodzików. Do szczególnie utalentowanych młodzików należą Zbigniew Szymański, Grzegorz Kolarczyk, Paweł Steinke, Tadeusz Krawczyk, Sławomir Chrzyszcz, Stanisław Kaczmarek i Stanisław Łepawa. Lech jednak nadal poszukuje nowych uzdolnionych kolarzy, a szczególnie pomocną wydaje się być współpraca z sportową Szkołą Podstawową nr 60 w Naramowicach. Przychylności dyrekcji tej szkoły, której uczniowie triumfowali w wyścigu „Trybuny Ludu”, pomoc okazują adeptom sztuki kolarzkiej, korzystna jest zarówno dla szkoły jak klubu.

Choć więc w aspekcie sukcesów sportowych rok lechitów uważać można za udany, kontuzje i wypadki przesładowe kolarzy, zwłaszcza śmierć Juliana Kaczmarek, uważanego za największy talent kolarski ostatnich lat — osłabiły nieco możliwości tego klubu, który wydawnie zasilał naszą kadrę narodową. Trener Marchewka jest jednak dobrym myślicielem, szkoli wielu zdolnych i co ważne pracowitych kolarzy — z optymizmem więc oczekuje przyszłego sezonu.

Obecny jednak nie zakończył się jeszcze, a Sekcja Kolarska KKS Lech przygotowała poznański publiczności miły upominek. Niebawem, przed meczami kolarzy, rozgrywane będą występy na bieżni stadionu. Efektów szkoleniowych i „rozrywkowych” tego przedsięwzięcia nie ma powodu zbyt ubożnie uzasadniać. (ask)

cztery spotkania. Takiego bilansu zespołowi Krajewskiego, Kujawianka, Płuckiego, Konika i Dolskiego, można jedynie zazdrościć.

Najgroźniejszym przeciwnikiem walczyarki będzie niewątpliwie gdańska Spójnia, której tacy zawodnicy jak Nowak i Bracl Boniewicz, zasilały pierwszy zespół gdańszczan, grający w koszykarskiej ekstraklasie. W Baildonie również nie brakuje znanych koszykarzy, takich jak np. Gancarz czy Klimek. Teoretycznie najsłabszym zespołem zdaje się być Lublinianka, ale już sam fakt przedostania się do finału nie pozwala lekceważyć tej drużyny. Kwestia tytułu mistrzowskiego rozstrzygnie się najprawdopodobniej w niedzielę, w bezpośrednim pojedynku pomiędzy Wartą i Spójnią. (ask)

### Boks

## Ciężki sprawdzian Olimpij

Pięściarzy poznańskiego Olimpij czeka w najbliższą niedzielę niełatwe zadanie. Choć wychowanek wie trenera Zdzisława Szafraniek go / zajmują w swej grupie pierwszą pozycję, a w ostatnim spotkaniu z warszawską Legią, zakończonym pogromem legionistów dowiedli, że są w znakomitej formie — atut własnego ringu jest dodatkowym sprzymierzeńcem groźnego zespołu Turowa.

Wszystko gwardyjczycy są zdrowi, a częste i intensywne treningi sprawiły, że są oni w dobrej dyspozycji. Pewne obawy budzą jedynie Paździór i Jakubowski. Szczególnie ten ostatni. Ma on za sobą dwa zwycięstwa w turnieju: Gryfa Szczecińskiego i o Memoriał Prohazki w Bratysławie. Poznaniacy wystąpią w następującym składzie (wg. kolejności wag): Motala, Fleske, Langner lub Kędziński, Nowak, Marcinak, Jakubowski, Stachowiak, Paździór, Guzielak, Bieracki i Mazur. (ask)

### x dalekopisem x

Mistrzem świata w wadze półciężkiej w podnoszeniu ciężarów został Bułgar T. Stojczew — 350 kg. Srebrny medal zdobył L. Jensen (Norwegia) — 350 kg, a brązowy R. Milser (RFN) — 347,5 kg. Reprezentant ZSRR Władimir Ryżanow doznał kontuzji i wycofał się z konkursu. Nie ukończył również dwubój Norbert Ozimek, którego podczas podrzutu odnowiła się kontuzja.





W alei Lenina.

Fot. (2) — „Głos”

## PŁOCK NAD... ODRĄ

Pierwsze spotkanie z wielką petrochemią wypadło wieczorową porą. Asfaltowa droga biegła wśród niekończących się, umykających aż po horyzont zielono-żółtych połaci pól i łąk. W ostatnim blasku odchodzącego dnia widok ten wyzwał jakiś romantyczno-refleksyjny nastrój. Brakowało jedynie niecierpliwającego się pod umówionym jaworem Filona...

Nowy akcent wdarł się w ów sielankowy krajobraz zupełnie niespodziewanie. Zza przydrożnych drzew wyłonił się świat prawdziwie fantastyczny. Maszty kominów, rzędy wież, cylindrycznych zbiorników i sylwetki innych, przedziwnych konstrukcji — w spłotach gesty sieci rur i przewodów. Wjechaliśmy w jasne, szerokie, niczym pasy startowe — arterie. W otoczeniu zieleni i kwiatów powitały nas wielopiętrowe budynki nowych osiedli. Jak flotylla „stutysieczników”, przybyła na wieczorne, oceaniczne rendez-vous. Kiedy zatrzymaliśmy się w centrum, przy hotelu — miasto mrugało już tysiącami kolorowych świateł.

Takie było moje pierwsze, z sercem NRD-owskiej petrochemii — Schwedt, spotkanie.

Kilkanaście lat temu, stalowa nitka, wybiegająca gdzieś spod Kujbyszewa w Wołżańsko-Urałskim Zagłębiu Naftowym, przecięła Odrę w jej dolnym biegu (około 75 km od ujścia), wtopiła się w mozaikę uprawnych pól i zakończyła daleką drogę w miejscu, gdzie — jak mówią — „kwitnął niegdyś tylko tytoń” (do dziś zreszta trafia stąd na eksport około 2000 ton rocznie tego surowca). Pulsująca, życiodajna żyła gospodarki narodowej generalnie przeobraziła krajobraz miasta i okolic. Historyczna data — 18 grudnia 1963 roku. Rurociągiem Przyjaźni dostarczona została do Schwedt pierwsza partia ropy naftowej ze Związku Radzieckiego.

Zwiększającym się z roku na rok dostawom towarzyszą istotne zmiany na mapie inwestycyjnej i gruntowna modernizacja NRD-owskiej petrochemii. W 1970 roku, w konsekwencji fuzji czterech zakładów (w Schwedt, Zeitz, Boehlen i Heinersdorf) — powstaje potężny, zatrudniający 28.000 pracowników Kombinat Petrochemiczny Schwedt. W trzy lata później, pod koniec ubiegłego roku, w 10 rocznicę — Rurociągiem Przyjaźni popłynęła 65-milionowa tona radzieckiej ropy dla NRD. Ktoś oblicza:

— Aby dostarczyć tę ilość, trzeba by skorzystać z 1 637 000 wagonów — cystern! Owe 65 milionów ton żółto-brunatnego surowca, to — między innymi — ponad 8 mln ton paliwa gazowego, ponad 28 mln ton oleju opałowego, 4 mln ton wyrobów bitumicznych oraz środków do produkcji włókien sztucznych, lekarstw, farb, lakierów i kosmetyków. To tylko niektóre spośród 500 rodzajów produktów, opuszczających tę ogromną fabrykę. Produktów, bez których trudno byłoby wyobrazić sobie nasze współczesne życie.

Przekraczając bramę zakładu, nad którą widnieje napis „VEB Petrolchemisches Kombinat Schwedt” odnajduję tu coś z klimatu nadwiślańskiej petrochemii. Okazje do skojarzeń i porównań stwarzają zreszta sami gospodarze. Słowo: Płock — słysze niemal równie często, co Schwedt. A więc:

— Zaledwie kilka dni temu gościliśmy delegację z Płocka, a dzisiaj, w południe, znów przyjeżdża do nas grupa specjalistów znaną z Wisły. Nie ma praktycznie tygodnia bez wizyty i rewizyty Konsultacje i wymiana doświadczeń, to ceny dla obu stron element współpracy.

— Brygady młodzieżowe Płocka i Schwedt współzawodniczą ze sobą. W ubiegłym roku zwyciężyliśmy my. Kto teraz?

— W maju 1973 roku połączyła nas z Płockiem druga, 427-kilometrowa nitka rurociągu. Polepszyły się znacznie możliwości dostaw ropy.

— W IV kwartale będziemy budować wspólnie z Polską nowy oddział naszego Kombinatu. Zasada: „fiftv—fiftv”. Po uruchomieniu, około 1978 roku, dług zwrócimy wam w naszych produktach.

Kombinat Petrochemiczny Schwedt przerabia obecnie 80 procent ropy naftowej, dostarczanej do NRD. Swoje produkty eksportuje do ponad 30 krajów. Stąd pochodzi jedna szóstą wszystkich wyrobów chemicznych Republiki.

Schwedt jest dzisiaj 45-tysięcznym ośrodkiem. Na jego rozbudowę (nie licząc inwestycji przemysłowych) od 1961 roku, kiedy to miasto wydzielone zostało z powiatu i bezpośrednio podporządkowane Frankfurcie (stolicy okręgu) — przeznaczono około 650 milionów marek. Ale:

W latach 1970—73 oddano do użytku ponad 4 600 mieszkań; zbudowano 8 pawilonów spożywczych, 4 restauracje, dom towarowy „Centrum”, 13 szkół, 21 przedszkoli i żłobków, poliklinikę, 4 przychodnie lekarskie, 8 hal sportowych i gimnastycznych; kosztem 26 mln marek powstaje dom kultury, którego projektantami są architekci z Pragi.

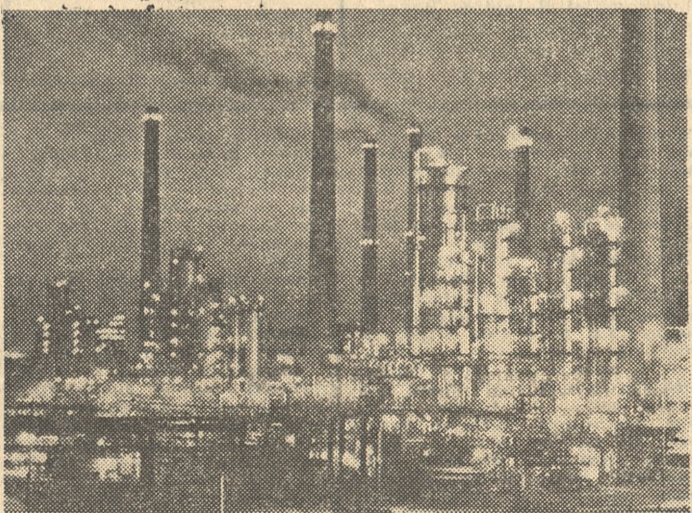
Dziesięć lat temu nadburmistrz Schwedt — Klaus Dieter Hahn, po raz pierwszy wpisał się do „Złotej Księgi” Płocka.

— Okres ten — stwierdza — pozwolił ugruntować przyjacielskie więzi łączące oba miasta, zacieśnić osobiste i oficjalne kontakty. Przede wszystkim jednak stał się praktycznym sprawdzianem różnorodnych form naszej współpracy. Z okazji jubileuszu 25-lecia republiki chcemy zaprosić do nas kolegów z Płocka, a także z pozostałych miast, przez które przechodzi Rurociąg Przyjaźni, by wspólnie zastanowić się nad dotychczasowymi kierunkami naszego współdziałania i wytyczyć nowe jego drogi.

— Może przy tej okazji — dorzucą gospodarze miasta — podejmiemy gości w nowo otwartej restauracji na 200 miejsc — „Stadt Płock”, gdzie specjali polskiej kuchni serwować będą kucharze znanego z Wisły...



Pierwsze spotkanie z wielką petrochemią wypadło wieczorową porą...



Prasa codzienna niedawno doniosła, że przed sądem stanie lekarz oskarżony o niedokonalnie zabieg chirurgicalny, wskutek czego pacjent zmarł. U odbiorcy tej wiadomości siłą rzeczy po raz nie wiadomo który rodzi się pytanie: a co z etyką lekarską?

Ocena powyższego faktu może być tylko jedna, samo jednak zagadnienie jest znacznie głębsze, niżby się to z pozoru wydawało. Postęp techniki sprawił, że uznanie człowieka za zmarłego jest właściwie kwestią umowy. Najważniejsze dla biologicznego życia jest działanie układów krążenia i oddychania. Ale funkcje tych układów można dziś podtrzymać przez czas bardzo długi; trudno o makabryczniejszy opis, niż przed stawiony przez Juergena Thorwolda w „Pacjentach” transport Barbary Ewan, już nie żyjącej, ale z bijącym ciągle sercem, na które czekał w odległym o 2 400 km Houstonie drugi, umierający człowiek...

Droga do krainy cieni jest procesem dość skomplikowanym. Umieranie rozłożone jest na raty: najpierw następuje śmierć kliniczna (w niektórych przypadkach odwracalna), potem ta właściwa, biologiczna. W którym jednak momencie ona występuje? Co jest jej wyznacznikiem? Czy o tym ostatecznym fakcie decyduje zanik pracy mózgu, czy — jak to formuluje aktualne prawo wileńskie — państwo — pracy serca? Zgodnie z tym ostatnim lekarz przerywający oddech mechaniczny, uskuteczając następujące zatrzymanie pracy serca, może być oskarżony o zabójstwo. Czy zatem chory w śpiączce nieodwracalnej winien pozostać na sztucznym oddechu tak długo, jak bije jego serce, tj. całym mieszkaniem — co pociąga za sobą ogromne koszty i angażuje personel lekarski tudzież łóżko, kosztem nie raz dobrze rokujących chorych?

Nad sprawą oczywistą

## Podwórkowa powierzchnia dodatkowa

Zastanówmy się nad sprawą „oczywistą” — apelował w roku 1961 prof. dr Jan Szczepański, pisząc o znaczeniu mieszkania w życiu człowieka. Dziś można byłoby powtórzyć ten apel, z tą tylko różnicą, że powinniśmy się zastanowić nad znaczeniem podwórka w życiu człowieka. Bodajże — nie dam za głowę — prof. dr Maria Osowska nazwała podwórko „trzecim wychowawcą” (po rodzinie i szkole). Chyba tej definicji nie można nie zarzucić. Bo rzeczywistość podwórka z tego drawami spełnia nader ważną funkcję wychowawczą.

Od wiosny aż do późnej jesieni dla dzieci oraz dorastającej młodzieży pełną funkcję dodatkowej powierzchni mieszkalnej. Na podwórku dzieci bawią się od rana do wieczora, na podwórku grają w piłkę, jeżdżą na rowerach, na podwórku samodzielnie kształtują się grupy koleżeńskie, zawiązują się spontaniczne przyjaźnie, na podwórku dzieci odpoczywają po nauce, na podwórku zdobywają wiedzę, uczą się współżyć w zespołach. Wreszcie na podwórku kształtują się koleżeńskie autorytety. Zatem — przy notorycznym braku boisk z prawdziwego zdarzenia — podwórko to ośrodek życia i to życie jest

że intensywnego. Rozumiejąc te wszystkie aspekty teoretycy powołali do życia nawet termin „pedagogik podwórkowej” a Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Związek Harcerstwa Polskiego starały się różnymi inicjatywami swoich działaczy wpoić w społeczeństwu przekonanie, że w trosce o prawidłowe wychowanie należy dostrzec rolę podwórka w kształtowaniu młodej psychiki.

Na rolę i funkcję podwórka trzeba patrzeć także przez pryzmat naszych małych mieszkań, bo mieszkanie wspólczesne nie daje dziecku tak niezbędnej do rozwoju przestrzeni, możliwości ruchu, wyżywania swojej energii. Tak więc podwórko można z powodzeniem nazwać dodatkową przestrzenią mieszkalną setek tysięcy dzieci i młodzieży, a na wet częścią mieszkania. Toteż wydaje się, że akurat w okresie intensywnego urbanizacji kraju, której elementem podstawowym jest blok mieszkalny i następnie osiedle mieszkalne, nie powinniśmy zapominać o funkcjach społecznych tego dodatkowego mieszkania na powietrzu. Dyskutujemy o samej urbanizacji, o architekturze w najbardziej szerokim aspekcie, o funkcjonalności mieszkań, o budownictwie towarzyszącym, ale straciliśmy kompletnie z oczu problem tak kapitalny, jakim jest właśnie podwórko. W rezultacie tam, gdzie architekt ma trochę więcej przestrzeni — z reguły chyba nigdy — tam stara się wykreślić trochę placu pod gry i zabawy. Tam z kolei, gdzie jest rozumna administracja i energiczny komitet osiedlowy, tam powstaje autentyczne miejsce dla dzieci. Z reguły jednak o szybkie urządzenie podwórka trzeba się bić i trzeba walczyć. Urządzenie podwórka pod kątem potrzeb wychowawczych dzieci schodzi na daleki plan.

Różne są w Polsce podwórka, jak różne są warunki przestrzenne, jak różni są archi-

tekci, jak różne są administracje i jak różne są komitety osiedlowe. A przecież trzeba sobie wreszcie wyraźnie powiedzieć, że miejsce na podwórku, miejsce na plac gier i zabaw wreszcie urządzenie samego podwórka, jego „umeblowanie” winno mieć taką samą rangę jak wszystkie pozostałe aspekty urbanizacji. Nie można dopuszczać — jeżeli mamy mówić o dalszej humanizacji urbanistyki — by ten ważny ośrodek życia najmłodszej części społeczeństwa znajdował się na marginesie i żeby znajdował się w gestii przypadków. W tej tak ważnej dziedzinie nie może być przypadków.

Istnieje np. ostatnio ostry kurs, by place zabaw i gier zalewać betonem i asfaltem. W prasie pojawiły się na ten temat liczne protesty. Uznanie to za jawny absurd i na tym się skończyło. Dalej betonuje się na potęgę i dalej tylko w nielicznych naszych osiedlach projektują się alejki dla rowerzystów, chociaż tyle dzieci i młodzieży jeździ na rowerach. Tylko gdzieś tam rezerwuje się plac do gry w piłkę. Natomiast wielu urbanistów projektując nasze osiedla uważa, że należy je obsiać trawą, obsadzić drzewami i „zameblować” ławkami. Ta koncepcja wyraża przekonanie, że w tych osiedlach — przepraszam: żyją sami emeryci. Bo komuż mają służyć tzw. ciągi piesze. Dzieciom, młodzieży?

Chyba w tej tak ważnej kwestii, jaką jest funkcja podwórka we współczesnym mieście i jaki ono powinno mieć kształt, winni zabrać głos przede wszystkim pedagodzy. I winniśmy ostatecznie dojść do wiążących urbanistów konkluzji. Powinniśmy wreszcie interesy dzieci w obronie, zwłaszcza — co chcę raz jeszcze podkreślić — czasach tak intensywnej urbanizacji. Zwłaszcza kiedy podwórko jest częścią integralną naszych mieszkań.

STEFAN KURECKI

## Granica życia

szwedzkiego anesteziologa, który przyznał, że świadomie przerywał zastrzykami z potasu pracę serca, do niczego już niepotrzebna, by umożliwić przeszczep nerek pacjentowi, niezbędnych do życia drugiego człowieka. Podstawowe kryterium śmierci człowieka stanowi bowiem zanik pracy mózgu, którego nie można już ożywić. Zdaniem szwedzkiej władz prokuratorskich owego lekarza przed odpowiedzialnością prawną chroni wyłącznie fakt, że wystąpił anonimowo...

Wkraczamy tu w nową, nieznaną dotychczas dziedzinę deontologii lekarskiej, zrodzonej przez postęp resuscytacji (ożywiania przez zastosowanie sztucznego oddechu), intensywnego leczenia i opieki. Kiedy lekarz winien podjąć ożywianie chorego? A jeśli już ożywianie podjął, jakie objawy świadczą o możliwości ostatecznego przywrócenia

choremu nie tylko życia, ale i wartości umysłowej i kiedy należy zaniechać wszelkiej aktywności zapobiegającej śmierci molekularnej?

Nielatwe to sprawy. Ostatnio, odwiedziłam oddział anestezji i intensywnej opieki medycznej w wielospecjalistycznym szpitalu miejskim Poznania przy ul. Lutycy. Pokazano mi tam chłopaka, który po wypadku przez długi czas nie wykazywał w zasadzie żadnych

znaków życia — i oto po trzech tygodniach „ożył”. Bez nowoczesnej aparatury reanimacyjnej skazany byłby nieodwracalnie na śmierć. Być może nie wrócił już na uczelnię. Ale wrócił do społeczeństwa. Tylko — czy jako pełnosprawny jego obywatel?

Decyzję, czy chorego ożywiać, czy nie, lekarz zwykle podejmuje sam. Nie jest to decyzja łatwa. Czy dla jej podjęcia wystarczy tradycją uświęcone cechy lekarza-społecznika?

Sprawy te są przedmiotem niejednej dyskusji w świecie lekarskim. Istotą zagadnienia jest ocena, w jakiej mierze warunki chorego rokują przywrócenie jego zdolności życiowych. Etyczne czy nieetyczne jest ożywianie pacjenta z ciężką, a w dodatku bolesną, nieuleczalną chorobą? A człowieka w bardzo podszym wieku? Nie podej-

muje się odpowiedzi na te pytania. Ten, który podejmuje się ożywiania „winien pamiętać zarówno o tym, że postępowanie resuscytacyjne stworzyło tysiące bezradnie inwalidów — choć prawdą jest również, że wielu bezradnie chorych przywrócono ożywianiem pożytecznemu i pełnemu życiu” — pisze jeden z lekarzy węgierskich i dodaje: „Kiedy śmierć została rozpoznana, należy natychmiast respirator wyłączyć, dalsze podtrzymywanie wegetatywnego życia jest wbrew rozumowi i wbrew ludzkim doznaniom — prawa każdego człowieka do śmierci z godnością...”. Ale jakie kryteria tu obowiązują?

Jako górna, ostateczna granicę życia przyjmujemy się ostatecznie pracę mózgu. Zanik bioelektrycznej aktywności przez elektroencefalograf (EEG) nie stanowi jednak wyroku ostatecznego. Swego czasu prasę światową obiegła wieść, że u chłopca z ciężkim obrażeniem mózgu, trzymanego „przy życiu” za pomocą sztucznego płuc-serca, po dwóch tygodniach krzywa EEG zadrgała...

W czerwcu br. w Londynie odbył się I światowy kongres intensywnej terapii, z udziałem nie tylko anesteziologów, podczas którego dyskutowano m. in. problem tzw. „przyciętej śmierci mózgu”. Próbowano ustalić mierniki, które świadczą o rzeczywistej śmierci człowieka. Ustalić granice, poza którą wszystko się już kończy...

ANNA KAMIŃSKA



WRZESIEŃ	Marka, Waclawa
Sobota 28	Michaliny, Michała
Niedziela 29	Hieronima, Zofii
Poniedziałek 30	Słońce: 5.35-17.25

### TEATRY

#### W POZNANIU

**SOBOTA**  
OPERA - g. 19 „Gioconda”.  
MUZYCZNY - g. 19 „Na szkle malowane”.  
POLSKI - g. 19 „Ocaleni”.  
NOWY - g. 19 „Waclawa dzieje”.  
LALKI I AKTORA (Scena Marcinek) - g. 11 „W Kole”, Scena Młodych - g. 17 „Bracia”.  
**NIEDZIELA**  
OPERA - g. 19 „Carmen”.  
MUZYCZNY - g. 19 „Na szkle malowane”.  
POLSKI - g. 19 „Ocaleni”.  
NOWY - g. 19 „Waclawa dzieje”.  
LALKI I AKTORA (Scena Marcinek) - g. 11 „Tygrysek” (premiera), Scena Młodych - g. 19 „Sobowót” - Akcja Wega”.  
W poniedziałek teatry nieczynne.

### KINA

#### W WOJEWÓDZTWIE

**SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK**  
CHODZIEŻ: Ceramik; sob. nieczynne, niedz. i pon. „Helga”; Notec; „Nie będę cię kochał”; poniedziałek „Wilk morski” i „Zemsta wilka morskiego”.  
CZARNKÓW: „Wynajęty człowiek”; poniedziałek „Viva la Muerte”.  
GNIEZNO: Lech; „Potop”; Polonia; „Potop”.  
GOSTYN: „Tak tu cicho”; zmiernacz; poniedziałek nieczynne.  
JAROCIN: „Tragedia Makbeta”.  
KALISZ: Kosmos; „Nie ma mocnych”; Oaza; „Zapis zbrodni”; Stylowe; „Gniazdo”.  
KĘPNO: „Zazdrość i medycyna”; poniedziałek nieczynne.  
KŁODAWA: „Janosik” i „Palec boży”; poniedziałek nieczynne.  
KOŁO: „Dekada strachu” i „Syn Godzilli”; poniedziałek nieczynne.  
KONIN: Centrum; „Gra złudzeń”, „Piosenkarka z tawerny” i „Nadzieja”; Górnik; „Jak to się robi”; poniedziałek „Zbrodnia w klubie tenisowym”.  
KOSCIAN: „Cenny łup”; poniedziałek nieczynne.  
KROTOSZYN: „Wspaniałe słowo wolności”; poniedziałek nieczynne.  
KRZYŻ: „Znakomity piątek”.  
KÓRNIK: „Pójdźciez ponad samem”; poniedziałek nieczynne.  
LESZNO: „Wspaniały interes”.  
MIĘDZYCHÓD: „Sybiraczka”; poniedziałek „Motocross”.  
NOWY TOMYSL: „Sanatorium pod Klepsydrą”; poniedziałek nieczynne.  
OBORNIKI: „Śmiałość”; poniedziałek nieczynne.  
OSTRÓW: Roma; „Potop”; Słońce; „Potop”.  
OSTRZESZÓW: „Pechowy zalotnik”; poniedziałek nieczynne.  
PIŁA: Iskra; „Ojciec chrzestny”; Korol; „John poszedł na wojnę”; poniedziałek „Babie lato”; Sokół; sob. „Siódma kula”; niedz. „Winnetou i Apanacz”; i „Siódma kula”; poniedziałek nieczynne.  
PIESZCZY: Hel; „Nie ma mocnych”; poniedziałek nieczynne; Pluton; „Miłość i anarchia”.  
RAWICZ: „Lobuz”; poniedziałek nieczynne.  
ROGOŹNO: „Opis obyczajów” i „Przygody Robinsona Kruzo”; poniedziałek nieczynne.  
RYCHTAŁ: „Wykrwó szpiega”; poniedziałek nieczynne.  
SZUPCZA: „Gracz” i „Naszynik dla mojej ukochanej”; poniedziałek nieczynne.  
SRĘM: Klubowe; „Szach królowej brylantów”; poniedziałek nieczynne; Słonko; „Heca” i „Dzieci Iwicy z buszu”; poniedziałek „Y-17”.  
SRÓDA: „Doktor Popaul” poniedziałek nieczynne.  
SZAMOTULY: „Mania wielkości”; poniedziałek nieczynne.  
TRZCIANKA: „Francuski łącznik”; poniedziałek nieczynne.  
TUREK: „Potop”.  
WAGROWIEC: „Niebieskie jak Morze Czarne”; poniedziałek nieczynne.  
WOLSZTYN: „Ciemna rzeka”; poniedziałek nieczynne.  
WRZESNIA: „Nie ma mocnych”.  
**W POZNANIU**  
FOTOPLASTIKON - g. 13-18 „Windsor - miasteczko zamków”; poniedziałek nieczynne.  
**CVRK**  
„BUDAPESZT” (ul. Mostowa - stare koryto Warty) - codziennie g. 19, sob. i niedz. g. 15 i 19.

### RADIO

**SOBOTA - PROGRAM I: 7.35** Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takty i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Duety instrumentalne; 9.05 Duety wokalne; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Kwadrans z grupą M. Urbaniaka; 10.08 Leos Janacka; Suita na instrumenty; 10.30 „Sklepienia niebieskie” fragm. 4; 10.40 Beat po polsku; 11.2 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Muz. Oczar filmowe; 12.10 Muz. 12.25 Konc. debutów; 12.40 Konc. zyczeń; 13. Zagraj mi skrzypce - kieleckie mel. lud.; 13.30 Światowe przeboje bez słów; 14. Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Od Lucienne Bover do Nicoletty; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Teatr PR „Dojście” słuch.; 15.42 Muz. rozr. 16.05 Z polskiej fonoteki; 16.15 Budowałam barykadę

# „Zbieramy plony jesieni”

Doświadczenia akcji młodzieżowej „Każy kłos na węgę złota”, skłonili członków wielkopolskich organizacji zrzeszonych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, do podjęcia również politycznego działania w kampanii jesiennej.

Akcja „Zbieramy plony jesieni” obejmuje coraz więcej członków ZSMW, ZMS i harcerstwa. Spieszą oni z pomocą rolnikom starszym, schorowanym, samotnym, inwalidom, gospodarzom, których synowie odbywają służbę wojskową.

Tak np. w powiecie trzcianeckim w zbiorze plonów jesieni wzięło udział 11 kół ZSMW (345 członków), którzy pomagali m. in. starszemu rolnikowi w Radolinku przy wykopkach ziemniaków. Członkowie Koła ZSMW w Róży w powiecie nowotomyskim przepracowali 50 roboczogodzin przy zbiorze ziemniaków na polach ośrodka rolnego Spółdzielni Kółek Rolniczych. Junacy OHP z Chodzieży zbierały ziemniaki u rolnika indywidualnego w Podaninie.

Tworzy się brygady młodych w gospodarstwach państwowych. Np. 40 członków Koła ZSMW w Kiszkuwie w powiecie gnieźnieńskim przeznaczyło 1000 roboczogodzin na wykopki ziemniaków w Kombinacie PGR Rybnó Wielkie, a 70 członków Koła ZSMW ze Skierszowa ma na swym koncie 500 roboczogodzin przy zbieraniu ziemniaków w Kombinacie PGR Działki. 80 członków ZMS z Technikum Mechanicznego w Pleszewie przez 4 dni zbierało ziemniaki w Kombinacie PGR Taczanów.

Członkowie kół ZSMW przy Państwowym Technikum Rolniczym w Powiatowej Obornickim pomagali już w wykopkach w PGR Ruda i Gorzowo oraz

w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Józefinowie. Od poniedziałku jeżdżą na wykopki ziemniaków do PGR Ninio i Studzieniec. Zarobione pieniądze przeznaczają na sfinansowanie działalności kulturalnej ZSMW i cele społeczne: budowę Zamku Królewskiego w Warszawie i Centrum Zdrowia Dziecka. (emp)

### Przyczynek

## Na „deptaku”

Ulica Szybowników wiodąca z miasta na lotnisko w Strzyżewicach jest jednym z ulubionych „deptaków” mieszkańców Leszna. Krzewy dzielące chodnik od ulicy, które niegdyś stanowiły ozdobę, obecnie przypominają „dżunglę”, wśród której spacer stanowi wątpliwą przyjemność. Ponadto jeden z nieoświetlonych jeszcze odcinków ul. Szybowników (między Ochozą a Wiejską) „straszy” dziurami w chodniku, groźną przechodniom co najmniej wybięciem zębów.

Przy ul. Wiejskiej natomiast, jeden z mieszkańców stawił sobie nowy dom, zarzucił całą ulicę materiałami budowlanymi. Utrudnia to przejście pieszym, zaś kierowcy pojazdów, by ułatwić sobie przejazd przez ulicę, niszczą przy okazji ploty i ogrody. (jb)

## Handel - w wolną sobotę

Dzisiaj, w kolejną wolną od pracy sobotę, placówki handlowe na terenie Wielkopolski czynne będą według następującego harmonogramu:

● W pełnym wymiarze godzin, a więc tak jak w dni powszednie czynne będą placówki gastronomiczne, stacje benzynowe, stacje obsługi samochodów, kioski „Ruchu”.

● Natomiast domy towarowe, spółdzielcze domy handlowe, wyznaczone placówki ze sprzedaży artykułów winniczkarskich, owoców, warzyw itp., oraz wyznaczone zakłady usługowe, czynne będą w zależności od potrzeb lokalnych, nie dłużej jednak niż 6 godzin. Dokładne terminy ich pracy ustalili naczelnicy miast i gmin.

Sklepy spożywcze na wsi, sklepy i magazyny z artykułami do produkcji rolnej, działalność handlową uzależnią od nasilenia prac polowych; odpowiednio w tym zakresie decyzje leżą również w gestii naczelników miast i gmin. (len)

## ODPOWIADAMY

Mieczysław P. p-ta Jarocin - Trudno nam odpowiedzieć jakie kwalifikacje są wymagane od brygadzysty podwórkowego. Sprawy te reguluje umowa zbiorowa oraz indywidualna podpisywana przez pracodawcę (w tym wypadku PGR) oraz pracownika. (2767)

Hanna T., pow. Leszno - Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Polskiego Związku Przetwórczości, oddział w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33 (Dom Chłopa). Tam uzyska Pani wszelkie informacje. (2798)

Filarmonii Narodowej w Warszawie konc. zamknięty „Warszawa Jesień 74”; 22.15 Pozn. wiadomości sport; 22.30 Wizerunki ludzi myślących - wspomnienia o profesorze M. Ossowskiej; 23 Muz. ka baroku; 23.35 Jazz.

WIADOMOSCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Suita standardów; 9. Czwartki pani Julii” - 4 odc.; 9.10 Aktor piosenkarz - Serge Reggiani; 9.30 Nasz rok 74-ty; 9.45 Interdado - magazyn muzyczny; 10.15 Z. Selfert na festiwalu w Lublinie; 10.35 Dzień jak co dzień - magazyn Anny Retmianki; 11.40 „Kronika wypadków miłosnych” - 7 odc.; 11.50 Mikrorrecital Llynsey de Paul; 12.10 Kwadrans dla multiinstrumentalistów; 12.25 Za kurtyną; 13 Odpowiadamy na Waszej antenie - magazyn; 15.10 Piosenkę z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Jazowe brazylijskie; 16.45 Nasz rok 74-ty; 17.05 „Czwartki pani Julii” - odc. 5; 17.15 Kiermasz płyt - aud. Romana Waschki; 17.40 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny defekt; 19.15 Książka tygodnia „Droga do Sofii” S. Diczewa; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Korowód taneczny; 20.50 „Kaczka” - humoreski francuskie; 21.05 Aktualności nie tylko muzyczne; 21.50 Opera - P. Corneille’a „Cyrułik z Bagdadu”; 22.05 Śpiewa Miła; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. - „Głównictwo, mogiłki i praktykarze” - 8 odc.; 22.45 „Burmienie ściszy”; 23 „Boczne niebo” wiersze Vasco Popy; 23.05 Wieczorne spotkanie z Tiną Turner; 23.50 Gra Art Tatum.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 17, 19, 30, 22.

NIEDZIELA - PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszych; „Teatr w Dolinie Muminków” - słuch.; 10.25 Propozycja do „Listy Przebojów”; 11 Niedzielnia musicorama; 11.10 Public. młodziarzy; 11.15 Lucia Prus przedstawia; 12.45 Tony Bennett śpiewa przeboje światowe; 13 Zeszyt „Dziwiaki”; 13.30 „Graj praktyczny”; 14 „Recital z pauza - Stenia Kozłowska”; 14.0 Tygodniowy przegląd nasy; 14.30 „Recital z pauza - Stenia Kozłowska”; 14.30 „W Jeżoranach”; 15 Konc. zyczeń; 16.05 Teatr PR „Ostatnia releta” słuch. dokum. K. Radowicza; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.08 3xR - Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.33 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na temat międzynarodowej; 20.15 Gwiazdy jazzu; 20.40 Spotkanie z pisarzem S. Lemem; 21 Rtm. taniec i piosenka; 21.30 Zespół „Dziwintka”; 22 Rtm. taniec i piosenka; 22.30 Rewia piosenek; 22.45 Ośrodek wiadom. sport.; 23.20 Mini recital Magdy Umer; 23.30 Niedzielnia serenada; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych nastrojach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” - felieton literacki; 8.35 Public. młodziarzy; 10 Wielkopolska niedziela; 11.30 Magazyn Lotniczy; 12.05 Pozn. konc. zyczeń; 12.35 Czy znasz te książki? 13 Poranek muzyki operowej; 14 Jazz; 14.30 Konc. muzyki klasycznej; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodych; „Poczuł się zapach maciejki” cz. I słuch. K. Matyska; 16.15 Z księgarskich witrzyn; 16.30 Konc. Chopinowski z nagrań Williama Kapellera; 17.01 „Teatr wyobraźni” - „Drzewo Agz” - słuch.; 17.30 P. Mendelssohn-Bartholdy - Konc. skrzypcowe e-moll op. 64; 17.57 Jazz; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR „Corrida”; 19.50 Mozart; Trio fortepianowe B-dur; 20.15 Transm. z

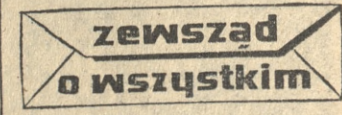
ty Robbins; 22.30 Poznajemy style jazzowe; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Muzyka na estradach świata - XVII Festiwal Pabla Casals 1973 r.; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Rogoźni PR w Olsztynie.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

## Komunikat

Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu zawiadamia, że w związku z budową Trasy Katowickiej w Poznaniu zostanie:  
- zamknięta dla ruchu kołowego na stałe od dnia 1. 10. 74 r. godz. 10.00 - ul. Milczańska (na odcinku 100 m),  
- zamknięta dla ruchu kołowego od dnia 1. 10. 74 r. godz. 10.00 do dnia 1. 10. 75 r. - ul. Welecka (na odcinku 100 - 200 m).

Objazd zamkniętych odcinków ulicami: Ostrowska, Zamenhova, Majakowskiego. Autobusy linii nr 55 kursować będą ulicami: Zamenhova, Majakowskiego.



## UDANE SPOTKANIE Z MUZYKĄ I TAŃCEM

OBORNIKI. Nowy sezon działalności kulturalno-oświatowej miejscowy PDK rozpoczął koncertem młodzieżowych zespołów muzycznych i tanecznych z Obornik i Rogoźna. Jego uroczony program spotkał się z życzliwym przyjęciem licznej widowni. Najwięcej braw zebrała działająca przy PDK grupa „Akant”, która na tegorocznym Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu zdobyła II miejsce wśród zespołów amatorskich i „Srebrny pierścień”. (bop)

## „PODIADK” GÓRZYŃSKI

OSTRÓW. Na szlaku do Pleszewa oddano ostatnio do użytku w miejscowości Górzno kolejny gościniec, pod nazwą „Podjadek”. Stylizowane na ludowo wnętrza sali konsumpcyjnej na około 150 miejsc zapewnia licznym klientom i turystom odwiedzającym Ziemię Ostrowską bogaty wybór dań staropolskiej kuchni. „Podjadek” dysponuje także osiemnastoma miejscami noclegowymi. (tl)

## TELEWIZJA

**SOBOTA**  
PROGRAM I: 6.30 TTR - Hodowla zwierząt 1.30 - Pomoc w nagłych wypadkach (powt.); 7. - TTR - Język polski I.44 - H. Balzac - „Ojciec Goriot”; 7.45 - TTR - Matematyka I. 23 - Granica ciągu; 8.20 - TTR - Uprawa roślin 1.26 - Podstawy nawożenia; 9 - „Ukryte światło” - film fab. prod. czesoch. - kolor (W-wa); 10.30 - TV Informator Wydawniczy; 10.55 - Z cyklu: Włoskiej - kolor; 12.30 - W starym kinie - spotkanie z Ernestem Bryllem; 13.30 - Powiatowa metropolia; 13.50 - Z różnych stron świata - fragm. konc. galowego VI Magazynu, Festiwalu Zespołów Piosenki i Tańca - reż. R. Ray-Zawadzki - kolor; 14.30 - Z cyklu: „Szare na złote” - „Mam pomysły” - kolor; 14.45 - Wakacje i piosenka - reż. R. Barnert i W. Pawlak - kolor; 15.45 - Dziennik - kolor; 15.55 - Dla dzieci - Sobótka - kolor; 16.25 - Dla młodzieży - Harcerskie po południu; 17.15 - „Pani Warszawa” - film dok. kolor; 17.45 - Sprawozdanie z meczu piłki ręcznej mężczyzn o Puchar „Bałtyku Polska I - Szwecja”; 18.30 - Pegaz - magazyn kulturalny - kolor; 19.20 - Dobranoc - kolor; 19.30 - Monitor - kolor; 20.20 - „Gratulacje, ma pan syna” - film fab. prod. ameryk. (od 16 lat) kolor; 21.30 - „Co kto lubi” - program prowadzi M. Pawlikowski; 22.25 - Dziennik - kolor; 22.45 - Wiadom. sport. oraz Kronika Pucharu Bałtyku w piłce ręcznej mężczyzn i sprawozd. z meczu ZSRR i NRD; 23.05 - Gwiazdy siedmiu stuleci - program rozrywk.

PROGRAM II: 14.55 - Za kierownicą - Magazyn motoryzacyjny; 15.25 - Nie nowego „Okno na podwórko” - przed kamerą - Szymon Kobylński - kolor; 15.55 - transmisja II-połowy meczu piłki nożnej - Gwardia Warszawa - Górnik Zabrze; 16.45 - 14 przeboje - program rozrywkowy; 17.45 - „Ciehe wody” - film fab. prod. ang.; 18.40 - Mała encyklopedia zwierząt od XV - pt. „Nosorożec” ser. film dok. prod. franc. - kolor; 19.20 - Dobranoc - Pudełko z zabawkami - kolor; 19.30 - Monitor - kolor; 20.20 - „Gratulacje, ma pan syna” - film fab. prod. ameryk. (od 16 lat) kolor; 21.30 - „Co kto lubi” - program prowadzi M. Pawlikowski; 22.25 - Dziennik - kolor; 22.45 - Wiadom. sport. oraz Kronika Pucharu Bałtyku w piłce ręcznej mężczyzn i sprawozd. z meczu ZSRR i NRD; 23.05 - Gwiazdy siedmiu stuleci - program rozrywk.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek Jacek Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Wytwórcia Jugoton poleca; 9 „Czwartki pani Julii” 6 odc.; 9.10 W kregu jazzu; 9.30 Nasz rok 74-ty; 9.45 W. A. Mozart - Sonata fortepianowa A-dur KV 331 wyk. Solomon; 10.10 Miśtrowie piosenek brazylijskiej; 10.35 Dzień jak co dzień - magazyn; 11.40 „Kronika wypadków miłosnych” - 8 odc.; 11.50 Pożądania dżw. z Grecji; 12.25 Za kierownicą; 13 Sa bydogoskiej antenie; 15.10 Roczniki polskiej piosenki; 15.30 Powód do dumy; 15.45 Mavnard Ferguson i jego orkiestra; 16 Pod dachami Paryża; 16.30 Mavnard Ferguson z ork. G. Bromma; 16.45 Nasz rok 74-ty; 17.05 „Czwartki pani Julii” - 7 odc.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Wieczór autorski - spotkanie z Anna Strońska; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Wierze w muzykę” i inne piosenki Helen Reddy; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Czarny general”; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Czas teraźniejszy i przeszły; 20.15 „Repetycja” gra zespół M. Urbaniaka; 20.25 Nie czytałyście - to posłuchajcie; 20.45 60 minut na godzinę; 21.45 Opera tygodnia - Pietro Mascagni - „Przyjaciel Fritz”; 22.08 Śpiewa - Neil Dia-

mon; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Boczne niebo” wiersze Vasco Popy; 23.05 Collegium musicum - Antean Purcella - Orlando Gibbons; 23.50 Gra i śpiewa zespół Nurt.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 19, 30, 22.



## JESLI CHCESZ ZOSTAC DOBRYM

◆ INZYNIEREM  
◆ TECHNIKIEM  
◆ MISTRZEM BUDOWLANYM

powinieneś ukończyć  
Zasadniczą Szkołę Budowlaną  
w zawodach budowlanych.

Poznańskie Przedsiębiorstwo  
Budownictwa Przemysłowego nr 2  
w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

### PRZYJMIE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy  
PPBP-2 w Poznaniu na rok szkolny 1974/75

w następujących zawodach:

- murarz - tynkarz,
- monter konstrukcji drewnianych (cieśla budowlany),
- stolarz budowlany.

Nauka trwa 2 lata, w klasie stolarz budowlany — 3 lata.

W trakcie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad:
- w I roku nauki — 520,— zł mies.
- w II roku nauki — 600,— zł mies.

- bezpłatne ubranie szkolne, odzież roboczą i ochronną, narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- zamieszcowi bezpłatne zakwaterowanie w internacie przyszkolnym, codziennie jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno - wzmacniający.

Po ukończeniu Szkoły zapewniamy do-  
brze płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu  
mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej  
nauki skierujemy do Technikum Budow-  
lanego dla Pracujących.

Informacji udziela, zgłoszenia przyjmuje  
PPBP-2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego  
nr 128, pokój 100, tel. 650-51, wewn. 211.  
6120-K1

### Przetargi

Chodzieskie Przedsiębiorstwo Usługowo - Na-  
kladce Przemysłu Terenowego w Chodzieży,  
ul. Raczkowskiego 7 ogłasza:

**PRZETARG NIEOGRANICZONY — na  
sprzedaż samochodu ciężarowego marki  
„Zuk” typ — A-03, nr podwozia 13916 z sil-  
nikiem GRD-4 typ M-20 nr fabryczny  
252641, rok produkcji 1962. Cena wywoław-  
cza — 35.700,— zł.**

Przetarg odbędzie się w 7 dni po ukazaniu  
ogłoszenia o godz. 11.00 w Chodzieży, ul. Ofiar  
Gór Morzewskich (Zakład Ceramiki Budowlanej).  
W przypadku niedojścia do skutku pierw-  
szego przetargu, drugi nieograniczony odbędzie  
się w 14 dni po przetargu pierwszym.

Samochód można oglądać na 1 dzień przed  
przetargiem w godz. od 10 do 12 w w/w  
wskazanym miejscu. Przystępujący do przetar-  
gu winien wpłacić 10 proc. ceny wywoławczej  
w kasie Przedsiębiorstwa ul. Raczkowskiego 7  
oraz złożyć pisemne oświadczenie, że wyraża  
zgody na warunki przetargu i że nabywa po-  
jazd na własne potrzeby, na dzień przed przetar-  
giem. 2365-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produkta-  
mi Naftowymi „CPN” Poznań, ul. 27 Grud-  
nia 15 — ogłasza:

**PRZETARG I OGRANICZONY na sprze-  
daz pojazdu ciężarowego marki „Star”  
typ 25, nr rej. PI 85-38, nr podwozia 73 488,  
nr silnika 61 409, rok produkcji 1965. Sto-  
pień zużycia pojazdu wynosi 70 proc., ce-  
na wywoławcza 51.000,— zł.**

Przetarg odbędzie się w 15 dni po ogłosze-  
niu w prasie w miejscu garażowania pojazdu,  
Poznań ul. Średzka 10/12 o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-  
ławczej należy wpłacić do kasy Przedsiębior-  
stwa Poznań ul. 27 Grudnia 15, najpóźniej  
w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać w miejscu gara-  
żowania.

Zastrzega się możliwość unieważnienia prze-  
targu bez podania przyczyn. 6339-K1

Swarzędzkie Fabryki Mebli — ogłaszają:

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na do-  
stawę zatrząsków meblowych magnetycz-  
nych w następujących ilościach:**

- w IV. kw. 1974 r. — 30.000 szt.,
- w I. kw. 1975 r. — 50.000 szt.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-  
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Wszelkich informacji udziela oraz wzory do  
wglądu posiada Dział Zaopatrzenia SFM  
w Swarzędzu, ul. Poznańska 25.

Termin składania ofert upływa z dniem  
10. 10. 1974 r. Komisyjne otwarcie ofert na-  
stąpi 15. 10. 1974 r. o godz. 11.00 w lokalu Swar-  
zędzkich Fabryk Mebli w Swarzędzu ul. Poz-  
nańska 25.

Zleceniodawca zastrzega sobie prawo do do-  
wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia  
przetargu bez podania przyczyn.

Przypomina się o obowiązku posiadania przez  
przedstawiciela oferenta pisemnego upoważnie-  
nia do podejmowania wiążących decyzji od-  
nośnie wszelkich zmian w treści oferty. 2417-K1

### Praca Nauka

Pomoc domowa potrzeb-  
na w pokojach osobny. Aleja  
Wielkopolska 11. 42439g

Czeladnik krawiecki, dob-  
re warunki na stałe po-  
trzebnym. Poznań, ul. Ko-  
ściuszki 61. 42419g

Uczennica fryzjerska po-  
trzebnym. Warszawska 109.  
42367g

Kobieta na stałe do dzie-  
cka półtora roku, lekkich  
prac domowych zaraz po  
trzebnym. Osobny pokój.  
Małackiego 27 m. 5 od 18.  
42414g

Przyjmie malarzy oraz  
przyczynowych. Zgłoszenia  
Poznań, ul. Odrzycka 5,  
autobus linii 50. 42409g

Ucznia w zawodzie zlot-  
niczym przyjmuje. Stolar-  
ska 2. 42498g

Kierowcę I, II kategorii  
przyjmie. Możliwość zamieszkania Stasiak, Poznań — Piątkowo, Wojciechowskiego 67. 42484g

Czeladnika krawieckiego  
przyjmie zaraz. Zakład  
Krawiecki, Wielka 27.  
42382g

Mężczyzn i kobiety do  
prac w ogrodnictwie na  
stałe zatrudnienie. Komorni  
ki, Zabikowska 12. 42455g

Pani umiejąca szyć fartu-  
chy 6-letnich dzieci, na Ra-  
tajach. Oferty „Prasa” —  
Grunwaldzka 19 dla 42472g.

Przyjmie pomoc do dwój-  
ga 6-letnich dzieci, na Ra-  
tajach. Oferty „Prasa” —  
Grunwaldzka 19 dla 41871g.

Robotnika budowlanego  
przyjmie. Praca stała. Poz-  
nań, ul. Wawerska 13a —  
godz. 16—18. 41864g

Przyjmie pomoc do dwój-  
ga 6-letnich dzieci, na Ra-  
tajach. Oferty „Prasa” —  
Grunwaldzka 19 dla 41871g.

Potrzebny zaraz cukier-  
nik z praktyką, może być  
rencista, oraz uczeń. Kol-  
łątaja 56. 41899g

Gospodarstwo rolne zaru-  
dźni kobietę i mężczyznę z  
pełnym utrzymaniem. Ma-  
tysiak, Poznań, ul. Staro-  
łęcka 184. 41924g

Kobietę, mężczyznę — do  
pracy w ogrodnictwie —  
szklarnie, Przemierowo,  
na dobrych warunkach —  
przyjmie. Oferty „Prasa” —  
Grunwaldzka 19 dla 41844g.

Pracownika do wszelkich  
prac w ogrodnictwie —  
przyjmie. Ostrowska 450.  
41919g

Ucznia zdolnego w rysun-  
kach przyjmie w naukę.  
Zakład witraży, Samuela  
Engla 30. 41942g

Krawca, krawcową przy-  
jmie zaraz. Wielka 12.  
41836g

Pracownika fizycznego  
lub ślusarza, chętnie ren-  
cistę — przyjmie Zakład  
Mech. Maszyn — Poznań,  
Polna 6. 41783g

Ucznia w zawodzie elek-  
tronicznym i radiotelewi-  
zyjnym zatrudni Zakład  
Elektroniczny. Warunek  
ukończenia 17 lat. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 41983g.

Elektromontera i pomoc-  
ników przyjmie. Poznań,  
Brzozowa 13 m. 5 (Dębica).  
41773g

Opiekunka do półrocznego  
dziecka potrzebna. Mię-  
dzychodka 2, m. 5.  
41745g

Potrzebny dozorca z pa-  
leniem c.o. w willi. Mie-  
szkanie pokój z kuchnią  
zapewnione. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla  
41721g.

Montera elektroinstalato-  
ra oraz uczenia przyjmie.  
Zgłoszenia: Kossaka 20 m.  
6, tel. 652-41 po godz. 15.  
42205g

Przyjmie malarzy i po-  
mocników. Poznań, Osie-  
dle Piastowskie 9 m. 32 —  
godz. 17—20. 42130g

Uczennice przyjmie pra-  
cownia kapeluszy dam-  
skich. Poznań, Czerwonej  
Armii 23. 42127g

Pani do szycia biustono-  
szy oraz innej galanterii  
zaraz potrzebna. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 42204g.

Fryzjer — fryzjerka me-  
ska, dobre wynagrodze-  
nie, uczennica, ukończona  
10 kl. potrzebni. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 42193g.

Opiekunkę starszą do 7-  
letniego chłopca przyjmie  
lekarka. Osiedle Przyjaźni,  
tel. 69-00-44 od godz.  
17. 42187g

Pracownika do szycia ak-  
tówek i toreb szkolnych  
potrzebni. Tel. 671-026 wczor-  
em. 42488g

Przyjmie pomoc do lek-  
kich prac domowych co-  
dzienne na dwie godziny  
po południu. Wojska Pol-  
skiego 6 m. 65, po godz.  
16. 42609g

Przyjmie uczennice do kra-  
wiecwa. Poznań, Wolsz-  
tyńska 26 a, Grunwald.  
41411g

Opiekunka do dziecka —  
potrzebna. Kościelna 4 m.  
11 a. 42088g

Palacza c.o. — rencistę —  
przyjmie ogrodnictwo, ul.  
Ptasia 24. Zgłoszenia od  
poniedziałku. 41899g

Ucznia przyjmie Zakład  
Mech. Maszyn. Bardzo do-  
bre warunki. Poznań, Pol-  
na 6. 41784g

Pracownika fizycznego  
lub ślusarza, chętnie ren-  
cistę — przyjmie Zakład  
Mech. Maszyn — Poznań,  
Polna 6. 41783g

Ucznia w zawodzie elek-  
tronicznym i radiotelewi-  
zyjnym zatrudni Zakład  
Elektroniczny. Warunek  
ukończenia 17 lat. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 41983g.

Elektromontera i pomoc-  
ników przyjmie. Poznań,  
Brzozowa 13 m. 5 (Dębica).  
41773g

Opiekunka do półrocznego  
dziecka potrzebna. Mię-  
dzychodka 2, m. 5.  
41745g

Potrzebny dozorca z pa-  
leniem c.o. w willi. Mie-  
szkanie pokój z kuchnią  
zapewnione. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla  
41721g.

Montera elektroinstalato-  
ra oraz uczenia przyjmie.  
Zgłoszenia: Kossaka 20 m.  
6, tel. 652-41 po godz. 15.  
42205g

Przyjmie malarzy i po-  
mocników. Poznań, Osie-  
dle Piastowskie 9 m. 32 —  
godz. 17—20. 42130g

Uczennice przyjmie pra-  
cownia kapeluszy dam-  
skich. Poznań, Czerwonej  
Armii 23. 42127g

Pani do szycia biustono-  
szy oraz innej galanterii  
zaraz potrzebna. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 42204g.

Fryzjer — fryzjerka me-  
ska, dobre wynagrodze-  
nie, uczennica, ukończona  
10 kl. potrzebni. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 42193g.

Opiekunkę starszą do 7-  
letniego chłopca przyjmie  
lekarka. Osiedle Przyjaźni,  
tel. 69-00-44 od godz.  
17. 42187g

Pracownika do szycia ak-  
tówek i toreb szkolnych  
potrzebni. Tel. 671-026 wczor-  
em. 42488g

Przyjmie pomoc do lek-  
kich prac domowych co-  
dzienne na dwie godziny  
po południu. Wojska Pol-  
skiego 6 m. 65, po godz.  
16. 42609g

Przyjmie uczennice do kra-  
wiecwa. Poznań, Wolsz-  
tyńska 26 a, Grunwald.  
41411g

Opiekunka do dziecka —  
potrzebna. Kościelna 4 m.  
11 a. 42088g

Palacza c.o. — rencistę —  
przyjmie ogrodnictwo, ul.  
Ptasia 24. Zgłoszenia od  
poniedziałku. 41899g

Ucznia przyjmie Zakład  
Mech. Maszyn. Bardzo do-  
bre warunki. Poznań, Pol-  
na 6. 41784g

Pracownika fizycznego  
lub ślusarza, chętnie ren-  
cistę — przyjmie Zakład  
Mech. Maszyn — Poznań,  
Polna 6. 41783g

Ucznia w zawodzie elek-  
tronicznym i radiotelewi-  
zyjnym zatrudni Zakład  
Elektroniczny. Warunek  
ukończenia 17 lat. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 41983g.

Elektromontera i pomoc-  
ników przyjmie. Poznań,  
Brzozowa 13 m. 5 (Dębica).  
41773g

Opiekunka do półrocznego  
dziecka potrzebna. Mię-  
dzychodka 2, m. 5.  
41745g

Potrzebny dozorca z pa-  
leniem c.o. w willi. Mie-  
szkanie pokój z kuchnią  
zapewnione. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla  
41721g.

Montera elektroinstalato-  
ra oraz uczenia przyjmie.  
Zgłoszenia: Kossaka 20 m.  
6, tel. 652-41 po godz. 15.  
42205g

Przyjmie malarzy i po-  
mocników. Poznań, Osie-  
dle Piastowskie 9 m. 32 —  
godz. 17—20. 42130g

Uczennice przyjmie pra-  
cownia kapeluszy dam-  
skich. Poznań, Czerwonej  
Armii 23. 42127g

Pani do szycia biustono-  
szy oraz innej galanterii  
zaraz potrzebna. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 42204g.

Fryzjer — fryzjerka me-  
ska, dobre wynagrodze-  
nie, uczennica, ukończona  
10 kl. potrzebni. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 42193g.

Opiekunkę starszą do 7-  
letniego chłopca przyjmie  
lekarka. Osiedle Przyjaźni,  
tel. 69-00-44 od godz.  
17. 42187g

Pracownika do szycia ak-  
tówek i toreb szkolnych  
potrzebni. Tel. 671-026 wczor-  
em. 42488g

Przyjmie pomoc do lek-  
kich prac domowych co-  
dzienne na dwie godziny  
po południu. Wojska Pol-  
skiego 6 m. 65, po godz.  
16. 42609g

Przyjmie uczennice do kra-  
wiecwa. Poznań, Wolsz-  
tyńska 26 a, Grunwald.  
41411g

Opiekunka do dziecka —  
potrzebna. Kościelna 4 m.  
11 a. 42088g

Palacza c.o. — rencistę —  
przyjmie ogrodnictwo, ul.  
Ptasia 24. Zgłoszenia od  
poniedziałku. 41899g

Ucznia przyjmie Zakład  
Mech. Maszyn. Bardzo do-  
bre warunki. Poznań, Pol-  
na 6. 41784g

Pracownika fizycznego  
lub ślusarza, chętnie ren-  
cistę — przyjmie Zakład  
Mech. Maszyn — Poznań,  
Polna 6. 41783g

Ucznia w zawodzie elek-  
tronicznym i radiotelewi-  
zyjnym zatrudni Zakład  
Elektroniczny. Warunek  
ukończenia 17 lat. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 41983g.

Elektromontera i pomoc-  
ników przyjmie. Poznań,  
Brzozowa 13 m. 5 (Dębica).  
41773g

Opiekunka do półrocznego  
dziecka potrzebna. Mię-  
dzychodka 2, m. 5.  
41745g

Potrzebny dozorca z pa-  
leniem c.o. w willi. Mie-  
szkanie pokój z kuchnią  
zapewnione. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla  
41721g.

Montera elektroinstalato-  
ra oraz uczenia przyjmie.  
Zgłoszenia: Kossaka 20 m.  
6, tel. 652-41 po godz. 15.  
42205g

Przyjmie malarzy i po-  
mocników. Poznań, Osie-  
dle Piastowskie 9 m. 32 —  
godz. 17—20. 42130g

Uczennice przyjmie pra-  
cownia kapeluszy dam-  
skich. Poznań, Czerwonej  
Armii 23. 42127g

Pani do szycia biustono-  
szy oraz innej galanterii  
zaraz potrzebna. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 42204g.

Fryzjer — fryzjerka me-  
ska, dobre wynagrodze-  
nie, uczennica, ukończona  
10 kl. potrzebni. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 42193g.

Opiekunkę starszą do 7-  
letniego chłopca przyjmie  
lekarka. Osiedle Przyjaźni,  
tel. 69-00-44 od godz.  
17. 42187g

Pracownika do szycia ak-  
tówek i toreb szkolnych  
potrzebni. Tel. 671-026 wczor-  
em. 42488g

Przyjmie pomoc do lek-  
kich prac domowych co-  
dzienne na dwie godziny  
po południu. Wojska Pol-  
skiego 6 m. 65, po godz.  
16. 42609g

Przyjmie uczennice do kra-  
wiecwa. Poznań, Wolsz-  
tyńska 26 a, Grunwald.  
41411g

Opiekunka do dziecka —  
potrzebna. Kościelna 4 m.  
11 a. 42088g

Palacza c.o. — rencistę —  
przyjmie ogrodnictwo, ul.  
Ptasia 24. Zgłoszenia od  
poniedziałku. 41899g

Ucznia przyjmie Zakład  
Mech. Maszyn. Bardzo do-  
bre warunki. Poznań, Pol-  
na 6. 41784g

Pracownika fizycznego  
lub ślusarza, chętnie ren-  
cistę — przyjmie Zakład  
Mech. Maszyn — Poznań,  
Polna 6. 41783g

Ucznia w zawodzie elek-  
tronicznym i radiotelewi-  
zyjnym zatrudni Zakład  
Elektroniczny. Warunek  
ukończenia 17 lat. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 41983g.

Elektromontera i pomoc-  
ników przyjmie. Poznań,  
Brzozowa 13 m. 5 (Dębica).  
41773g

Opiekunka do półrocznego  
dziecka potrzebna. Mię-  
dzychodka 2, m. 5.  
41745g

Potrzebny dozorca z pa-  
leniem c.o. w willi. Mie-  
szkanie pokój z kuchnią  
zapewnione. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla  
41721g.

Montera elektroinstalato-  
ra oraz uczenia przyjmie.  
Zgłoszenia: Kossaka 20 m.  
6, tel. 652-41 po godz. 15.  
42205g

Przyjmie malarzy i po-  
mocników. Poznań, Osie-  
dle Piastowskie 9 m. 32 —  
godz. 17—20. 42130g

Uczennice przyjmie pra-  
cownia kapeluszy dam-  
skich. Poznań, Czerwonej  
Armii 23. 42127g

Pani do szycia biustono-  
szy oraz innej galanterii  
zaraz potrzebna. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 42204g.

Fryzjer — fryzjerka me-  
ska, dobre wynagrodze-  
nie, uczennica, ukończona  
10 kl. potrzebni. Oferty —  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 42193g.

Opiekunkę starszą do 7-  
letniego chłopca przyjmie  
lekarka. Osiedle Przyjaźni,  
tel. 69-00-44 od godz.  
17. 42187g

Pracownika do szycia ak-  
tówek i toreb szkolnych  
potrzebni. Tel. 671-026 wczor-  
em. 42488g

Przyjmie pomoc do lek-  
kich prac domowych co-  
dzienne na dwie godziny  
po południu. Wojska Pol-  
skiego 6 m. 65, po godz.  
16. 42609g

Przyjmie uczennice do kra-  
wiecwa. Poznań, Wolsz-  
tyńska 26 a, Grunwald.  
41411g

Opiekunka do dziecka —  
potrzebna. Kościelna 4 m.  
11 a. 42088g

Palacza c.o. — rencistę —  
przyjmie ogrodnictwo, ul.  
Ptasia 24. Zgłoszenia od  
poniedziałku. 41899g

Ucznia przyjmie Zakład  
Mech



**POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL” w POZNANIU**  
ul. Starołęcka nr 18

**POSIADAJĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przekształdowej**  
na rok szkolny 1974/75 w zawodzie aparatowy procesów chemicznych.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- w I roku nauki — 150,— zł mies.
- w II roku nauki — 500,— zł mies.
- w III roku nauki — 600,— zł mies.

plus 25 proc. premii.

Poza tym uczniowie korzystają przez cały okres nauki ze wszystkich świadczeń przysługujących pracownikom naszych Zakładów, jak: odzież, obuwie ochronne, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska, nagrody z podziału funduszu zakładowego itp.

Po zakończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę w Zakładach oraz możliwość kontynuowania nauki w trzyletnim Technikum Chemicznym.

**Blizszych informacji udziela i przyjmuje zapisy: Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w Poznaniu, ulica Starołęcka nr 18, telefon 759-01, wewn. 580.**

6352-K1

**Praca Nauka**

Fotografkę lub fotografa przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42444g.

Kobieta i mężczyzna do ogrodnictwa w Poznaniu, Kasztelańska 69, tel. 7-92-55. 42091g

Potrzebna pani do sprzątnięcia dwa razy w tygodniu. Tel. 585-64. 41739g

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca. Ratajecka 31 m. 9. 41822g

Pomoc domowa do dziecka w Bydgoszczy potrzebna. Tel. Poznań 657-23. 42170g

Przyjmie elektryka i uczniów w zawodzie elektrotechnicznym. Poznań, ul. Ackowskiego 36. 42154g

Pełniaczka potrzebna. Endla 8, sklep. 42278g

Panią do obcinania ryneków potrzebna. Tel. 72-11, wewn. 560. 42280g

Przyjmie pomoc domową bardzo dobrych warunkach, blisko Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42289g.

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI — POZNAŃ**  
zaprasza Odbiorców z woj. poznańskiego

**NA GIEŁDĘ TKANIN MEBLOWYCH**  
z dostawą w IV kwartale br. i I kwartale 1975 roku.  
Giełda odbędzie się w dniu 30. IX. br. od godz. 8—14 w Poznaniu, ul. Głogowska nr 26.  
Nie zwracamy kosztów delegacji oraz nie zapewniamy hoteli.

6423-K1

Kto udzieli korepetycji z zakresu szkoły średniej przedmiotów ścisłych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41944g.

Przyjmie chałupnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42216g.

Pracownika do transportu przyjmie. Poznań, Kolańska 66. 42302g

Pilnie poszukuje firmy murarskiej do wykonania domu jednorodzinnego. Tel. 67-46-04. 42315g

Ekspedientkę do cukierni przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42341g.

Palacza do ogrodnictwa — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42342g.

Przyjmie gospodarstwo do prowadzenia gospodarstwa domowego, do lat 50. Buk, ul. Wielkowiejska 34, St. n. ul. Łulczyca. 42347g

Przyjmie czeladnika krawieckiego, ręczniarkę, ucznia. Czerwonej Armii 9. 42354g

Potrzebna pani do gotowania obiadów. Warunki dobre. Poznań, Głogowska 29 m. 7. 42581g

Malarzy i uczniów przyjmie. Gostyńska 13 Górczyn. 40564g

Ucznia przyjmie. Stolarnia, Przepióra, Wawrzyniaka 15. 42363g

Sadzonki goździków, przy lamane, 2000 sztuk kupię. Tel. 405-73. 42534g

Kupię deski i dłuższe belki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41865g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 476-79. 41862g

Kupię bony PeKaO. Tel. 32-07-05 po godz. 17. 41897g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41914g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 33-06-03. 41696g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42159g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 755-49. 42329g

Garaz 4x2,5 m, sprzedam Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42456g.

Sprzedam betoniarke. — Swoboda 44, od godz. 11. 41703g

Sprzedam tanio fortepian, głęboki wózek dziecięcy. Mateckiego 27 m. 5 od 18. 42415g

Kompresor typ WAN 400 1 sprzedam, ul. Rogozińska 5a. 42400g

Garaz blaszany 3,5x6 sprzedam, tel. 544-42. 42368g

Sadzonki goździków rozkrewione sprzedam. Poznań, Kasztelańska 69, tel. 679-255. 42402g

Sadzonki truskawek wczesnych ananas gołocieli — sprzedam. Ul. Dąbrowskiego 387. 41941g

Sprzedam garaż blaszany, cena 8.000 zł. Wiadomość: tel. 567-04 w godz. 18—20. 41833g

Sprzedam okazynie drzewo opałowe. Wiadomość: tel. 445-26. 41945g

Siatkę podtynkową — poleca wytwórnia. Czerwonej Armii 27. 41804g

Sprzedam dłuższe — 2-kolową na 20-kach. Piotr Droski, Janikowo, ul. Topolowa 6, Poznań 10. 41798g

Sprzedam telewizor kolorowy nowy, motorower Jawa. Poznań, Os. Manifestu Lipowego 1 m. 20, po godz. 16. 41947g

Sprzedam nową przyczepkę motocyklową produkcyjną Niewiadów, cena 2.700 zł. Poznań, ul. Sienkiewicza 22, garage godz. 16—18. 41952g

Sprzedam MZ ES 250/2 — stan bardzo dobry. Puszczyczkowo, Lipowa 9. 41989g

Sprzedam gabinet. Osiedle Oświecenia 66 m. 4, od godz. 8—10. 41809g

Sprzedam obraz Wojciecha Koskasa oraz kalkulator kieszonkowy USA, czterodziałalowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41788g.

Rozkrewione sadzonki goździków okazynie sprzedam. Tel. 727-96. 42190g

Sprzedam nowoczesną sypialnię. Grunwaldzka 316. 41742g

Futro damskie, nutrie epilowane, sprzedam. Tel. 679-24. 41731g

Dwa stare, srebrne sygnety herbem Oksza-Topór — sprzedam lub zamienię na szablę lub herbarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41704g.

Sadzonki goździków, przy lamane, 2000 sztuk kupię. Tel. 405-73. 42534g

Kupię deski i dłuższe belki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41865g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 476-79. 41862g

Kupię bony PeKaO. Tel. 32-07-05 po godz. 17. 41897g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41914g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 33-06-03. 41696g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42159g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 755-49. 42329g

Garaz 4x2,5 m, sprzedam Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42456g.

Sprzedam betoniarke. — Swoboda 44, od godz. 11. 41703g

Sprzedam tanio fortepian, głęboki wózek dziecięcy. Mateckiego 27 m. 5 od 18. 42415g

Kompresor typ WAN 400 1 sprzedam, ul. Rogozińska 5a. 42400g

Garaz blaszany 3,5x6 sprzedam, tel. 544-42. 42368g

Sadzonki goździków rozkrewione sprzedam. Poznań, Kasztelańska 69, tel. 679-255. 42402g

Sadzonki truskawek wczesnych ananas gołocieli — sprzedam. Ul. Dąbrowskiego 387. 41941g

Sprzedam garaż blaszany, cena 8.000 zł. Wiadomość: tel. 567-04 w godz. 18—20. 41833g

Sprzedam okazynie drzewo opałowe. Wiadomość: tel. 445-26. 41945g

Siatkę podtynkową — poleca wytwórnia. Czerwonej Armii 27. 41804g

Sprzedam dłuższe — 2-kolową na 20-kach. Piotr Droski, Janikowo, ul. Topolowa 6, Poznań 10. 41798g

Sprzedam telewizor kolorowy nowy, motorower Jawa. Poznań, Os. Manifestu Lipowego 1 m. 20, po godz. 16. 41947g

Sprzedam nową przyczepkę motocyklową produkcyjną Niewiadów, cena 2.700 zł. Poznań, ul. Sienkiewicza 22, garage godz. 16—18. 41952g

Sprzedam MZ ES 250/2 — stan bardzo dobry. Puszczyczkowo, Lipowa 9. 41989g

Sprzedam gabinet. Osiedle Oświecenia 66 m. 4, od godz. 8—10. 41809g

Sprzedam obraz Wojciecha Koskasa oraz kalkulator kieszonkowy USA, czterodziałalowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41788g.

Rozkrewione sadzonki goździków okazynie sprzedam. Tel. 727-96. 42190g

Sprzedam nowoczesną sypialnię. Grunwaldzka 316. 41742g

Futro damskie, nutrie epilowane, sprzedam. Tel. 679-24. 41731g

Dwa stare, srebrne sygnety herbem Oksza-Topór — sprzedam lub zamienię na szablę lub herbarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41704g.

**Sprzedam szczeniaki, pudel miniatura, rodzice: Ca cib champ. Zwyc. Polski 73. Osiedle Piastowskie 112 m. 1. 42160g**

**Sprzedam sadzonki truskawek Senga-Sengana, ce na dostępną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42139g.**

**Sprzedam w bardzo dobrym stanie przyczepkę ciągnikową oraz dwa piugi ciągnikowe dwu i pięciokobowe. Stefan Wiśniewski, Janowiec Wlkp., 1 Maja nr 33, pow. Znin. 42268g**

**Sprzedam skóry — wydrę, popielate karakuly. Tel. 33-11-66. 42395g**

**Sprzedam owczarki niemieckie, rodowodowe, 7-tygodniowe. Władysław Rewera, Września, Kopernika 4 m. 1. 41923g**

**Futro nowe, duże, czarne łapki karakulowe oraz białe chórzy, sprzedam. Tel. 67-23-46 lub 562-73. 41934g**

**Sadzonki truskawek wczesnych ananas gołocieli — sprzedam. Ul. Dąbrowskiego 387. 41941g**

**Sprzedam garaż blaszany, cena 8.000 zł. Wiadomość: tel. 567-04 w godz. 18—20. 41833g**

**Sprzedam okazynie drzewo opałowe. Wiadomość: tel. 445-26. 41945g**

**Siatkę podtynkową — poleca wytwórnia. Czerwonej Armii 27. 41804g**

**Sprzedam dłuższe — 2-kolową na 20-kach. Piotr Droski, Janikowo, ul. Topolowa 6, Poznań 10. 41798g**

**Sprzedam telewizor kolorowy nowy, motorower Jawa. Poznań, Os. Manifestu Lipowego 1 m. 20, po godz. 16. 41947g**

**Sprzedam nową przyczepkę motocyklową produkcyjną Niewiadów, cena 2.700 zł. Poznań, ul. Sienkiewicza 22, garage godz. 16—18. 41952g**

**Sprzedam MZ ES 250/2 — stan bardzo dobry. Puszczyczkowo, Lipowa 9. 41989g**

**Sprzedam gabinet. Osiedle Oświecenia 66 m. 4, od godz. 8—10. 41809g**

**Sprzedam obraz Wojciecha Koskasa oraz kalkulator kieszonkowy USA, czterodziałalowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41788g.**

**Rozkrewione sadzonki goździków okazynie sprzedam. Tel. 727-96. 42190g**

**Sprzedam nowoczesną sypialnię. Grunwaldzka 316. 41742g**

**Futro damskie, nutrie epilowane, sprzedam. Tel. 679-24. 41731g**

**Dwa stare, srebrne sygnety herbem Oksza-Topór — sprzedam lub zamienię na szablę lub herbarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41704g.**

**Sprzedam motor SHL 175 Poznań, Grochowska 80 m. 10. 42427g**

**Sprzedam MZ 250/2 Poznań, Dojazd 30, blok 3 m. 12. 42424g**

**Sprzedam futro nowe łapki karakulowe, kanadyjski, figura wyższa. Tel. 447-39 po godz. 17. 42308g**

**Sprzedam MZ-TS 250 po małym przebiegu, z wyposażeniem. Oglądać — parking, al. Marcinkowskiego, od godz. 12—16. 42320g**

**Sprzedam gabinet gdański, bufet i kredens ozdoby, dwa łóżka, szafę trzydrzwiową i inne meble. Poznań, Chelmońskiego 16 m. 3. 42344g**

**Kafle i piece kafłowe — sprzedam. Tel. 67-43-65. 42351g**

**Futro męskie sprzedam. Fabryczna 2a m. 4. 42358g**

**SHL-Gazela, stan idealny sprzedam. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 80 m. 8. 42355g**

**Sprzedam tanio hydrofory nowe 500—300 i 150 litrowe z podłączeniem na miejscu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42530g.**

**Samochody**

**Sprzedam Fiata 1500, rocznik 1972, Lubon (Zabikowo) ul. Skłoty 3a. 42422g**

**Skodę 100 S, nowego Fiata 1500 sprzedam, telefon 679-781. 42417g**

**Sprzedam Syrenę 105, premia PKO, Dąbrowski, Poznań, Czerwonej Armii 49 m. 29. 41411g**

**Sprzedam Fiata 1500, fabrycznie nowy. Urbanowska 34 m. 35, po 18. 41407g**

**Skodę 100 S r. 1970 sprzedam. Rogozińska 5a. 42399g**

**Sprzedam Żukę A 09, Warszawę 203, tel. 711-65. 42395g**

**Seat 850 D sprzedam. Poznań, ul. Miła 18. 42389g**

**Szlifowanie cylindrów samochodowych, wałów korbowych, dorabianie tłoków wykonuje Warsztat Poznań, ul. Grodzka 24. (Silniki Warszawa w jednym dniu). 42445g**

**Zastawę, idealną, z wyposażeniem sprzedam. Noskowskiego 22 m. 5. 42446g**

**Sprzedam Moskwicę 402 w dobrym stanie. Części zapasowe, tel. 560-45. 42452g**

**Okazynie sprzedam Syrenę 104, rocznik 1971. Przybyszewskiego 24 m. 9 godz. 15—17. 42453g**

**Nowego Zaporozca z powodu wyjazdu sprzedam. Telefon: 33-18-59, od 16—18. 42502g**

**Seat 850 sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41728g.**

**Sprzedam pianino kryzowe, ze stalową płytą, firmy Marquardt. Informacje tel. 32-02-49. Tyko w dni robocze. 42235g**

**Sprzedam Poltax mechaniczny. Tel. 67-38-18. 42224g**

**Sprzedam BMW-750 z kołem. Tel. 32-09-57. 42218g**

**Sprzedam 2.500 szt. akermanów stropowych. Komorniki, Poznańskie 77. 42194g**

**Sprzedam wózek inwalidki, angielski, peruki, odcież z paczek Grottera 3a m. 13. 42178g**

**Skórki karakulowe, podpińkę futrzaną — tanio sprzedam. Tel. 67-96-58. 42166g**

**Sprzedam kieszonkowy kalkulator elektroniczny Casio 603. Osiedle Kosmonautów 4A m. 4. 42164g**

**Sprzedam Fiata 125 p — 1500 Wieleń n/Notecia, ul. Czarnowska 8. 42473g**

**Sprzedam Fiata 132 p — 1974. Wolsztyn, tel. 570 — wieczorem. 41989g**

**Sprzedam samochód Fiat-124, włoski. Wiadomość — telefon 69-02-82 w godz. 16—19. 41848g**

**Sprzedam Fiata 1300 do odbioru. Adres wskaże — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41840g.**

**Kupię samochód osobowy na raty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41714g.**

**Sprzedam nowego Fiata 126 p. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 42195g.**

**Sprzedam nową Syrenę 105, premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42312g.**

**Sprzedam Nysę 501 towów w idealnym stanie. Poznań — Suchy Las, Obornicka 46 (od 8—16). 42331g**

**Sprzedam Fiata 125 p — 1300, rok 1973 oraz Syrenę 104, Stęszew, ul. Poznańska 26. 42332g**

**Sprzedam Syrenę 104, rok 72, stan idealny. Oglądać 28 i 29 bm. Poznań, Szczypankowsko 100 a. 42336g**

**Sprzedam Volkswagena combi 1500, wariant. Ulica Grochowska 53 a m. 8. 42362g**

**Warszawę pick-up po remoncie sprzedam. Poznań, Nowina 20, Bogusławski. 41811g**

**Syrenę 104, rocznik 1970, przebieg 45 tys. km. Adres Osiedle Rzeczypospolitej 46 m. 8. 41953g**

**Volkswagena KDF z nadwoziem Stejra sprzedam. Senatorska 8. 41963g**

**Fiata 1300 — 1970 r., bardzo dobry stan, sprzedam. 23 Lutego 29/33 a m. 8. 38745g**

**Sprzedam Ursus C 328, oraz Żukę skrzyniowego Sucharski, Gniezno, ul. Dębicka 6. 42498g**

**Zastawę w bardzo dobrym stanie sprzedam. Słowackiego 18 m. 5, tel. 450-05. 41797g**

**Okazynie sprzedam Syrenę 103 w dobrym stanie. Poznań, Świerczewskiego 15 m. 4. 41760g**

**Sprzedam Warszawę, Kościelną 42 m. 2. 41702g**

**Sprzedam Warszawę 223 oraz taksometr. Poznań, ul. Oświeceniowa 48. 41698g**

**Syrenę 103 — nowy silnik Warszawy Pick-up sprzedam korzystnie. Szamotuły, Długa 61. 41680g**

**Sprzedam Fiata 127 p fabrycznie nowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42257g.**

**Opel Rekord czterodrzwiowy po kapitalnym remoncie sprzedam. Ul. Dziecińska 51 (Junikowo). 42200g**

**Okazynie sprzedam Fiata 125 p — 1300, rok 1968. Oglądać parking Ratajecka, narożnik 27 Grudnia, w godz. 15—17. 42174g**

**Sprzedam Zaporozca, premia PKO. Tel. 630-49. 42140g**

**Fiata 125 p — 1500, 1972 r. sprzedam. Oborniki, Boh. Stalingradu 22. 42138g**

**Sprzedam Syrenę 103 w dobrym stanie. Tel. 563-09 godz. 8—16. 42133g**

**Sprzedam Forda Taunus 20 mTS. Grodzka 113 m. 5. 42271g**

**Okazynie sprzedam Warszawę 204, stan idealny. Zdzisław Hausa, Szamotuły, ul. Kazimierza Wielkiego 24. 42279g**

**Sprzedam Moskwicę 408. Ul. Splawie 9. 42288g**

**Sprzedam Zastawę 750. Z. Fręsko, Poznań, Wawrzyniaka 28/30 m. 22. 42295g**

**„Trabant”, 71 r., stan idealny, radio, dodatkowe wyposażenie. Tel.: 428-75. 42300g**

**Sprzedam Moskwicę 408. Poznań, tel. 701-73. 42301g**

**Warszawę M-20 sprzedam. Obornicka 256, godzina 13—15. 42311g**

**Sprzedam samochód Skodę Octavię. Świerczewskiego 30a m. 7, telefon 425-15 Poznań, po godz. 16. 42365g**

**Kupię samochód 4-drzwiowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42360g.**

**Ford, 1951 r., sprzedam. Za Bramką 4 m. 3. 42357g**

**Renault 10, rok 1967, sprzedam. Knapowskiego 27. 42313g**

**Sprzedam Octavię Super. Poznań, Os. Piastowskie 6 m. 31. 41478g**

**Sprzedam okazynie Fiata 1500, włoski. Tel. 543-96. 42074g**

**Kupię części silnika DKW Autonion Junior 740, tło ki, nowe, korbowód i wał korbowy. Tel. 78-06-53 po 17. 42033g**

**Zastawę sprzedam. Telefon 67-18-45. 41866g**

**Fiata 1300 sprzedam, rocznik IV. 1972, przebieg — 27.000, stan idealny. Tel. 41-83-40. 42009g**

**Wartburga 1000 sprzedam, stan bardzo dobry. Poznań, Zakopiąńska 10 po godz. 16. 42047g**

**Sprzedam Mikrusa z silnikiem zapasowym i częściami. Os. Rzeczypospolitej 28 m. 6, godz. 16—19. 42050g**

**Sprzedam samochód P-70. Poznań, ul. Świerczewskiego 13. 42109g**

**Warszawę combi 223 — 1971 r., górnazaworowa, bezkolizyjna — sprzeda Kniat, Puszczyczkowo, Kasprowieca 25, tel. 166. 42108g**

**Żukę po kapitalnym remoncie sprzedam. Telefon 67-34-11. 42106g**

**Trabant combi sprzedam. Parkbing, plac Bernardyński. 42116g**

**Sprzedam Warszawę w idealnym stanie, rocznik 1972. Swarzędz, Nowowiejska 17. 41868g**

**Sprzedam Warszawę 203. Poznań, Czechosłowacka 60. 41921g**

**Ford — Taunus 17 M, sprzedam. Poznań — Bonin Lazurowa 12 m. 8. 39785g**

**Sprzedam „Moskwicę 406” w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Grochowska 141 m. 23. 42566g**

**Fiata 850 Special 47 KM sprzedam Witkowska 4 po południu. 41663gpr**

**Sprzedam Warszawę 223 górnazaworowa. Stan bardzo dobry. Rokietnica, ul. Rolna 3 pow. Poznań. 42532g**

**Kupię samochód ciężarowy (5—10 ton). Może być starszy typ, nie na chodzie. Leszek Mejer, Stawierz, Kielecka 43, woj. katowickie. 2405-K2**

**Sprzedam Zastawę. Telefon 405-36, godz. 13—16. 42656g**

**Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju najchętniej Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42412g.**

**Studentka na pokój przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42410g.**

**Bezdzietne małżeństwo wynajmie samodzielny pokój na rok. Ewentualna opieka nad dzieckiem. Tel. 32-06-32. 42391g**

**Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42468g.**

**Pan wynajmie pokój ewentualnie z kuchnią w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42467g.**

**Kulturalne, pracujące, bezdzietne małżeństwo pilnie poszukuje na rok umiarkowanego pokoju w śródmieściu. Cena obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42116g.**

**Kupię mieszkanie dwupokojowe ewentualnie do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41863g.**

**Pani samotna (członek spółdzielni) poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41845g.**

**Pracująca naukowo, wiek średni, poszukuje samodzielnego pokoju w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41825g.**

**Studentkie małżeństwo z dzieckiem poszukuje na rok pokoju na Winogradach, Solacz lub Golecnie. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41764g.**

**2-pokojowe, komfortowe, kwaterekowe zamienię na większe okolica pl. Wielkopolskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41705g.**

**Zamienię mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, łazienka (płace) Dębica na dwa mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41702g.**

**Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41699g.**

**Poszukuje pokoju na dwa dni w tygodniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42263g.**

**Kupię M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42310g.**

**DELEGATURA BIURA HANDLU ZAGRANICZNEGO „LOCUM”**

● CZSBM w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego nr 30 a (drugie wejście), pokój nr 23, telefon 404-15, wewn. 66 — oraz

● BHZ „Locum” w Warszawie, ul. Marchlewskiego nr 13, telefon 24-91-34

**OFERUJE**

posiadaczom walut wymiennalnych, względnie bonów Banku Polska Kasa Opieki S. A. oraz przybywającym na stały pobyt do Polski —

**WŁASNOŚCIOWE MIESZKANIA SPÓŁDZIELCZE**

do natychmiastowego zasiedlenia lub z krótkim terminem oczekiwania — na terenie regionu poznańskiego oraz na terenie całego kraju.

6490-K1

**Korzystna propozycja. Kupię pokój, wynajmę lub zamienię na działkę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42217g.**

**Lokal na parterze 25 m<sup>2</sup>, telefon, korzystnie użytkowany na cichy przemysł zamienię na pokój z kuchnią lub kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42167g.**

**Uczennica III kl. LO poszukuje pokoju w dzielnicy Jeżyce — Ławica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42155g.**

**Małżeństwo, członkowie spółdzielni pilnie poszukuje pokoju najchętniej z kuchnią na okres jednego roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42141g.**

**Poszukuje pomieszczenia na warsztat w dzielnicy Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42131g.**

**Przyjmie panów na pokój, ul. Szamotulska 21A m. 4. 42204g**

**Nowe, ładne, słoneczne M-2 32 m<sup>2</sup> w Gdańsku Wzrzeszczu zamienię na większe, podobne w Poznaniu. T. Smoczyński, telefon 782-269. 42288g**

**Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pilnie pokoju, perferje niewyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42131g.**

**Małżeństwo bezdzietne poszukuje pustego pokoju na okres jednego roku. Poznań, ul. Różana 10a m. 1. 42346g**

**Młode, bezdzietne małżeństwo wynajmie pokój najchętniej niemeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41864g.**

**Małżeństwo z dzieckiem pilnie poszukuje w Warszawie pokoju z kuchnią lub używalnością kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41795g.**



**Lokale**

Pan poszukuje pokoju chętnie pustego Rataje, Śródmieście, Jeżyce, tel. 747-76. 41948g

Poszukuje mieszkania, w ranki do omówienia. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41692g.

**Nieruchomości**

Sprzedam działkę z rozpo czętą budową połowy domu bliźniaczego i mieszkanie, Smochowice. Adres: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42622g.

Kupię dom jedno lub dwurodzinny wylączony z ogrodami, w Poznaniu lub okolicy. Oferty z podaniem ceny kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42438g.

Sprzedam działkę budowlaną. Junikowo, telefon 679-781. 42416g

Kupię wille z pełnym wyposażeniem jednorodzinna wolna, wolnostojąca lub połowę bliźniaczej, komfort, w centrum Poznania. Pośrednictwo wykluzone. Oferty szczełowe „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42403g.

Kupię 3-7 ha ziemi tel. 711-65. 42396g

Sprzedam działkę budowlaną opłotowaną, zadrzewioną 2500 m<sup>2</sup> pięknie położoną w Mosinie k/Poznania Urbanik, Mosina, Leszczyńska 30. 42392g

Ofertuję do sprzedaży w Poznaniu w wielkim wyborze wille wolnostojące w cenie kupna do 1.100 tys. zł, wille bliźniacze do 750 tys. zł, różne domy z ogrodami, szklarniami do 600 tys. zł. Domy w stanie surowym i inne do 450 tys. zł. Adamski Poznań, ul. Matejki 33 a. 42371g

Parcele pod zabudowę w Mosinie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42507g.

Kupię dom jednorodzinny z garażem i ogrodem w dzielnicy Grunwald - Jeżyce. W rozliczeniu może być mieszkanie komfortowe 64 m<sup>2</sup>, c.o. i telefon oraz samochód marki Fiat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42491g.

Kupię wille w stanie surowym w Poznaniu. Oferty z podaniem warunków „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42497g.

Korzystnie sprzedam parcelę ogrodniczą w Poznaniu czesłowo zadrzewioną 5.000 m kw. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42250g.

Wzajemnie w dzierżawę lub kupię ziemię tel. 67-49-50 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41724g.

Snieżynie kupię większą działkę pod budowę domu, warsztatu okolicie Baranowa, Osiedla Plewiska, Górczyna przy dogodnej komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41706g.

Sprzedam działkę z materiałem, możliwością nობudowania Pozań - Piłkowsko w rozliczeniu może być samochód osobowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42136g.

Sprzedam wille - pół bliźniaka komfort w rozliczeniu lub kupię działkę na Grunwaldzie okolicie Kancelarskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42137g.

Sprzedam domek bliźniaczy - 4 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., telefon, garaż i ogród. Dzielnica Grunwald, 3 minuty od tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42152g.

Wille nowa, komfortowa w Puszczykowie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42262g

Kupię dom dwurodzinny Poznań lub peryferie może być do wykończenia. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41718g.

Sprzedam ładnie położony dom jednorodzinny z ogrodem w Mosinie. Dogodna komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42222g.

Wille komfortowa wylączona centrum Grunwald, piękny ogród sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42212g.

Sprzedam nieruchomości parter wylączony, front lokal handlowy z zapleczem pracownia lub dwunokojowe, łazienka, kuchnia, c.o. całe wolne. Właściciel Szlagowska 39. 42212g

Kupię działkę pod budowę letniska blisko jeziora do 30 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42270g.

Sprzedam dom z ogrodem 3 pokoje z kuchnią wolną po sprzedaż. Gnieszno, ul. Lelewela 36 m 2, Irena Sobkowiak. 1005p

Sprzedam dom jednorodzinny 4 pokoje z kuchnią oraz domek gospodarczy z pokój z kuchnią - działka 1000 m kw. - pozwolenie i dokumentacja na budowę warsztatu 120 m kw. Dębica, ul. Górczka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42283g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42286g

Gospodarstwo ogrodniczo - hodowlane 2 ha przy Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42316g.

Kupię działkę pod domek letni nad jeziorem do 80 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42375g.

Sprzedam w Kórniku blisko jeziora połowę domu, ogród całość 26 arów. Informacje Wiktor Lüssa, 63-000 Sroda Wlkp. ul. Staszka 24. 42350g

Sprzedam parcelę 500 m kw. pod budowę Pozań - Antoninek ul. Swantobora 29. 42361g

Kupię dom jednorodzinny (3 pokoje, łazienka, c.o.) z ogrodem. Adres Józef Gierczak, Pierzok, nocza Bytą, pow. Szamotyły. 42011g

Dom do wykończenia lub parcie budowlana Poznaniu kupię. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42117g.

Sprzedam działkę ogrodniczą, prawem zabudowy. Dylizbański, 63-030 Kostrzyn Wlkp., Poznańska 5 41900g

Wylączona, komfortowa pół wille, garaż przy ul. Ostroroga sprzedam właściciel. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41843g.

Sprzedam dom do zamieszkania na dwie rodziny cały wolny 550 tys. nowowbudowany w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42531g.

Okazja - z powodu wyjazdu sprzedam zaraz wille wolnostojąca, luksusowa, wylączona z garażem blisko centrum w pięknej dzielnicy willowej tylko poważnemu reflektantowi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41954g.

**Różne**

Slusarzowi - mechanicznie udośćpnie lokal warsztatowy celem wspólnego prowadzenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42458g.

Pszczelarz szuka wspólnika z samochodem transportowym tel. 67-96-19 wieczorem 42007g

Planie przepięknie na maszyni w domu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42073g.

Zlece wykonanie konstrukcji szklarni z materiału własnego. Nowa Wieś pow. Poznań, p-ta Biedrusko, Ergang Marian. 42076g

Kożuchy, płaszcze, kurtki zamusowe odnawiam, sbrwane farbuje 27 Grundnia 5. 42058g

Atrakcyjna produkcje uruchomie. Sprowadze maszyny. Inne propozycje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42292g.

Odstąpię lokal z telefonem na ciche rzemiosło w Śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41712g.

Malowanie mieszkań, podłóg poleca koncesjonowany warsztat. Tel. 67-96-01 godz. 6.30-8.30 oraz po 17. 41920g

Poszukuje garażu najchętniej w rejonie ulic Bułgarskiej, Świerczewskiej i Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42211g.

**UPRZEJMIE ZAWIADAMIAMY**  
PT Klientów, że w dniu 28. IX. br.  
**BIURO OGŁOSZEŃ**  
czynne będzie od godz. 10 - 12.  
110B

Ogródki lub działkę wzmę w dzierżawę wieloletnią, tel. 67-96-19 wieczorem. 42006g

Kupię 1 ha ziemi pod ogrodnictwo, okolice Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41415g.

Sprzedam działkę z planami budowy w atrakcyjnej dzielnicy Leszna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42003g.

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu najchętniej Piątkowo może być niewykończony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42092g.

Sprzedam dom komfortowy 5-pokojowy, ogrodem, wylączony z meblami, Puszczykowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42103g.

**Pracownicy poszukiwani**

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 - zatrudni zaraz na budowie hotelu „Poznań” i Osiedla Winogrody w Poznaniu:**

- murarzy - tynkarzy,
- malarzy - szpachlarzy,
- cieśli,
- betonarzy,
- operatorów sprzętu budowlanego,
- blacharzy na wentylacje,
- sprzątaczkę do produkcji,
- robotników - ład waczy.

Dla chętnych kobiet jest możliwość przyuczenia do zawodu szpachlarza - malarza i operatorów sprzętu budowlanego, w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego.

Szkolenie trwa od 3-6 miesięcy. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym i stołówkę, obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Płac PPB nr 3 Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I piętro, pok. 105, tel. 572-91, wewn. 201. 6099-K1

---

**Wydzierżawie kupię garaż, najchętniej Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42239g**

**Wzajemnie w dzierżawę lokal na ciche rzemiosło Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41740g**

**Poszukuję specj. od naprawy dachu (dachówka) nie ruchomość Żydowska 33. 42148g**

**Uwaga użytkownicy Flata 125 pl Warsztat Nowo otwarty poleca swe usługi w zakresie wszelkich napraw wykonuje szybko i fachowo. Osiedle Plewiska, ul. Skórczewska 22. 41808g**

---

**Matrymonialne**

**Wdowa lat 47 dobrej prezencji pozna pana kulturalnego do lat 50 minimum średnie wykształcenie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41884g.**

**Panna, wykształcenie średnie lat 34 pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42158g.**

**Biuro Matrymonialne - „Małżeństwo” 61-707 Poznań, Libelta 29. poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 30406g**

Dnia 27 września 1974 r. zasnęła w Panu nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia

**MARIANNA BRESIŃSKA**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo (Główna).

W smutku pograżona

**rodzina**  
42643g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 września 1974 r. po ciężkich cierpieniach zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

**LEON SÓJKA**

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

**rodzina**  
Poznań, Grottgera 15 m. 6. 42631g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 września 1974 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, brat, teść, zięć, szwagier i dziadzius

**TADEUSZ PLEWA**

W głębokim smutku pograżona

**rodzina**

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13.40 w kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Saperska 49 m. 1. 42701g

Dnia 26 września 1974 roku zmarł

**PIOTR SKRĘTY**

długoletni i ceniony pracownik Zespołu Opieki Zdrowotnej i Społecznej Poznań - Stare Miasto.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28. 9. 74 r. o godz. 7.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składając:

**Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy**  
6569-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 września 1974 r. zmarł tragicznie nasz długoletni ceniony pracownik

**ZYGMUNT SPAYDA**

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką m. Poznania, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Budownictwa i PMB”, Przewodnik Pracy Socjalistycznej.

W Zmarłym Przedsiębiorstwo straciło wzorowego pracownika i społecznika. Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składając:

**Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa Rada Robotnicza oraz współpracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 5**  
Poznań, ul. Strzelecka 2/6

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 września 1974 r. godz. 13 na cmentarzu górczyńskim. 6570-K1

Dnia 25 września 1974 roku zmarł

**mgr MEDARD BILLERT**

radca prawny Dyrekcji Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, nieodżałowany i serdeczny kolega, którego żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego.

**Dyrekcja - Rada Zakładowa - POP i pracownicy Dyrekcji Budownictwa Rolniczego w Poznaniu**  
6550-K1

W dniu 26 września 1974 r. zmarł nagle przeżywszy 72 lata, nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

**WINCENTY ZAGRODZKI**

emeryt HCP odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadamia

**rodzina**  
Poznań, ul. Łakowa 14 m. 15. 42629g

Dnia 26 września 1974 roku, zakończył nagle w Bogu swój pracowity żywot mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

**LUDWIK NOWAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku pograżona

**żona, dzieci i rodzina**  
Puszczykowo, ul. Sobieskiego 34. 42632g

W dniu 26 września 1974 r. zakończył nagle swój pracowity żywot nasz ukochany mąż, ojciec, przeżywszy lat 59

**BERNARD MICHALCZYK**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

**żona z córką**  
Poznań, Hutnicza 53 m. 37. 42642g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 września 1974 r. zmarł mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 69

**MICHAŁ RADECKI**

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 14, na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pograżona

**żona z rodziną**  
Poznań, Wichrowa 8. 42609g

Dnia 27 września 1974 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 52 lat opatrzony Sakramentami św. ukochany mąż, ojciec, zięć, śp.

**WACŁAW GORZANEK**

Pogrzeb odbędzie się 30. 9. br. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

**żona z córkami i rodziną**  
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Dnia 26 września 1974 r. zmarł opatrzony Olejami św. nasz najukochańszy i najtroskliwszy mąż, tatuś, teść i dziadek, śp.

**KAZIMIERZ NOWAK**

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 13.30, msza św. w kościele parafialnym w Kórniku, o godz. 14.30, po czym pogrzeb.

W głębokim bólu pograżeni

**żona, córki, zięć i wnuki**  
Skrzynki. 42623g

W dniu 24 września 1974 r. zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 42, mój drogi ukochany mąż, tatuś, syn, zięć, szwagier, wujek i kuzyn, śp.

**ZYGMUNT SPAYDA**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim.

Zawiadamia w głębokim żalu strapiona

**żona z synami**  
Poznań, Hetmańska 45 m. 15. 42603g

Dnia 25 września 1974 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76

**PELAGIA JAKUBIAK**

z domu Łakoma

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w sobotę 28 bm. o godz. 13.30 do kościoła parafialnego w Krzesinach, po mszy św. pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

W głębokim smutku pograżona

**rodzina**  
Poznań, ul. Krzesiny 6. 42615g

Dnia 26 września 1974 r. odszedł od nas po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61

**ZYGMUNT SCHRAMM**

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pograżona

**rodzina**  
Poznań, Dzierżyńskiego 14 m. 4. 42616g

Z wielkim żalem zawiadamiam, że dnia 25 września 1974 r. zakończyła swoje pracowite życie w wieku 58 lat, najdroższa żona

**MARIA SZYMKOWIAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony

**mąż**  
Poznań, Wykopy 9. 42614g

Zmarła, śp.

**MARIA TUSZEWSKA**

nasza pełna dobroci siostra i ukochana ciocia.

Ostatnie pożegnanie drogiej Zmarłej odbędzie się 30 bm. o godz. 14 w kaplicy cmentarnej na Górczynie.

**Rodzina**  
Poznań, Świerczewskiego 11 m. 13.  
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42687g

Za wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty i udział w pogrzebie śp.

**MELANII ŁOCHOWICZ**

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

**składa rodzina**  
41694g

Za słowa współczucia, pomoc i udział w pogrzebie śp.

**MARIANA BZYLA**

wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Sasiadom, Pracownikom HCP

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

**składa żona**  
42480g

**Kol. Edmundowi SKUBISZYŃSKIEMU**

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu

**Ojca**

**składają**

**Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa POP i współpracownicy Spółdzielni Pracy „Kartodruk” w Poznaniu**  
6481-K1

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego najdroższego męża, ojca i dziadka, śp.

**KAZIMIERZA DRZEWIECKIEGO**

a szczególnie Duchowieństwu, Wojewódzkiemu Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług, Szkole Podstawowej nr 68, Szkole Muzycznej im. Karola Kurpińskiego, Krewnym, Lokatorom i Znajomym

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

**składają**  
**żona, córka i wnuk**  
42176g



# Kwestia zaufania

— Czy na pewno będziesz czekała na mnie? To potrwa bardzo długo.  
— Na pewno. Możesz mi zaufać.

— Joana — powiedziałem obejmując ją — to będzie bardzo trudne dla ciebie być tak długo beze mnie, w obcym mieście. Nie będziesz mogła mnie znać ani do mnie pisać. Będziesz musiała prowadzić zupełnie inne życie.  
— Roger — odparła — za taką sumę pieniędzy, opłaci się być samą przez pewien czas.

O północy byłem umówiony z Jeffem Carterem. Jeff sam otworzył mi drzwi.

— Jak poszło z Joaną? — zapytał. Uniosłem do góry kciuk.

— Kiedy rozwód? — Zapytał. Uniosłem do góry kciuk.

— Kiedy rozwód? — zapytał obecny w mieszkaniu Ted.  
— Za dwa dni.

— Co ona będzie robiła?  
— Wyjedzie do Chicago.

Albo do Nowego Jorku. Ma kilka propozycji dobrych posad. Po chwili przyszedł Andrew, jeszcze w mundurze. Był zatrudniony w kierownictwie lotów na lotnisku w Los Angeles.

— Przejechałem jeszcze raz trasę — powiedział. — Najlepsze miejsce do posadzenia tego pudła znajduje się w Dry Lake. Jest to około czterdziestu mil od Barstow.

— Jak wygląda teren?  
— Twardy jak stal. Dla takiego pilota jak ty, Roger, takie lądowanie to dziecinna zabawka.

— Kiedy będzie następny lądunek? — zapytał Jeff.

— Czternastego, następnego miesiąca. Będzie zawierał kamienie wartości miliona dolarów. Mają lecieć do Las Vegas samolotem startującym o godz. 0.20.

— Znakomicie. Jeff i Ted zajmą się pasażerami oraz agentem ubezpieczeniowym — powiedział. — Ja biorę na siebie pilotów. Jeżeli ci chłopcy będą rozsądni, nie przysporzą nam kłopotów. Uważajcie tylko, żeby nie było ofiar w ludziach. Nie chcemy przecież lądować w komorze gazowej. Jeszcze jedno pytanie. Jeff. Czy nie wiesz przynajmniej,

która stewardesa poleci tym samolotem?

— To nie należy do mego resortu.

— W rezultacie to obojętne która, ponieważ i tak może nas rozpoznać. Co zrobimy wtedy?

— Myślałem o tym — powiedział Andrew. — Musimy być ucharakteryzowani.

Omawialiśmy właśnie plan porwania samolotu PAA, na którego pokładzie miały lecieć do Las Vegas brylanty wartości miliona dolarów.

Mój rozwód z Joaną trwał pięć minut. Grała znakomicie swą rolę, oskarżając mnie o tyranizowanie jej i temu podobne głupstwa. Zostałem skazany na zapłacenie kosztów procesu i okrągłej sumki dla Joany.

Sześć tygodni później o godz. 23.45 czekałem w hallu lotniska na odlot maszyny do Las Vegas. Policjki okalała mi broda, na nosie miałem okulary przeciwsłoneczne, a na głowie kapelusz nasunięty na czoło. Obok mnie stała czarna aktówka, a w niej pojemnik z chloroformem.

„Pasażerowie lotu nr 653 PAA do Las Vegas przeszeni są do wyjścia numer cztery” — usłyszałem w głośniku.

Punktualnie o godz. 0.40 Jeff nacisnął guzik dzwonka wzywając stewardesę. Ja podniosłem się, jakbym zamierzał pójść do toalety. Stewardesa pochyliła się nad Jeffem, a Ted odwrócił się w stronę agenta ubezpieczeniowego. Trzymał papierosa w ustach, jakby chciał prosić o ogień. Kiedy tamten włożył ręce do kieszeni w poszukiwaniu zapalek, Ted podsunął mu chloroform pod nos. To samo Jeff uczynił ze stewardesą. Wszystko odbyło się szybko i precyzyjnie tak, że zasypiający pasażerowie niczego nie zauważyli.

Podszedłem do kabiny pilotów i otworzyłem drzwi.

— Marien — powiedział pierwszy pilot. — Czy masz trochę kawy?

Ponieważ nie otrzymał odpowiedzi, odwrócił się i w tym momencie podsunął mu pod nos chloroform. To samo zrobiłem błyskawicznie z drugim pilotem. Po chwili obaj bezwładnie zwiśniali na fotelach. Natychmiast włączy-

łem automatycznego pilota. Z pomocą Jeffa, który przyszedł do kabiny, związaliśmy obu chłopców i ubożyliśmy na podłogę. Cała akcja nie trwała dłużej niż pięć minut i wszystko przebiegało dokładnie tak jak przewidzieliśmy.

Usiadłem w fotelu pierwszego pilota, wyłączyłem automat i skierowałem maszynę na nowy kurs. Cztery minuty wcześniej niż oczekiwałem, zobaczyłem na ziemi świetlne sygnały nadawane przez Andrewa. Teraz zaczęła się najbardziej ryzykowna operacja.

Lądowanie było trudne. Kiedy koła maszyny zatrzymały się i zobaczyłem w świetle reflektorów samochód, a w nim Andrewa, otarłem czoło z potu.

Mimo dużej wysokości od ziemi zaskoczyliśmy gładko i wsiadliśmy do samochodu.

— Gazu — powiedział Jeff. — Kamienie mamy za sobą.

W wariackim tempie pomknęliśmy do Brestow. Stały tam trzy zawczasu wynajęte samochody. Rozstaliśmy się i różnymi drogami wróciliśmy do Los Angeles.

Następne dni były dla policji piekłem. Wiadomość o napadzie podała cała prasa, radio i telewizja. Za odyskaniem kamieni wyznaczono nagrodę w wysokości dwustu pięćdziesięciu tysięcy dolarów. Przesłuchiwano wszystkich pilotów, słusznie przypuszczając, że jakiś pilot musiał brać udział w napadzie. Nic im to nie dało.

Jednak po mniej więcej dwóch miesiącach, aresztowano nas. Obalenie naszego ali-

bi było dla policji drobnostką. Znaleźli także brylanty umieszczone przeze mnie pod fałszywym nazwiskiem w skrytce bankowej. Jedno było tylko niezwykle tajemnicze: kto zdradził nas przed policją?

Dostaliśmy po cztery i pół roku.

Niech to diabli — krzyknął Andrew — po ogłoszeniu wyroku. Jeff i Ted milczeli. Ja również. Zawieziono nas do różnych więzień.

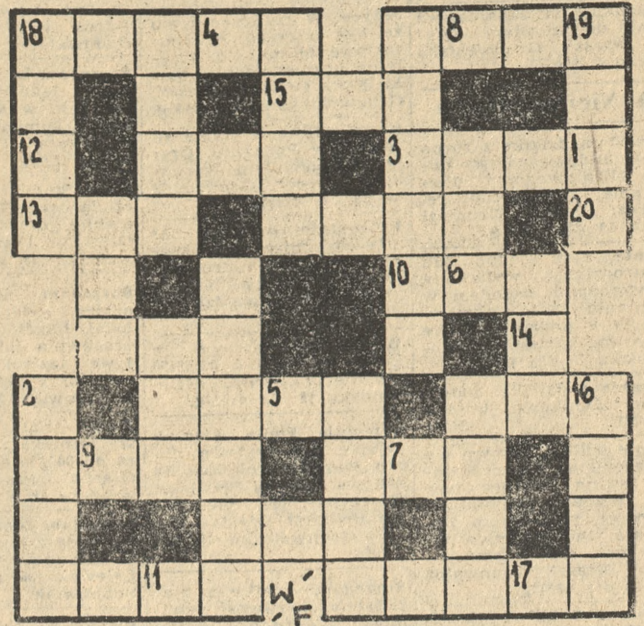
Cztery i pół roku to potwor nie długi czas, ale łatwiej go znieść jeśli się wie, że na wolności czeka kochająca kobieta, która za wskazanie nas policji odebrała nagrodę w wysokości dwustu pięćdziesięciu tysięcy dolarów.

Rozwód z Joaną był jednym z punktów z mego planu. Wie działem, że brylantów z rabunku przez wiele lat nie będzie można sprzedać — były zbyt znane. Ale dwieście pięćdziesiąt tysięcy w gotówce, które zairkasowała Joana to jest coś. Po uwolnieniu mnie zamierzaliśmy opuścić Stany.

Pewnego słonecznego dnia wypuszczono mnie wreszcie przed czasem za dobre sprawnowanie. Natychmiast pojechałem do Detroit, gdzie umówiliśmy się z Joaną. Nie było jej ani w Detroit, ani w Chicago, ani w Nowym Jorku. Po półrocznych poszukiwaniach, zrezygnowałem. Zbyt wiele zaufania, jak się okazuje, nie poptaca.

PETER JORDAN

## KRZYŻÓWKA NR 38



Wyrazy 6-literowe: KASTET, SKALAR. Wyrazy 5-literowe: GRABA, METKA. Wyrazy 4-literowe: AIDA, AKTA, KOJA, KRÓL, LADY MASC OGAR, OSLO, RAUT, SPOD, SZAL, TARA, TARG, TUBA. Wyrazy 3-literowe: AKR, ANO, APO, ARA, CMA, EWA, IDA, JAK, KOT, MAJ, PAW, RÓD.

leży przesłać pod adresem redakcji „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań, do dnia 4 października. Wśród osób, które prześlą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 złotych.

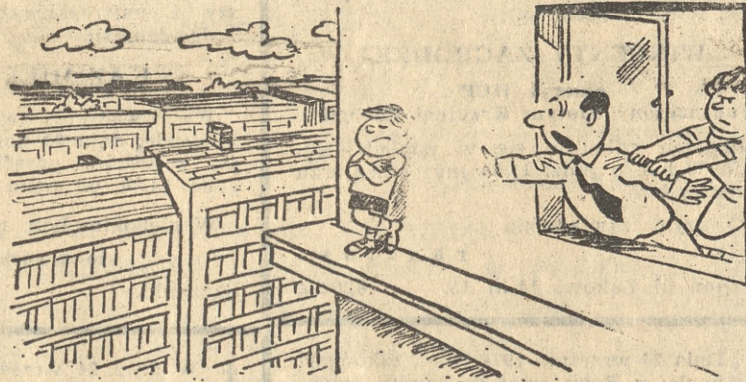
Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 37 winno brzmieć: „Nie zawsze mów, co wiesz, ale zawsze wiedz, co mówisz”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: B. Szymańska — PZGS „S. Ch” — Chodzież; Magdalena Figa — ul. Kościelna 3, 64-526 Obrzycko, pow. Szamotuły; Maria Bogajska — 10 Lutego 14 — 86-100 Świecie n/Wisłą.

Nagrody wyślemy pocztą.

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI

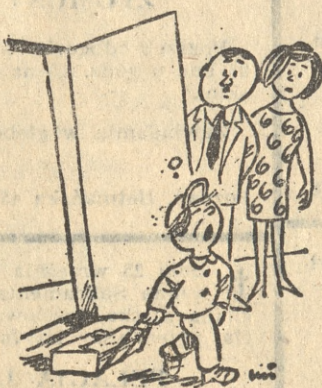
## Przeżyjmy to jeszcze raz



— Józczku bądź grzeczny, zobaczysz jak w szkole jest przyjemnie!..



— Jak to syneczku, ty już idziesz do szkoły? A ileż ty masz lat?..



— Co to za szkoła! Nauczyciel nic nie wie, bo o wszystko pyta uczniów, a uczniowie też nic nie wiedzą!..



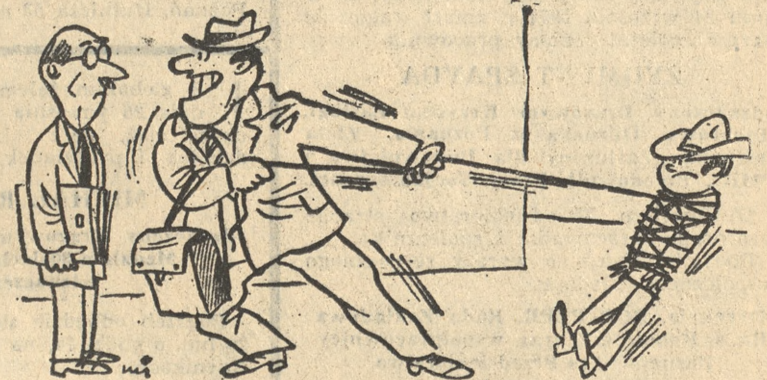
— Już od paru lat marzyłem o tym, aby osobiście panią poznać!..



— Po 3 złote! Originalne, bezbledne wypracowania na temat „Moje wspomnienia z wakacji”! Po 3 złote!..



— Tylko mi nie mów, że zaczynają się najpiękniejsze lata mojego życia!



— Panie profesorze, przprowadziłem panu naszego Dziękiego Billal

## między WIERZAMI

### A jednak prawdziwe

Henry Tracy, bardzo zmęczony i śpiący wsiadł na dworcu w mieście Bismarck w stanie Dakota (USA) do pustego wagonu towarowego. Obudził się następnego ranka na bocznicę wężenia Aubura, z którego właśnie uciekł poprzedniego dnia.

W Paryżu powstał klub zapominalskich mężów. Zarząd czuwa nad tym, żeby członkowie nie zapominali o datach urodzin żon, a tym bardziej o rocznicach ślubu, proponując jednocześnie odpowiednio dla dam pre-

zenty. W ramach nowoczesnej organizacji pracy klub posiada wyposażone w odpowiednie dane archiwum, które wyklucza wszelkie pomyłki.

Kiedy duńska obywatelka Brigit Knudsen chce zatelefonować, musi najpierw włączyć wąż do podlewania kwiatów w swoim ogródku. Doradził jej to technik, kiedy zgłosiła w biurze napraw, że jej telefon nie działa. Na poczcie wyjaśniono jej, że przyczyną uszkodzenia jest prawdopodobnie trwająca w tym okresie susza i że zwilżenie kabla jest przewidywanym wprowadzeniem, ale skutecznym i samoczynnym sposobem naprawy.

Przed komisariat policji w Rio de Janeiro podjechał autobus, z którego wysiadło 22 pasażerów płci obojga całkowicie nagich. Policjanci początkowo przypuszczali, że mają do czynienia z maniakami nudyzmu. Okazało się jednak, że pasażerowie autobusu, wraz z kierowcą zostali po drodze doszczętnie ograbieni.

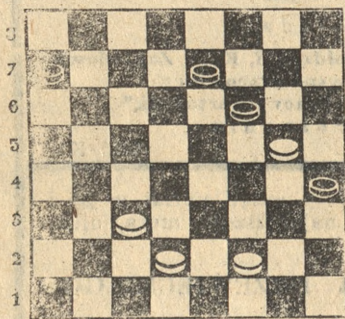
Po efektownych ćwiczeniach straży pożarnej w szwedzkim mieście Tuersese pretensje miał jedynie mer, który stwierdził, że spalono nie stary barak (przeznaczony do tego celu), lecz stojący w pobliżu nowoczesny dom. Dowódca straży odpowiedział ojcu miasta: „Czy nie pamięta pan, że parę miesięcy temu pański przyjaciel — dentysta usunął panu zdrowy ząb?”

Na stacji obsługi samochodów w Grazu (Austria) wisiał napis: „Jeśli nie czujesz się dość sprawny, zostaw samochód i idź pieszo do domu. Wóz dostarczymy nawet jeśli nie podasz nam adresu i to bez dodatkowych opłat”.

DIAGRAM NR 70

## NA CZARNYCH polach

Pod red. Z. Kozłowskiego



Białe wygrywają

Pozycja przedstawiona na diagramie powstała w partii turniejowej. Białe osiągają łatwo sukces po kilku tempowych posunięciach. Rozwiązanie podajemy niżej.

Zyczymy przyjemnej rozrywki! Rozwiązanie końcówki (p. diagram nr 70): 1. c3-d4, a7-b6 2. d4-e5, f6-d4 3. d2-e3, h4-f6 4. e3-a7X.